

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 156

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 11 lipca 1937 r.

Rok XXXI.

Zofia Żelska-Mrozowicka.

GAPY.

Pan minister Ulrych odważnie, uczciwie i z prawdziwie męskim poczuciem odpowiedzialności targnął za dzwon alarmowy: „S. O. S. Ratujcie polskie koleje!”

Na posiedzeniu Państwowej Rady Komunikacyjnej z dnia 5 bm. wygłosił pan minister bardzo groźne i ostrzegawcze przemówienie, w którym powiedział m. in.

„Najważniejsze niedomagania kolei koncentrują się w dziedzinie technicznej. Pogarsza się stan podtorza i nawierzchni, niedostatecznie konserwowanych i odnawianych. Starzeje się i zużywa aparat łączności i zabezpieczenia ruchu. Zużywają się i tracą swą wydajność przestarzałe maszyny i obrabiarki w warsztatach kolejowych. Gorzej jeszcze jest z taborem w niedostatecznym stopniu reperowanym i wymienianym, wskutek czego rośnie odsetek chorych parowozów i wagonów. Już obecnie w momentach większego natężenia ruchu występuje brak wagonów osobowych, jak również brak tego lub innego typu wagonów towarowych. A przecież dalecy jeszcze jesteśmy od szczytowego punktu koniunktury”.

Powyższe stwierdzenia, to samobiczowanie Ministerstwa Komunikacji. Oczywiście nie można obarczać urzędującego dziś ministra odpowiedzialnością za winy i błędy jego poprzedników, nie można też oczekiwać i domagać się od niego, by jednym machnięciem jakiejś różdżki czarnoksiężskiej uzdrowił kolejnictwo i podciągnął je wzwyż. Gdy wóz ugrzęźnie po osie w błocie nie pomoże jedno świśnięcie biczykiem. Trzeba ciężkiego, mozolnego, dobrze skoordynowanego wysiłku wielu umiejętnych i mocnych ludzi, którzy chwyciwszy za łańcuch będą ciągnęli aż w kościach im zatrzęszczy.

Pan minister mówił dalej, że przyczyną zła była obniżka taryfy przewozowej i osobowej, wskutek tego dochody kolei malały i nie było pieniędzy na naprawę sprzętu kolejowego. To też trzeba będzie przystosować stosunek „środków finansowych do potrzeb” czyli innymi słowy, jak należy się domyślać, nastąpi prawdopodobnie podwyżka taryfy kolejowej.

Czy możemy się ludzi nadzieją, że podwyżka ta wszystkiemu złu zaradzi?

Nie sądzę. Przede wszystkim pragnęlibyśmy zapoznać się ze statystyką i dowiedzieć się, jaki ściśle i dokładnie procent pasażerów płaci pełną i całkowitą należność za bilety kolejowe?

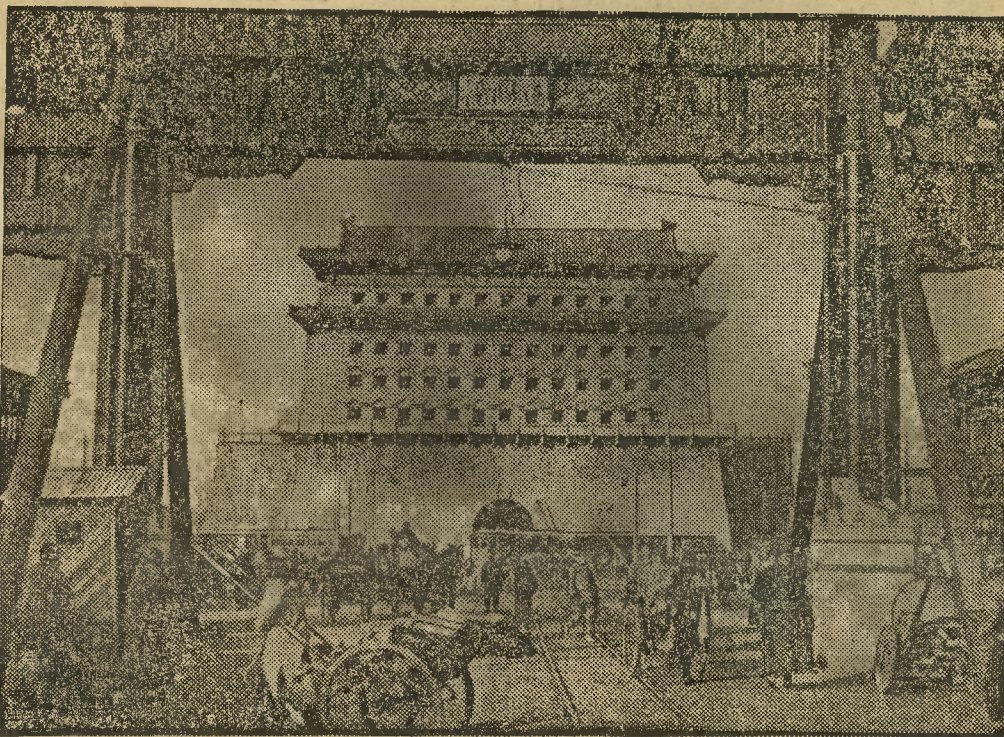
W Polsce niestety olbrzymia masa ludzi jeździ na gapę lub na pół-gapę, a ci nieliczni płacący nie uratują finansów Ministerstwa Komunikacji, choćby im nawet podwyższono taryfy o 50%. A nie uratują dlatego, bo ich prawie nie ma. Polska jest bardzo biedna i nikogo nie stać na podróż (z własnej kieszeni). Jeżdżą tylko ci, którzy już koniecznie muszą, a i to wyczekują na okazję jakiegoś pociągu popularnego, który jest błogosławieństwem i dobrodziejstwem dla biednych ludzi.

Jazda na gapę różnych uprzywilejowanych to szarańcza, która pożera polskie kolejnictwo. Nawet jeśli jadą „idealowo”. Nawet jeśli to są Poleszki, śpieszący za darmo na Zjazd Młodej Wsi, lub Hallero-Góreczycy pędzący na skrzydłach biletu wolnej jazdy na

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

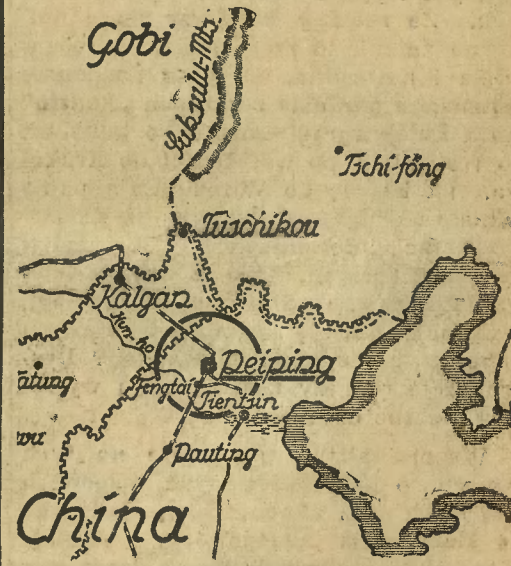
WIDMO NOWEJ WOJNY. Walki pod Pekinem.

Pekin, 10. 7. (PAT). Agencja Reutera donosi, że wczoraj w godzinach popołudniowych zostały w okolicy Pekinu wznowione kroki nieprzyjacielskie między wojskami chińskimi a japońskimi.



Zdjęcie przedstawia bramę miejską dawnej cesarskiej stolicy Chin — Pekinu, w okolicy którego toczą się obecnie krwawe walki między wojskami chińskimi a japońskimi. Niespodziewany ten zatarg może z łatwością rozgorzeć w nową wojnę. Obok: plan sytuacyjny i teren zatargu.

Na Dalekim Wschodzie ciągle wybuchają krwawe awantury. Jeszcze nie umilkły strzały pod Błagowieszczeńskiem na wysepach amurskich między Rosjanami i Japończykami i już rozgorzały walki pod Pekinem (Peiping). Dawna stolica Chin jest teoretycznie częścią niepodległych Chin Północnych. W praktyce okupują ją wojska japońskie i stacjonują tuż koło oddziałów chińskich. Tak bliskie sąsiedztwo nabitych karabinów powoduje, że zaczynają one „same strzelać”. Starcia obecne przekreślają długie usiłowanie Japonii nad znalezieniem wspólnej platformy współżycie z Chinami. Okazuje się, że na pół już poknięty smok chiński ma przecież tyle siły, aby od czasu machnąć ogonem i przypomnieć zdobywcom, że się nie godzi z ich postępowaniem. (s)



Czy rozmowy z Watykanem rozwiążą zatarg wawelski?

Warszawa, 10. 7. (PAT) W związku z faktem, że treść ostatniego listu ks. arcybiskupa Sapięhy nie daje podstaw do zmiany stanowiska rządu R. P. w sprawie incydentu krakowskiego, chargé d'affaires R. P. przy Stolicy Apostol-

skiej otrzymał polecenie dokonania nowej demarche w sekretariacie stanu.

P. minister spraw zagr. przyjął również w tej sprawie dn. 9 bm. nuncjusza apostolskiego w Warszawie msgr. Cortesi.

Delegacja wróciła do ks. Metropolity Sapięhy. Szczegóły posłuchania u P. Prezydenta.

Kraków, 10. 7. (Tel. wł.). Specjalna delegacja Krakowskiej Kurii Metropolitalnej powróciła już w piątek rano do Krakowa.

Koło południa ks. biskup sufragan dr Rospond udał się do chorego ks. Metropolity dr. Sapięhy, zapoznając go ze stanem faktycznym.

W sprawie posłuchania, udzielonego specjalnej delegacji Kurii Metropolitalnej przez P. Prezydenta R. P. prof. Mościckiego, podaje prasa dalsze szczegóły. Oprócz P. Prezydenta R. P. i delegacji Kurii Metropolitalnej uczestniczyli w audyencji min. W. R. i O. P. prof. Świętosławski i dyr. kancelarii cyw. Prezydenta Państwa p. Lepkowski.

W chwili, gdy P. Prezydent R. P. wziął list od delegacji i udał się do sąsiedniego gabinetu, podążyli za nim min. Świętosławski i dyr. Lepkowski. Po trzykwateransowym oczekiwaniu po-

wrócił do delegacji metropolitalnej dyr. Lepkowski, zawiadamiając ją, iż P. Prezydent R. P. nie zaakceptował treści listu ks. Metropolity Sapięhy. Jak slychać, list ks. Metropolity składał się z kilku zdań, był pisany na maszynie i zaopatrzone odręcznym podpisem ks. Metropolity, a zawierał wytłumaczenie stanowiska jego w sprawie przeniesienia zwłok Marsz. Piłsudskiego.

Ponieważ poprzednio nad sprawą zlikwidowania zatargu wawelskiego konferował min. spraw zagr. Beck z nuncjaturą apostolską, przypuszcza się, iż już obecnie podjęto nowe rokowania w tej sprawie.

„Głos ma stolica Piotrowa”

„IKC” omawiając w artykule wstępnym obecny stan rzeczy w zatargu wawelskim, wysuwa następujące wnioski:

„Wobec nowego nieoczekiwanego zaostrenia konfliktu

oczy wszystkich zwracają się ku Watykanowi.

Sądzimy, iż nie będzie niemożliwe wkroczenie najwyższych autorytetów kościelnych dla znalezienia środków ratunku. Używamy tego określenia, które brzmi może nieco patetycznie, ale które w istocie swojej odpowiada powadze położenia.

P. Prezydent Rzeczypospolitej oddał sprawę rządowi. Wypadki biegną szybko. Nie należy tracić czasu.

Głós ma teraz Stolica Piotrowa...”

Ks. Kardynał Prymas Hlond wyjechał na odpoczynek do Francji.

Poznań, 10. 7. Opuścił Poznań ks. kardynał Prymas Hlond, udając się na kilkotygodniowy wypoczynek do Francji. Na dworcu żegnali ks. Prymasa członkowie kapituły poznańskiej oraz wojewoda Maruszewski.

Organizacja dziennikarzy katolickich.

Warszawa. (KAP) Dnia 8 bm. w Warszawie w sali Domu Katolickiego im. Piusa XI odbyło się zebranie organizacyjne sekcji dziennikarskiej Zjednoczenia Polskich Pisarzy Katolickich. Na zebranie to przybyli licznie przedstawiciele dziennikarstwa polskiego stolicy, należący zarówno do starszego jak i młodszego pokolenia. Przewodniczył prezes zarządu Z. P. P. K. Stanisław Miłaszewski.

GAPY...

(Ciąg dalszy).

defiladę w Warszawie. Pewnie, że wagony się niszcą, sprzęt kolejowy zużywa, konduktorzy szaleją z przemęczenia! **Każdy pociąg kosztuje grube hopy**, a wszystkie te koszty pokrywać musi Ministerstwo Komunikacji.

Czy nie można by ograniczyć nieco tego rozhasania, tego pętania się regionalno-stoletnicze bez opamiętania rozpodróżniczonych niespokojników, tego marnotrawstwa czasu i pieniędzy społeczno-kolejowych?

Chcielibyśmy tak zajrzeć do archiwów Ministerstwa Komunikacji i zapoznać się bliżej z kartoteką, zawierającą spisy wszystkich **użytkowników ulgowych i darmowych biletów**.

Czy pan minister Ulrych wie, ile to żon, synalków, córeczek, kuzynek, teściowych, wujków, stryjków, ciotek a zwłaszcza siostrzenic różnych „swoich ludzi”, siedzących na tłustych synekurach jeździ na gapę za **bezmieinym biletom**? Niech uprzywilejowany dygnitarz ma **bilet służbowy, opatrzony swym nazwiskiem**, skoro już należy do narodu wybranego, ale żony i „żony”, córuchny, ciotuchny, bracia, krewni, słowem cały tłum wieszający się u jego posadki, niechże płaci do licha, lub niech siedzi w domu i nie niszczy sprzętu kolejowego! Wówczas szybko zapewnią się opustoszałe kasy Ministerstwa Komunikacji.

Zaraza „jazdy na gapę” szaleje w Polsce za prawdziwą furją. Magiczny bezmieinny bilet ulgowy lub darmowy lata jak fryga z jednych rąk do drugich. Ze **rodziny kolejarzy** mają stosowne zniżki, to rzecz godziwa, zrozumiała i naturalna, ale **poco doskonale sytuowane paniusie z różnych „Rodzin” biorą kolejową jałmużnę?** Po kapeluszu do Warszawy, po wstążeczki do Krakowa, na kawę do Wilna latają panie jedna za drugą, **na dworcach** już czasem wręczając bilet niecierpliwie, czyhającej następczyni. **Poco te uprzywilejowania kolejowe dla tylu organizacji, instytucji, ma się rozumieć wybranych i szczególnie uprzywilejowanych?** Dysproporcje są przy tym rażące i wywołują słuszne oburzenie.

Wspominaliśmy niedawno na tych łamach o **nieoświetlonych wagonach bydlęcych dla akademików, jadących na ślubowanie jasnogórskie**, a nie będziemy się rozwodzić pro domo sua nad tyloletnim daremnym kołatanem prasy o ulgi kolejowe dla dziennikarzy, umożliwiające sprawne funkcjonowanie służby informacyjnej. Trzeba dopiero wyjechać zagranicę, żeby zobaczyć z jakich uprawnień dla dobra swych czytelników korzystać może prasa, pozbawiona w Polsce (z wyjątkiem oczywiście „swoich” i ich rodzin) tych niezbędnych ułatwień dla „oczu i uszu świata”.

Jest jeszcze jedna dość tajemnicza pozycja finansowa, która fascynuje nas i intryguje stale. Co to są, proszę państwa te zagadkowe **„karty uczestnictwa”**, a raczej do jakiej kasy wpływają te sumy? **Prywatnej czy publicznej?**

Ot np. teraz na Tydzień Morza zjadą znów do Gdyni pociągi popularne, z których korzystać mogą ci tylko, co wykupią **karty uczestnictwa po 3 zł od sztuki**. Niech sto tysięcy ludzi przyjedzie w okresie tego tygodnia do Gdyni, to **Liga Popierania Turystyki** zafasowała za jednym zamachem **300 tysięcy złotych**. Czy nie lepiej, aby bilet kolejowy kosztował o 3 zł drożej i pieniądze te wpłynęły do Ministerstwa Komunikacji? Przecież pasażerowi wszystko jedno komu płaci, skoro już i tak płaci. A raczej nie. **Wcale nie wszystko jedno: my wszyscy wolimy, by nasze pieniądze otrzymał pan minister Ulrych na ratowanie polskiego kolejnictwa, a nie jakaś tam Liga. Co to za instytucja właściwie i poco tak się tuczy na Ministerstwie Komunikacji, które przechodzi kryzys finansowy?**

A skoro już jesteśmy przy tych wszystkich pytaniach dopytajmy się jeszcze, **co robią ci wszyscy żydzi i**

Kto zaostrza sytuację?

Niespodziewane zaostrzenie sytuacji w zatargu wawelskim i to w chwili, gdy całe społeczeństwo oczekiwało jego załatwienia — zostało przyjęte przez prasę wszystkich odcieni i obozów milczeniem. Zrozumiano bowiem powszechnie, że mieszanie się czynników postronnych byłoby **dalszym pogarszaniem sprawy, która niby ciężki kamień spoczęła na życiu Polski**.

Cała prasa ograniczyła się do podania komunikatu oficjalnego, **wstrzymując się ze względu na dobro sprawy i ze względu na to, że załatwieniem jej zajmują się najwyższe czynniki w państwie**, — od komentarzy. Tak postąpiła „Gazeta Polska”, organ niewątpliwych Piłsudczyków. Natomiast nie zdobył się na elementarny takt organ tych „Piłsudczyków”, którzy bardzo niedawno opuścili szeregi „endecji”, a mianowicie „Kurier Poranny”.

„Komunikat urzędowy — pisze „Kurier Poranny” — ustala fakt nowego, niesłychanego **zuchwalstwa metropolity krakowskiego, który zaślepiony pychą i zarozumiałością, brnie dalej na drodze warcholstwa i buntu**. Metropolita krakowski buntuje się bowiem nie tylko wobec zwierzchniej władzy w Rzeczypospolitej, nie tylko wobec rządu polskiego, ale również ignoruje i lekceważy zalecenia przedstawiciela Stolicy Apostolskiej w Warszawie, nuncjusza ks. mgr. Cortesi, który, rozumiejąc szkodliwość występku kroku księcia Sapiehy, starał się zrobić wszystko, by w porozumieniu z min. Beckiem „znaleźć godny sposób załatwienia sprawy”.

„Nie omylimy się — pisze dalej „K. P.” — twierdząc, że ks. mgr. Cortesi działał w tym wypadku zgodnie ze stanowczymi instrukcjami Watykanu, gdzie gorszące zachowanie się biskupa krakowskiego **wywołało niezadowolenie i oburzenie**. Zrozumiano tam bowiem dobrze, ile szkody sprawie Kościoła przyniósł szaleńczy krok metropolity, którego niepoahamowany, samowolny charakter dobrze zresztą jest znany od najgorszej strony najwyższym autorytetom watykańskim. Należy tu dodać, że obecny nuncjusz pa-

pieski, mimo, iż od kilkunastu zaledwie tygodni przebywa w Polsce, **okazał wielce zrozumienia dla uczuć narodu polskiego, niż biskup, noszący znane rodowe nazwisko polskie**.

Odrzucając zuchwałę sposób załatwienia sprawy, ustalony przez nuncjusza po jego porozumieniu się z rządem polskim, książe Sapieha wziął na swoje grzeszne sumienie odpowiedzialność za przewlekanie i zaostrzenie zatargu, przez niego zresztą haniebnie wywołanego. **Widocznie książe Sapieha, względnie siły, jakie go otaczają, nie chce dopuścić do zażegnania konfliktu**. Pragnie walki. Chce postawić w swej pysze na swoim”.

„Młodzi narodowcy” w starszym wieku z „Kuriera Porannego” ogłosili z gorliwością właściwą neofitom politycznym jątrzący artykuł, w którym nie tylko lżą ks. metropolitę Sapieha, ale i występują w roli tłumaczy woli Watykanu.

Komu takie pisanie jest potrzebne? **Wszystkich dobrych Polaków boli jednakowo zaostrzenie się zatargu wawelskiego, ale po co dolewać oliwy do ognia? Po co jątrzyć? Po co utrudniać? Czy nad złagodzeniem zatargu nie powinni pracować wszyscy jednakowo?**

Na szczytach radykalizmu.

„Dziennik Poranny” organ Związku Nauczycielstwa Polskiego o ideologii **radykalno-masońskiej** — jak to podkreśla cała niezależna prasa polska — **korzystając ze sposobności zatargu wawelskiego rozwinął napastliwą kampanię przeciwko Kościołowi** a obecnie polemizuje w tej sprawie z p. A. Bocheńskim, autorem znanego artykułu w „Słowie” wileńskim p. t. „Czemu Wieniawa nie strzegł jak wierny syn tej trumny?”. „Dziennik Poranny” jest zdania, iż „złó tkwi w Konkordacie” i domagając się zerwania tej umowy, tak precyzuje swoje stanowisko:

„My reprezentujemy radykalizm myślenia politycznego, a radykalizm ten polega między innymi na tym, żeby nie pozostawiać za sobą w pochodzie **naprzód twierdz niezdobytch, zagadnień nierozwiązanych lub rozwiązanych połowicznie**”.

P. A. Wiczorkiewicz, autor tych twierdźbocznych wynurzeń poczuł się niemile dotknięty tym, że p. Bocheński nazwał

„Dziennik Poranny” „**socjalistycznym**”, co gorsza stojącym „**znacznie bardziej na lewo od „Robotnika”, przy czym publicysta „Słowa”, nie czuł się kompetentny rozstrzygać czy „Dziennik Poranny”... odpowiada wskazaniom Marksa, Lenina lub też Trockiego**”.

Problemat to znowuż nie jest tak bardzo zawiły. Do „Dziennika Porannego” i jego hasel da się bowiem z powodzeniem zastosować **opinię Milukowa o przedwojennej lewicy rosyjskiej, iż pozostaje „na lewo od zdrowego rozsądku”** (lewiej zdrowawo smysła). Jest to zdanie tak dalece radykalne, iż **zadowolili powinnoby i p. Wiczorkiewicz**.

Jeszcze szukają Amelii.

San Francisco, 10. 7. (PAT) Poszukiwania Amelii Earhadit prowadzone są gorączkowo w dalszym ciągu. **Admiral Oring Murfin oświadczył, że konkretnych wiadomości o losie zaginionej lotniczki będzie mógł udzielić w poniedziałek lub we wtorek, to jest w dniu, w którym znane już będą wyniki poszukiwań dokonywanych przez lotniskowiec „Lexington”**. Lotniskowiec wejdzie do portu w niedzielę, mając na pokładzie 62 samoloty. Dyrekcja wytwórni samolotów „Lockhead” oświadczyła, że **samolot może się utrzymać na falach morza przez 30 dni**.

Polska wszędzie broni pokoju!

Ambasador Raczyński próbuje w pięknym przemówieniu pogodzić zwaśnione strony.

Londyn, 10. 7. (PAT) Deklaracja ambasadora Raczyńskiego, złożona na posiedzeniu komitetu nieinterwencji:

Komitet miał dzisiaj po raz pierwszy okazję wysłuchania expose na temat projektu angielsko-francuskiego, mającego na celu wypełnienie luki, spowodowanej przez wycofanie się Niemiec i Włoch z organizacji kontroli na wodach hiszpańskich. **Przekonany jestem, że wszyscy członkowie komitetu uznają w tej samej mierze co i ja motywy, jakie ożywiały tę propozycję**. Od samego początku konfliktu hiszpańskiego zgodni byliśmy co do tego, że jest absolutnie konieczne, a nawet nieodwołalne, **aby w interesie dobrego porozumienia europejskiego podjęte zostało maksimum wysiłku, ażeby pożar, jaki ogarnął Hiszpanię nie rozszerzył się poza granice tego nieszczęsnego kraju**.

Dlatego też z uznaniem przyjęliśmy inicjatywę, jaką w pierwszym rzędzie zawdzięczamy rządowi francuskiemu, aby wprowadzić w życie zasady nieinterwencji w konflikcie hiszpańskim. Współpracowaliśmy z najlepszą wiarą w dziele stosowania systemu, opartego na tej zasadzie, przyjmując wszelkie propozycje, zdążające do udoskonalenia go. **Zgodziliśmy się przyjąć na siebie pewną część tych ciężkich obowiązków,**

jakie system ten zawiera, aczkolwiek **nie posiadaliśmy w tej części Europy żadnych interesów specjalnych**. Gdy zasada nieinterwencji wsparta została przez system kontroli, rząd polski powitał taki rozwój sprawy jako krok naprzód na drodze przez wszystkich przyjętej. Mimo luk, jakie system ten zawierał i mimo możliwości nadużyć, których nie był w stanie usunąć, nie zmieniliśmy naszego poglądu. **Przeciwnie, gotowi jesteśmy stale rozważać wszelkie środki, mogące ulepszyć ten system i uczynić go o ile możliwe skutecznym**.

Dlatego też rząd mój żałuje, że **rządy niemiecki i włoski postanowiły wycofać się z kontroli wód hiszpańskich**. Niezależnie od tego, jak doniosłe były powody tego wycofania się, decyzja ta postawiła inne państwa, biorące udział w systemie kontroli w sytuacji trudnej. Byłoby zbyt śmiałym spodziewać się, że może ona ulec modyfikacji. Oferta rządów angielskiego i francuskiego podziału trudnego i niewdzięcznego zadania kontroli wzdłuż wszystkich wybrzeży hiszpańskich pomiędzy Anglią i Francją poddyktowana była troską o zachowanie postępu, osiągniętego w wypracowaniu systemu nieinterwencji, a bynajmniej nie, czego jesteśmy pewni, troską o interesy egoistyczne. Jest to propozycja **uczyniona w dobrej wierze**, która zasługuje niewątpliwie na **sympatyczne rozważanie przez komitet**.

Wyrażając w ten sposób moje myśli, po-

zwalam sobie równocześnie dodać jeszcze kilka uwag, jakie wydają mi się konieczne. **Racja istnienia naszego komitetu nie leży w tym, aby zwiększyć różnice poglądów, jakie istnieć mogą pomiędzy poszczególnymi rządami rodziny europejskiej, lecz przeciwnie w poszukiwaniu z oddaniem i cierpliwością wszystkich środków, mogących zbliżyć punkty widzenia w interesie najwyższym i najważniejszym, jakim jest utrzymanie pokoju**. Świadomość tego obowiązku jest nam wszystkim wspólna. Dlatego też za każdym razem, gdy nam proponowano deklarować się na rzecz projektu, mogącego złączyć w jednomyślności strony głównie zainteresowane, **szczęśliwi byliśmy że przez nasz udział mogliśmy się do tego przyczynić**.

Dzisiaj, w chwili szczególnie trudnej, ożywni jesteśmy tym samym pragnieniem. **Wydawałoby mi się osobliwie nieprawdopodobnym i prawie niedopuszczalnym, gdyby nie było sposobu znalezienia porozumienia, ożywionego chęcią kompromisu, celem rozwiązania problemu, który jakkolwiek jest doniosły i poważny nie stanowi dla żadnego z reprezentowanych tutaj państw interesu żywotnego**.

Najważniejszym jest, abyśmy nie stracili z oczu zasadniczego celu naszych wysiłków, **któremu utrzymanie zasady nieinterwencji w Hiszpanii odpowiada dzisiaj jeszcze w równym co wczoraj stopniu**.

Gadają w Londynie i nic wygadać nie potrafią.

Londyn, 10. 7. (PAT) Na plenum komitetu nieinterwencji, wypowiedzieli swe poglądy przedstawiciele Francji, Niemiec, Włoch, Portugalii i Z. S. R. R. W godzinach popołudniowych zabiorą głos przedstawiciele innych mocarstw i jakkolwiek prawdopodobnym jest, iż **nie zapadnie żadna decyzja co do istoty zagadnienia**, to jednak omówiona zostanie przyszła procedura. W chwili obecnej zarysowują się trzy alter-

natywy, pierwszą z nich jest, że po znalezieniu kompromisowego wyjścia problem zostanie **przekazany neutralnemu komitetowi technicznemu**, drugą, że podkomitet zbierze się **ponownie w przyszłą sobotę**, i trzecią, że w ciągu przyszłego tygodnia odbędzie się **plenarne posiedzenie komitetu, aby dać sposobność 27 reprezentantom do wypowiedzenia ich poglądów**.

Na marginesie.

Proces przeciwko 22 młodym Niemcom, oskarżonym i skazanym przez sąd okręgowy w Chojnicach za udział w półwojskowym obozie pracy w Kęsowie, nie był wydatnym tłem. Może nawet nie wywarł on tyle zainteresowania u nas w kraju, ile za jego zachodnimi granicami. Na podstawie lektury prasy przebieg i ostatnie dni można dojść do przekonania, że ten skromny proces chojnicki przesłonił całkowicie wszystkie wydarzenia międzynarodowe. „Völkischer Beobachter“, centralny organ partii hitlerowskiej, podawał sprawozdanie swego specjalnego wystannika na całej pierwszej stronie, opatrzone tytułami, bardzo wiele dającymi do myślenia z punktu widzenia obywateli. „Zupełnie przeciwnie przyjaźni polsko-niemieckiej.“

Wyrok i przebieg procesu znają nasi Czytelnicy dokładnie ze sprawozdań własnych „Dziennika Bydgoskiego“. Dodac trzeba, że z tych sprawozdań korzystała cała niemal prasa polska, która na ogół nie dostrzegła znaczenia, jakie temu procesowi przypisali Niemcy.

Wyrok — przeciwnie nie nadmiernie surowy — dał sposobność prasie niemieckiej do ostrych ataków, w których dość nienybrudnie fałszuje się dla przeciwnostawienia dane o położeniu Polaków w Niemczech.

„Völkischer Beobachter“ nazywa wyrok złośliwym i lekkomyślnym, a „Deutsche Allgemeine Zeitung“ w artykule pt. „Haniebny wyrok na 22 Niemców“ pisze z ironią:

„Przypuszczalnie w Polsce nie boją się, ażeby ci młodzieńcy mogli zakopać swymi łopatami Polskę, która powinna być nieco głębiej ufundowana. Nie ma chyba w tym nic dziwnego, że młodzież niemiecka w Polsce kieruje swój wzrok ku wielkiemu przykładowi po drugiej stronie granicy.“

„Boersen Zeitung“ stwierdza, że tego rodzaju oskarżenie, jest może zgodne z przepisami polskiej ustawy mniejszościowej, ale nie z przesłankami psychologii i polityki. Pismo to powołuje się na rzekomą wielkoduszość, którą okazuje ludność polskiej w Niemczech rząd niemiecki, pozwalając należeć Polakom do Światowego Związku Polaków Zagranicą. Ten argument jest zupełnie chybiony, gdyż niestety, Polacy w Niemczech nie należą do Światowego Związku Polaków.

My proces chojnicki traktujemy po prostu jako ostrzeżenie dla tych przywódców mniejszości niemieckiej w Polsce, którzy chcą obywateli polskich narodowości niemieckiej wprowadzić na drogi sprzeczne z podstawowymi obowiązkami lojalności wobec państwa.

Nie przeceniamy znaczenia procesu ani obozu w Kęsowie, ale nie możemy nie podnieść jednego zastrzeżenia: Przeniód sądowy i motywy wyroku wykazują, że cała robota była prowadzona z wiedzą i za pieniądze „Deutsche Vereinigung“. Dlaczego więc wytoczono sprawę tylko pionkiem, zwiędzionym młodzieńcem, dlaczego w pośród 60 płatnych urzędników „Deutsche Vereinigung“ — bo tylich aż pracuje w Bydgoszczy — wybrano tylko kilku? Czy nie należało raczej zająć się szczytami organizacyjnymi „Deutsche Vereinigung“ i wykazać ich odpowiedzialność za to, co się stało?

Ktoś tu czegoś zaniedbał, ale mimo to wyrok spełni swe zadanie, jeśli pouczy przywódców „Deutsche Vereinigung“ o tym, co wolno a czego nie wolno obywatelowi polskiemu, a ogółowi Niemców w Polsce otworzy oczy na manowce, na które ich wiedzie polityka przywódców, sprytnie uchylających się od odpowiedzialności.

Zgon zastępcy sekretarza generalnego Stronnictwa Ludowego.

W Warszawie zmarł dr chemii, Józef Dąbrowski, asystent prof. Marchlewskiego na uniwersytecie Jagiellońskim. Zmarły należał do bardzo czynnych działaczy Stronnictwa Ludowego i młodzieży wiejskiej. Pełnił funkcje sekretarza zarządu wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego w Kielcach, a ostatnio zastępował sekretarza generalnego Stronnictwa Ludowego.

List z Krakowa.

Pogrzeb krakowskiego OZN-u.

WZCZORAJ NADAWAŁ OBYWATELSTWO HONOROWE, DZISIAJ WYSTĘPUJE PRZECIW ODZNACZONEMU PRZEZ SIEBIE. POCHÓD, KTÓRY BYŁ POGRZEBEM KRAKOWSKIEGO OZN-u. — CI, NA KTÓRYCH NIE MOŻNA LICZYĆ. — SPOŹNIONE OTRZEŻWIENIE U KRAKOWSKICH LEGIONISTÓW. — OZN ZREZYGNOWAŁ Z USŁUG I.K.C. — ILE WAGONÓW WĘGLA SKRADZIONO W JAWORZNIKICH KOPALNIACH? — DYREKTOR SZPITALA, KTÓRY NIE MOŻE OBYĆ SIĘ BEZ ŻYDÓW.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Kraków, w lipcu.

17 czerwca, na organizacyjnym zebraniu sektora miejskiego OZN w Krakowie, uchwalono jednomyślnie złożyć hołd Ks. Metropolity Sapieży, z okazji 25-letniej rocznicy sakry biskupiej wiece zastępcy księcia Kościół. Na zebraniu tym najbardziej oklaskiwano deklarację dwóch chrześcijańskich działaczy, którzy przystąpili do OZN, dra Rozmarynowicza i dra Bogdanowskiego. W ogóle zebranie odbyło się w nastroju ultra-chrześcijańskim, któremu nie wszyscy jednak dowierżali. Mimo usilnych starań nie udało się osiągnąć do szeregów „odrodzonego BB“ prezesa Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej dyr. Jędrzejowskiego. W kilka dni później przyszło do słynnego zatargu o przeniesienie trumny ś. p. marsz. Piłsudskiego z wilgotnej i odra-panej krypty św. Leonarda, do pięknie urządzonej krypty Srebrnych Dzwonów. I wówczas krakowianie ze zdumieniem obserwowali wyczyny tych, którzy do dopiero uchwalali rezolucję, wyrażającą hołd czcigodnemu Arcypasterzowi. Ci sami bowiem panowie, z prezesem OZN, a dawniej prezesem BB p. Lipińskim, kroczyli na czele bardzo zresztą anemicznego pochodów legionistów, strzelców i P. W., zasilonego odkomenderowanymi przez odpowiedzialnych czynników robotnikami z robót publicznych, którzy to pochod najpierw udał się do krypty Srebrnych Dzwonów z hołdem, a następnie doręczył p. wojewodzie uchwałę, protestującą przeciw krokowi Ks. Metropolity Sapieży. Co gorsze, z ust uczestników pochodu padły okrzyki już nie nierzychylne, ale wprost wrogie pod adresem Ks. Metropolity, oraz Kościół. Rzecz charakterystyczna, pochodowi w czasie marszu przez ulice miasta towarzyszyły tłumy gapiów. Związczą czołowa kolumna pochodu przykuwała uwagę widzów. Powiedzmy szczerze, oczy wszystkich zwrócone były na kilka osób, prezesa OZN Lipińskiego, wice-marszałka Senatu Kwaśniewskiego, a może tylko na jedną osobę, prezydenta miasta Kaplickiego. Szedł poważny, z głęboką troską na czoło, które pochylało się, widocznie pod jej ciężarem. Pozostanie na zawsze jego tajemnicą, co przeżywał w czasie tej drogi, on, który przed kilku dniami klękał przed wielkim arcybiskupem i nadawał mu obywatelstwo honorowe podwawelskiego grodu, a dziś szedł z protestem przeciw krokowi udekorowanego własnoręcznie honorowego obywatela miasta.

Z tego wprost paradoksalnego postępowania prezydenta m. Krakowa oraz wielu podobnych płynie nauka na przyszłość że Kościół i jego przedstawiciele, do których stóp w chwilach wielkich i podniosłych cisną się nie tylko szczerzy katolicy, lecz płaszcza się jeszcze gorliwie również inni, w chwilach ciężkich i decydujących nigdy na tych ostatnich liczyć nie może...

Pochód protestacyjny przeciw krokowi Ks. Metropolity Sapieży, w którym kroczyła większość członków prezydium krakowskiego sektora OZN, a dalej prezydent miasta Kaplicki i wielu innych, nazwano popularnie w Krakowie

pogrzebem miejscowego Ozonu.

Nie pomyłono się. Nieprzemysłana demonstracja kilkuset osób, do której dali się wciągnąć nieopatrnie niektórzy miejscowi dygnitarze, wbiła klin między katolickie sfery miasta, na których p. Kocowi tak zależy, a organizację przez niego tworzoną. Zrozumiano wynikające stąd niebezpieczeństwo, choć za późno, w obozie legionistów, organizatorów demonstracji, która w mieście wywołała pewne zgorznienie. Wielkie było zmieszanie „protestujących“, gdy po kilku dniach opętańczej kampanii do pałacu arcybiskupiego w Krakowie napływać zaczęły z całego kraju i zagranicy

setki telegramów

z gorącymi życzeniami rychłego powrotu do zdrowia dla napastowanego przez ulicę Jubilata. Sytuacja dla panów z Ozonu i Zw. Legionistów stała się jeszcze bardziej nieprzyjemna, gdy po demonstracjach ukazały się biuletyny lekarskie, zwiastujące pogorszenie stanu zdrowia Ks. Metropolity, a

sfery katolickie Krakowa otwarcie wskazywać zaczęły, że jest to skutek ohydnej nagonki.

Rozpoczęto poszukiwać winowajców. Demonstrację organizował zarząd krak. Zw. Legionistów. Na zebraniu jednego z kół pułkowych, wchodzących w skład organizacji, uchwalono między innymi wyrazić zarządowi Zw. Leg. wotum nieufności za to, że wiedząc o zamierzonym przeniesieniu trumny Marsz. Piłsudskiego nie podjął kroków celem wstrzymania przeniesienia. Uchwała bardzo złośliwa. Widocznie krakowscy legionści znowiliby na inne drodzą-

załatwić tę sprawę, niż przez uliczną demonstrację.

W obliczu tych dziwnych i smutnych wydarzeń zbladły i niemal uszły uwagi inne, bardzo zresztą ciekawe. Na zebraniu organizacyjnym krakowskiego OZN, wśród wybranych blisko 40 osób do zarządu nie wszedł nikt z wszędobylskiego Ilustrowa-

spół kontrolujący, nie wyciągnięto konsekwencji — umożliwiając w ten sposób dokonywanie w dalszym ciągu, aż do dnia 15 listopada 1936 r. dalszych systematycznych nadużyć na szkodę kopalni. Przypuszczają należy, że winni niedbałego kontrolowania pociągnięci zostaną w najbliższym czasie do odpowiedzialności na równi



TAJEMNICA

liści morwowych znana jest nie tylko jedwabnikowi, który je przetwarza na subtelną przedzę jedwabną

ODKRYCIE

cennych zalet włókien morwy znalazło również zastosowanie w wyrobieniu delikatnych SAMOSPALNYCH ZWIJEK

Florvitan

STANISŁAWA WOŁOZYŃSKIEGO

WYŁĄCZNE PRAWO STOSOWANIA WŁÓKIEŃ MORWOWYCH DO WYROBU ZWIJEK PAPIEROSOWYCH ZASTRZ. U. PAT. Nr. 5034.

nego Kuriera Codziennego, choć na zebranie przyszło aż czterech czołowych reprezentantów pisma, p. Marian Dąbrowski i trzech neofitów. Sprawiono im przykry zawód. Nie spodziewali się, że Ozon zrezygnuje z usług I.K.C.

5 ŻYDÓW KRADŁO 956 WAGONÓW WĘGLA.

Po dwóch wielkich procesach inż. Doboszyńskiego i towarzyszy, Kraków ma nową sensację sądową, rozprawę o nadużyciu w Jaworzničkih Komunalnych Kopalniach węgla, w których skradziono w ostatnich pięciu latach 956 wagonów węgla, wartości około 330.000 zł. W nadużyciu wmiieszanych jest 9 osób, w tym 5 żydów. Kradziony węgiel sprzedawali żydowski kupcy w Wieliczce, Rabce, Makowie, Sucheju, Białej, Bielsku, Krzeszowicach, Bochni, Kocucyrzowie i w innych miejscowościach, oczywiście po znizonych cenach, skutecznie konkurując w ten sposób z kupcami chrześcijańskimi, którzy nie zaopatrywali się w towar kradziony. Wiadomości o olbrzymich nadużyciach w jaworzničkih kopalniach węgla, których współwłaścicielem jest gmina m. Krakowa, wywołały w Krakowie olbrzymie wrażenie, które spotęgowało rewelacyjne zakończenie aktu oskarżenia, doręczonego osobom zamieszkanym w afere. Ustęp odnośny brzmi: „Z przeprowadzonego śledztwa wynika, że w gospodarce Jaworzničkih Komunalnych Kopalni Węgla

nie było żadnej kontroli.

Brak kontroli zaznaczył się zwłaszcza jakskrawo w lipcu 1935 roku, gdy mimo stwierdzonego w sposób niezbity faktu zastępczego, jak to słusznie stwierdza ze-

z osobami, które dopuścili się nadużyć. SUKCES MŁODYCH LEKARZY W WALCE Z ŻYDOSTWEM.

Walka w łonie krak. oddziału Zw. Lekarzy Państwa Polskiego o odzyskanie organizacji zakończyła się sukcesem lekarzy młodych, rozumiejących niebezpieczeństwo zalewu żydowskiego. Na zebraniu sekcji lekarzy szpitalnych tej organizacji postanowiono wykluczyć lekarzy żydów z sekcji. Uchwała ta była bardzo na rękę centrali organizacji w Warszawie, która podjęła odpowiednie kroki celem odzyskania całego oddziału krakowskiego. Dlaczego odzyskanie zawodu lekarskiego w Krakowie natrafia na trudności? Na zebraniu wspomnianej sekcji szpitalnej oddziału krak. Zw. Lekarzy P. P. jeden z mówców podniósł, że dyrektor największego szpitala św. Łazarza p. Topolnicki w czasie omawiania sprawy odzyskania związku wyraził się, że „bez 45% lekarzy-żydów, zajętych w szpitalu św. Łazarza, nie wyobraża sobie pracy w szpitalu, wobec czego jest przeciwny usuwaniu żydów ze związku“. Wynikałoby z tego, mówił lekarz, który przytoczył te słowa, iż p. Topolnicki uważa, że tych 45% żydów nie mogliby zastąpić lekarze chrześcijańscy, widocznie jego zdaniem lekarze żydowscy są zdolniejsi od chrześcijan. Logiczny stąd wniosek, że p. Topolnicki winien zrzec się stanowiska dyrektora szpitala na korzyść lekarza żyda... Przytoczenie tego powiedzenia dyrektora szpitala wywołało na zebraniu burzę i najprawdopodobniej pociągnie za sobą inne następstwa. Przyjdzie bowiem czas, że p. Topolnicki i jemu podobni zdadzą rachunek z utrudnienia odzyskania Krakowa. Ver.

Z kraju.

80 tysięcy osób zwiedziło wystawę „Praca i kultura wsi” w Liskowie. Według przewidywań obliczeń wystawę „Praca i kultura wsi” w Liskowie zwiedziło około 80.000 osób. Podobna, choć na mniejszą skalę zakrojona wystawa w Liskowie przed kilku laty zgromadziła około 40.000 osób.

Wydział wykonawczy komitetu budowy kopca Józefa Piłsudskiego komunikuje na liczne zapytania poszczególnych osób, instytucji, organizacji społecznych i oddziałów wojskowych, że składanie ziemi na Sowińcu może się odbywać do końca sierpnia.

W Gręboszowie obchodzą 80-lecie swoich urodzin Jakub Bojko, b. wicemarszałek senatu, wieloletni poseł do byłego parlamentu austriackiego i sejmiku, b. senator R. P. W uroczystości uczczenia zasług sędziwego solenizanta wziął również udział p. wojewoda krakowski Gnoiński.

Ludowcy a jarmarki. Członkowie Stronictwa Ludowego w Łukowicy, pow. Limanowa (woj. krakowskie), na wniosek jednego z radnych, uchwalili jednogłośnie na radzie gminnej, że jarmarki w Łukowicy odbywać się będą tylko w soboty.

Przy zwąpieniu naczyń krwionośnych mózgu i serca osiąga się przez codzienne stosowanie niewielkiej ilości naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa łatwe wypróbnienie bez nadmiernego wysiłku. Zał. p. lek.

Wystawa Napoleońska w Wilnie. Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie zorganizowała w sali Smuglewicza pokaz druków i rycin, dotyczących wyprawy Napoleona na Moskwę i pobytu jego w Wilnie w r. 1812.

Żydzi handlowali skradzionym z kościołów złotem i srebrem. Niebawem poruszenie we Lwowie wywołała wiadomość o aresztowaniu znanych tam jubilerów żydowskich: Julia Bera i Modesa Morgestzena pod zarzutem kupowania srebra i złota, pochodzącego z kradzieży świętokradzkich. Złodzieje sprzedawali im srebro ze skradzionych wot kościelnych, a ci sprzedawali je do przetapiania. Powyższy wypadek dosadnie charakteryzuje żydów.

Echa jasnogórskiej pielgrzymki nauczycielskiej.

Na posiedzeniu likwidacyjnym krakowskiego Komitetu Jasnogórskiej Pielgrzymki Nauczycielskiej zapadły uchwały, które niewątpliwie zainteresują ogół katolickiego nauczycielstwa polskiego. Mianowicie postanowiono zwrócić się do Komitetu głównego Pielgrzymki w Warszawie z propozycją, by: 1. umieścić tekst ślubowania z 24 czerwca br. wyryty na srebrnej tablicy, jako votum w kaplicy Cudownego Obrazu na Jasnej Górze, 2. co kilka lat ponawiać podobne zbiorowe pielgrzymki nauczycielstwa z całej Polski do Częstochowy, 3. wobec tego utrzymać stały nieliczny komitet wykonawczy w Warszawie, który ze swej strony utrzymywałby stały kontakt w sprawie przyszłych pielgrzymek z delegatami wskazanymi przez tegoroczne komitety diecezjalne.

Żydzi na cenzurowanym w uzdrowiskach.

Żydowska „Chwila” podnosi hałas z powodu odosobnienia żydów w letniskach na terenie Małopolski.

Po niedawnym wypadku w Morszynie, z kolei zakład zdrojowy w Szczawnicy zarezerwował część ławek dla kuracjuszy chrześcijańskich pensjonatów. Grupie żydów, która interweniowała w dyrekcji zakładu odpowiedziano, że decyzyja nie ulegnie zmianie, gdyż miejsca zostały zarezerwowane przez katolickie pensjonaty.

Ten sam dziennik żydowski notuje skargę żydowskiego kelnera. Został on wydelegowany przez Zw. kelnerów do

objęcia posady w bufecie zakładu zdrojowego w Lubieniu Wielkim pod Lwowem, ale żona właściciela bufetu sprzeciwiła się zatrudnieniu żyda i zażądała od Związku przysłania kelnera chrześcijanina.

Zaznaczyć należy, że szereg dyrekcji zakładów zdrojowych na terenie Małopolski zatrudnia tylko muzyków chrześcijańskich.

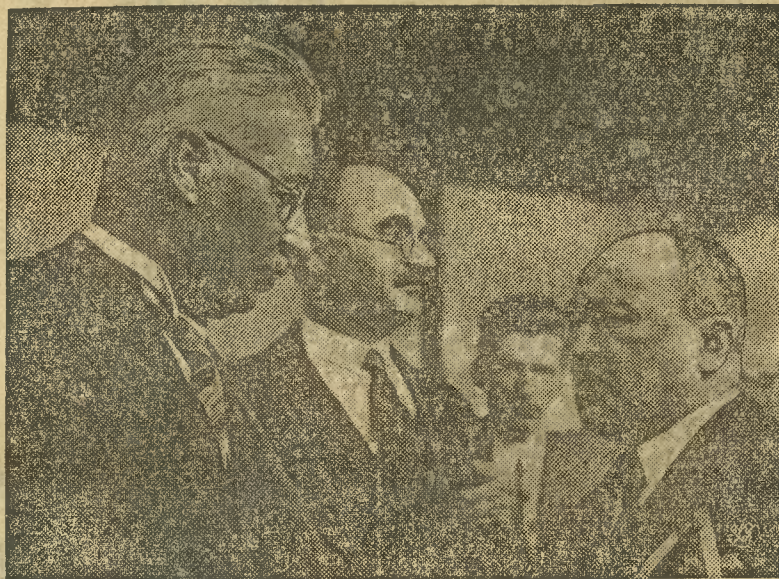
*
Czas najwyższy, aby za przykładem Małopolski poszli właściciele pensjonatów na wybrzeżu, a przede wszystkim w Orłowie Morskim!

Masowe morderstwo pod wpływem szału.

Kielce, 10. 7. (PAT) W Makówkach, powiatu iłżeckiego, gospodarz tejże wsi 38-letni Michał Cholewa, w przystępie ataku szału pobiegł do domu swego sąsiada Daniela Rybaka i zamordował go uderzeniami siekiery. Następnie zaś bardzo ciężko zranił jego żonę. Później

szalenie wrócił do swego domu, gdzie zabił siekierą swą 10-letnią córkę Mariannę i 8-letniego syna Jana oraz ciężko poranił swą 71-letnią matkę. Widząc nadbiegających ludzi, szaleniec uciekł do pobliskiego lasu i powiesił się na drzewie.

Ze zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie.



W związku z odbytym we Lwowie wielkim zjazdem lekarzy i przyrodników polskich, reproduujemy zdjęcie, przedstawiające p. ministra WR i OP prof. dr. Wojciecha Świętosławskiego, w towarzystwie podsekretarza stanu w ministerstwie Opieki Społecznej dr. Piestrzyńskiego, słuchającego objaśnień dziekana izby lekarskiej, prof. Nowickiego, podczas zwiedzania wystawy lekarskiej i przyrodniczej, w pawilonie centralnym Targów Wschodnich.

Ze świata.

— Światowa wystawa w Chicago w r. 1939. Jeszcze nie całkiem jest wykończona, wystawa światowa w Paryżu, która wywołała tyle sprzecznych opinii w świecie, a już ogłoszono na najbliższych kilka lat dwie nowe imprezy tego rodzaju pomyslane na olbrzymią skalę. W r. 1940 odbędzie się taka wystawa w Rzymie, a przed tym w r. 1939 w Chicago. W Rio de Janeiro bawi obecnie p. Edward Roosevelt, delegat rządu Stanów Zjedn. A. P. do republik pld. amerykańskich, który tu przeprowadza propagandę przyszłej wystawy chicagowskiej. Organizatorzy obliczają, że wystawę powinno zwiedzić 50 milionów osób. Brazylia weźmie udział w wystawie nowojorskiej.

— Nowy ubiór studentów w Niemczech. W czasie niedawnego zjazdu przywódców studentów niemieckich w Heidelbergu zwracali uwagę na nowe uniformy studenckie, prezentowane przez część uczestników. Prasa niemiecka wyjaśnia, iż nie chodzi tu o mundur obowiązkowy, lecz o bardzo wygodny ubiór studencki, nadający się do wszelkich okazji. Ubiór ten utrzymany jest w kolorze stalowo-szarym, posiada dwa rzędy guzików i długie spodnie. Jedyną ozdobą jest srebrny znak orła ze swastyką na piersiach.

Proszek od **BOLU GŁOWY**
DIA DOROSŁYCH I DLA DZIECI
KOWALSKINA
złonie się zbawiać
PRZY PRZEZIĘBIENIU
GRYPY I KATARZE

24184

— Podróż artystyczna lwowskiego Chóru Technicznego. Lwowski Chór Techniczny, złożony ze studentów politechniki lwowskiej, bawi obecnie na tournée śpiewaczym, obejmującym trasę: Ryga, Tallin, Helsinki, Sztokholm, po czym przez Królewiec, Gdynię i Warszawę powróci w dniu 19. bm. do Lwowa. Chórem dyryguje dyr. M. Krzyński.

— Aresztowanie 140 faszystów w Bułgarii. W Warnie aresztowano 140 członków ostatnio założonej organizacji antyżydowskiej, o charakterze faszystowskim, „Bojowników postępu Bułgarii”. Aresztowaniem kierował osobiście minister spraw wewnętrznych, Krasowski, który w tym celu przybył do Warny.

— Wielka włoska impreza wydawnicza. Pod kierownictwem sen. Giovanni Gentile, b. min. oświaty ukaże się monumentalna wydawnictwo pt. „Współczesna cywilizacja”. Składać się ono będzie z 30 tomów, podzielonych na 3 wielkie serie, w których przedstawione będą dzieje polityczne wielkich krajów europejskich, dzieje ich sztuki i piśmiennictwa, wreszcie zobrazowane będą ważniejsze prądy umysłowe Europy. Wydawnictwo to będzie co do wielkości i powagi naukowej jedną z największych imprez wydawniczych współczesnych Włoch.

Jacek Brzezina.



POWIEŚĆ

44)

(Ciąg dalszy).

— Czy aby jest pan pewny zwierzyzny? — spytał Frather.

— W stu procentach. Tygrysa wytopili moi ludzie jeszcze tydzień temu. Zagryzł na pastwiskach kilkanaście baranów. Dwa dni temu mój leśniczy odkrył legowisko bestii. Sprawa jest zupełnie prosta. Chodzi tylko o to, żeby przez nieostrożność nie popsuć czegoś. — Wyciągnął z kieszeni kawalek papieru z narysowanym na nim planem. — Tutaj jest szkic polany, na której urządziliśmy pułapkę. W środku będzie stał przymocowany do drąga baran, wokoło, na drzewach, znajduje się już pięć stanowisk przygotowanych dla strzelców. Zaczynam od pierwszej, najdalej od środka polany położonego: tedy prawdopodobnie tygrys będzie uciekać, jeżeli mu się uda, naturalnie! Tu stanę ja. Stanowisko drugie obejmie pan Frather. Jest pan najlepszym z nas strzelcem i z tego miejsca będzie pan miał wspaniałą strzał do zwierza. Stanowisko trzecie ofiarowuję panu Coodowi. Najciekawsze miejsce. Pod drzewem, na którym będzie pan urzędował, biegnie ścieżka, którą tygrys

przyjdzie. Stanowisko czwarte, naprzeciwko pana Cooda, zajmie Igor Dżawachow, stanowisko piąte — pan Downing. — Spojrzał po obecnych. — Zgadza się panowie z moim planem?

Skinęli w milczeniu głowami.

— Każdemu z panów daję do pomocy jednego strzelca. Więcej miejsca na platformach nie ma. Sądję, że we dwóch da sobie każdy radę. Proszę tylko pamiętać, że upadek z drzewa pociąga z sobą prawie w stu procentach śmierć. Tygrys nie żartuje!

— Miał pan już taki wypadek? — spytał Freddie.

— Owszem. Dwa razy. Oba skończyły się śmiertelnie. Tygrysów w zasadzie jest tutaj mało, wyginęły prawie zupełnie, lecz te, co pozostały, nie grzeszą miękką skórą ani małymi kłami — wskazał na wiszącą nad kominkiem wspaniałą przegowaną skórę. — Ta bestia miała już na sumieniu piętnastu ludzi, nim ją wreszcie moja kula dosięgła. W moich oczach rozszarpała jednego z leśniczych.

Oczy obecnych z szacunkiem spozrywały na białą rzad kłów króla dżungli.

— Ładne bydlę — mruknął Freddie. — W Indiach polowałem na nie na sło-

niach. Niezbyt było to bezpieczne.

Pan już polował na tygrysy? — spytał gospodarz patrząc podejrzliwie na Freddiego.

— Owszem. Zdarzyło mi się nawet, że mój przyjaciel, siedzący na stanowisku naprzeciw mnie, o mało nie wyprawił mnie na łono Abrahama wzięwszy moją marynarkę za skórę tygrysa.

Zapanowało przykre milczenie. Jeden Cood nie zwrócił na nie uwagi przyglądając się od pewnego czasu Joan. Siedziała nie biorąc udziału w rozmowie, dziwnie blada i niespokojna. Miała zostać w domu, gdyż nikt nie zgodził się na to, by szła na polowanie. Czego więc się bała?

Na progu ukazała się rosła postać leśniczego.

— Hazer*) — spytał Hussein Zade.

— Bale, Agha**).

— Proszę panów, wyruszamy. Droga przed nami dosyć ciężka, jednak za godzinę powinniśmy być na miejscu.

Udali się do gościnnych pokoi, by się przebrać.

— Dick, możebyś został ze mną? — Joan stała przed mężem szarpiąc nerwowe chustkę.

— Czemu? Boisz się?

— Wiesz, naprawdę, że nie wiem. Tak jakoś dziwnie się czuję. Zostań lepiej.

Wstał. Zdawało mu się, że Joan ma lzy w oczach.

— Dziecinna jesteś, nic mi się nie stanie. Już nieraz bywałem w gorszych opresjach. Zwykle polowanie na upatrzonego — co może się zdarzyć? Czekać tu na nas spokojnie. Z siostrą Husseiną spędzisz miło czas. Nie wypada

*) Gotowe?

**) Tak, panie!

mi wycofywać się w ostatniej chwili. Zrozum to!

Objął ją ramieniem i pogładził po włosach.

Stała chwilę jak gdyby namyślając się, czy mu czegoś nie powiedzieć. Drżała cała.

— Co ci jest, Joan? Nie boisz się przecież o mnie?

— Nie — wyrwała się gwałtownie z jego objęcia. — Zrobisz, jak chcesz. Pamiętaj tylko, że prosiłam cię, byś został ze mną. Nie chcę tu sama siedzieć w tym domu, może się i boję, lecz... Na pewno nie o ciebie.

Wybiegła z pokoju zatraskując za sobą drzwi.

Nie zobaczył już jej. Zamknęła się u siebie.

Myśliwi spotkali się na dziedzińcu. Niedźwiedź spał w jamie, głośno chrapiąc. Roziskrzzone niebo wisiało nad ich głowami. Białe szczyt Demawentu dziwnie tajemniczo wyglądał w ciemnościach nocy. Odebrali wyczyszczone i sprawdzone sztucery i ruszyli w drogę. Pięciu strzelców tworzyło tylną straż.

Cały dom pogrążony był w ciemnościach — tylko jedno cknno błyszczało słabym światłem. Cood mógłby przysiąc, że za szybą mignęła mu twarz Joan.

Zanurzyli się w dżungli. Wąska, prawie niewidoczna ścieżka wiodła ich blisko godzinę do miejsca przeznaczenia. Las cichy w dzień, rozbrzmiewał teraz milionami głosów, napawał lekkiem, czał się czymś nieznanym za olbrzymimi pniami...

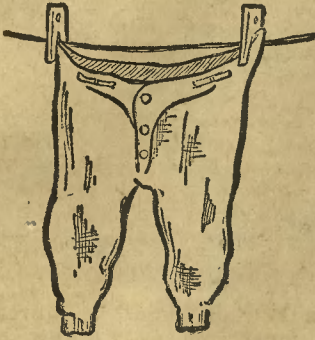
(Ciąg dalszy nastąpi).

Co tam, panie, w polityce?...

Nikt dziś nie ma lekko, ale „sanator” — najgorzej.

Bydgoszcz, 11 lipca.

Przekonania polityczne nie są rzeczą, którą należałoby się specjalnie chwalić. Przekonania polityczne są bowiem jak... dolna bielizna: zmienia je



się często, a głośno się o nich nie mówi. Jeśli się nawet czasem manifestuje swój stosunek do spraw politycznych, to przeważnie robi się to nieszczerze. Mówi się mianowicie rzeczy wręcz przeciwne temu, co się naprawdę myśli. Ot tak, żeby było trudniej zgadnąć.

Przekonania polityczne to są wstydlive zakamarki życia ludzkiego. Jakże się temu zresztą dziwić!

Czy naprzykład może być komu łatwo się przyznać, że w swoim czasie należał do B. B. W. R. i głosował jawnie i ochocho na jedynekę? Nie miało to co prawda wiele wspólnego z przekonaniami politycznymi, a raczej z koniunkturą i wiatrami ówczesnie wiejącymi, ale chwalić się taką przeszłością i tak nie wypada.

Jeszcze bardziej należy współczuć komunistom. Nawet nie dlatego, że za komunizm idzie się po prostu do paki, ale choćby ze względu na to, że dziś przyznawanie się do komunizmu jest dowodem bohaterkiej głupoty i głupiego bohaterstwa. Naprawdę, trzeba wielkiego samozaparcia i poświęcenia, aby za komunizm pozwolić się Stalinowi rozstrzelać, choćby nawet bardzo wy-



kwintnie — z karabinu maszynowego. Po tym, co się obecnie dzieje w Rosji, trudno jest szanującemu się, koszernemu komuniście nie rumienić się ze wstydu. Całe szczęście, że kolor komunizmu jest czerwony, wobec czego najpłomienniejszych rumieńców na policzkach jego wyznawców nawet nie znać.

Zresztą nie jest również łatwe życie socjalisty pocziwego. Taki socjalista przypomina niedźwiedzia, tańczącego w takt, nadawany przez pogromcę.



Zyd albo komunista trzyma mocno linkę i nie żałuje bata, a biedny niedźwiedź skacze i śmiesznie podryguje. Socjalista nie wie dnia ani godziny, bo nigdy nie wie kto w Moskwie mu aku-

rat dyktuje swoją wolę. Ten, co mu przed chwilą rozkazywał, został właśnie sprawnie rozstrzelany, a nowy sufler podpowiada zupełnie co innego. Kołowacizny można dostać, ale cóż — pan każe, sługa musi. Mniejsza o to, że do tego pana mówi się przez „towarzyszu”, kiedy w stosunku do „towarzysza” obowiązuje niewolnicze posłuszeństwo.

Życie socjalisty nie przechodzi po różach. Wręcz przeciwnie — można powiedzieć. Jedyny kwiatek — Blum — ozdoba wszystkich międzynarodówek,

PIĘGI GINA
krem
CAZIMI
METAMORPHOSA
USUWA PIĘGI, ZMARSZCZKI
WĄGRY I INNE WADY CERY

jeżeli pachnie, to chyba tylko krzywdą mas pracujących i narodowym czosnkiem. Raz Blum na górze, raz Blum na dole — grunt, że żaden „front ludowy” bez tego kwiatka jakoś się obejść nie może.



Plum — plum — plum —
Upadł Blum.
Francja duma,
Czy bez Bluma,
Żyda — kuma,
Się obejdzie.
Plum — plum — plum —
Wrócił Blum.
Niechże dzuma

Tego Bluma,
Żyda — kuma,
Już raz porwie.

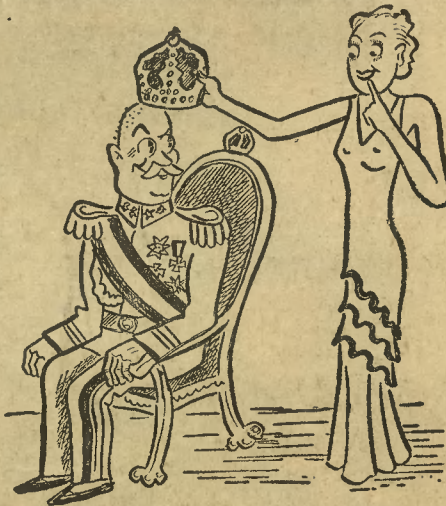
Czy to z Blumem,
Czy bez Bluma,
Francja z żydami się kuma.

Socjalista polski nie jest wcale w lepszej sytuacji niż jego francuski towarzysz. Tamten ma przynajmniej złudzenie, że rządzi państwem, choć właściwie przy kierownicy siedzi instruktor z Kominternu. A „polski” socjali-



sta? — Ten już chyba jest bez złudzeń, nawet co do tego, kto rządzi w jego własnej partii...

Jeden wielki zbiornik zmartwień — to życie monarchisty. Jest król — zmartwienie, bo w każdej chwili może go zabraknąć, zwłaszcza, że hożych i przedsiębiorczych rozwódek w dzisiejszych, pełnych zgorzienia i zepsutych teorią „życia ułatwionego”, czasach, wcale nie brakuje. Nie ma króla — je-



szcze większe zmartwienie, bo wiadomo przecież, że tylko dlatego jest tak

13578

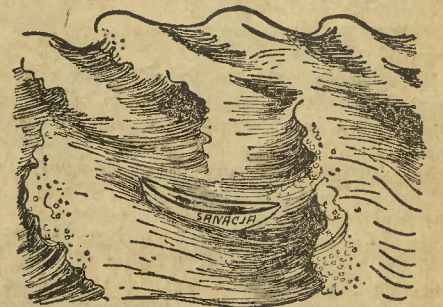


PEKNE ZADOWOLENIE daje napieros tylko w zwijce **MOKKA**

złe. Dzisiaj już nawet cyganie mają króla, a Polska od morza do morza nie ma go ani na lekarstwo. Chyba tylko dlatego nie mamy króla, że nasi monarchiści nie mogą się pogodzić co do jego osoby. Gdy wreszcie monarchiści dojdą do jakiegoś takiego porozumienia i choć dwóch z nich zgodzi się z sobą na jedną osobę przyszłego władcy i pana — nic już nie stanie na przeszkodzie, aby urządzić odpowiednią uroczystość koronacyjną. Stroje, rekwizyty i wszystkie przybory, niezbędne w fachu królewskim, będzie można — idąc wzorem przebiegłych cyganów — pożyczyć z garderob teatralnych, a koszta całej parady zapłaci niewątpliwie radio i film dla Ameryki, która lubi rzeczy i sprawy egzotyczne. Dla wszystkich monarchistów znajdzie się jakieś zajęcie dookoła osoby królewskiej a w ostateczności zapakuje się króla razem z otoczeniem do wagonu i wyśle na „tourné” artystyczne po świecie.

Polityka to jest ciężki fach. Chadek, endek, oenerowiec — nie mają lekkiego życia, ale już chyba najcięższe — to ma tzw. popularnie, a złośliwie, sanator.

Ba, dobrze, ale co to jest dziś sanacja? Gdy się patrzy na tę łódkę, która przy sprzyjającej pogodzie płynie wśród balwanów, to trudno jest nie nu-



cić pouczającego walca:
Raz na lewo,
Raz na prawo,
Trochę naprzód,
Trochę w tył...

W walcu takie wszechstronne kolywanie jest i zabawne i miłe, ale w polityce — czego się ma trzymać stuprocentowo prawowitny sanator?

Chyba — tylko wiatru?...

(hak)

Nad czym pracuje b. premier prof. Kazimierz Bartel?

Marszałek Piłsudski jako perspektywista w polityce.

B. premier prof. dr Kazimierz Bartel, zapytany przez przedstawiciela P. A. T. o swoją obecną działalność naukową, oświadczył, że kończy obecnie dzieło o perspektywie malarskiej, które będzie w jesieni wydane w Niemczech. W związku ze swymi wieloletnimi specjalnymi badaniami na polu geometrii i perspektywy malarskiej, w której to dziedzinie prof. Bartel jest autorytetem europejskim, prof. Bartel zamierza w jesieni napisać książkę naukową p. t. „Józef Piłsudski jako perspektywista”, w której naukowymi metodami potraktuje postać duchową Marszałka jako największego na przestrzeni historii polskiej perspektywisty, widzącego wyraźnie i daleko w przyszłość, perspektywisty nie w dziedzinie plastyki, lecz w sferze polityki.

Nadto prof. Bartel, opierając się na swym 30-letnim doświadczeniu i obser-

wacji, zamierza napisać broszurę o zagadnieniu młodzieżowym w Polsce, w której przytoczy cały szereg nieznanych faktów z dziedziny ustroju szkolnictwa i życia młodzieży akademickiej i wskaże sposób, którym jego zdaniem można rozwiązać to zagadnienie ku pożytkowi młodzieży.

Odkrycie nowej komety.

Obserwatorium astronomiczne uniwersytetu poznańskiego otrzymało depeszę z międzynarodowej, centrali w Kopenhadze, donoszącą o odkryciu nowej komety przez Finslera w Zurychu. Odkrycia dokonano w nocy z 3 na 4 lipca. W nocy z 5 na 6 obserwowano komety w Poznaniu, potwierdzając odkrycie szwajcarskiego astronoma. Szczegóły, dotyczące toru nowoodkrytej komety są na razie nieznanne.

W Karpatach nie ma ograniczeń dla turystów.

Wiadomości o ograniczeniach w powiatach granicznych i utrudnieniu w ruchu turystycznym w rejonie Karpat, nie odpowiadają prawdzie.

Wydane niedawno rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia Prezydenta R. P. o granicach państwa przewiduje jedynie pewne ograniczenia w strefie nadgranicznej, tj. w terenie o szerokości 2 do 6 km od linii granicznej, przy czym jeśli chodzi o miejscowości klimatyczne, lotniskowe i szlaki turystyczne władze miejscowe upoważnione są do stosowania w szerokim zakresie ulg.

Jeśli chodzi o rejon Karpat, to ułatwienia i ulgi będą miały szerokie zastosowanie. W każdym zaś razie wjazd turystów i kuracjuszy na te tereny i swoboda ruchu nie podlega żadnym uprzednim zezwoleniom władz, czy innym ograniczeniom.

• Nauka • Literatura • Sztuka •

Czy opera jest potrzebna?

Opera przechodzi kryzys — tę opinię słyszy się często.

Czy przechodzi kryzys opera jako rodzaj sztuki?

Niewątpliwie, po trochu też. Fałszywy patos operowy, tradycyjny zapas koturnów i nieraz śmiesznych rekwizytów — nie zawsze mogą znaleźć uznanie u dzisiejszego widza i słuchacza, który woli prostotę i niewymuszone rodzaje sztuki, nie obciążone balastem tradycji.

Mimo to jednak opera na całym świecie — poza Polską — nie upadła. Istnieją przecież setki teatrów operowych, miliony entuzjastów opery. Widocznie opera ma wartość, wyższą od chwilowej koniunktury, zdolną do przetrwania. Opera, odpowiednio przystosowana do wymagań teraźniejszości, nie przeżywa kryzysu.

Za to niewątpliwie kryzys przechodzi opera w Polsce.

Właściwie to opery, w całym tego słowa znaczeniu reprezentującej ten poważny rodzaj sztuki muzycznej, nie mamy. Opery w Warszawie i w Poznaniu, pozbawione odpowiednich podstaw finansowych, walczą o byt przy pomocy operetek. Wystawienia paru oper na wpół amatorskimi siłami we Lwowie i w Krakowie absolutnie nie można uważać za ślad istnienia opery w tych miastach.

Najgorzej jest z operą warszawską, której rozwój jest przeciw kwestii prestiżu stolicy państwa. O kryzysie opery warszawskiej dużo się słyszy, to też skorzystałmy z przypadkowego spotkania z dyrektorem Teatru Wielkiego w Warszawie p. Mazarakim, który w sprawach prywatnych bawił parę godzin w Bydgoszczy, aby zasięgnąć informacji u źródła. Przede wszystkim pytanie — naszym zdaniem — najważniejsze:

— Czy Warszawa, publiczność warszawska potrzebuje opery?

— I tak i nie. Zasadniczo ta publiczność, która powinna chodzić, nie chodzi do opery. Za to garną się do opery sfery nie zbławowane: młodzież, robotnicy, żołnierze. To jest jednak publiczność bez pieniędzy. A my też pieniędzy nie mamy.

— A subwencje?

— Miasto Warszawa daje 340 tysięcy zł rocznie, państwo nic. A przecież w latach 1927—1932 miasto dawało po 5 milionów,

Kronika literacka.

W zalewie piór kobiecych, który odczuwa dzisiejsza literatura polska, mało spotyka się na ogół motywów podróźniczych i egzotycznych. Kobiety piszące stronią od przygody jako osnowy powieściowej z wyjątkiem... Jerzego Marlicza. Pisząca pod tym pseudonimem autorka pomorska jest jedną z niewielu w Polsce przedstawicielek zupełnie męskiego rodzaju pisarskiego. Wprowadziwszy do literatury polskiej Curwooda, sama szczęśliwie poszła w jego ślady. Najnowszym jej dorobkiem jest tom nowel afrykańskich pt. „Dzicy ludzie” (Wyd. księgarni Św. Wojciecha — w Bydgoszczy u Gieryna). Marlicz umie się wczuć w psychikę ludzi pierwotnych, a braki kompozycyjne pokrywa interesująco zarysowanym tłem.

W beletrystyce francuskiej zawdzięcza swe poczesne miejsce Irena Niemirowska swojej dużej znajomości człowieka i wnikliwemu spojrzeniu w dzisiejsze życie. Aktualnością odznacza się ostatnia powieść Niemirowskiej pt. „Kariera” (Wyd. „Rój”, w Bydgoszczy u Gieryna). Kryzys duchowy młodego pokolenia, jego niemal bezradziejnie szarpanie się — znalazły w „Karierze” wierne odbicie. Niezwykłą spostrzegawczość oraz żywiołowy temperament pisarki francuskiej sprawiły, że ostatnia jej powieść podobnie jak inne dzieła, jest żywym przekrojem współczesności europejskiej, podpatrzonej na jej najbardziej charakterystycznym odcinku — w Paryżu.

Kronika kulturalna.

Nagroda Instytutu Francji dla Polaka. Znanemu z pracy na terenie Francji, Polakowi Stefanowi Włoszczewskiemu Instytut Francuski (Institut de France) przyznał rzadko udzielaną cudzoziemcom nagrodę Audifritza za ostatnią jego książkę pt. „L'Etablissement des Polonais en France”.

Nagroda międzynarodowa włoska. Stały komitet nagród za literaturę i sztukę w San Remo ustanowił nagrodę w wysokości 50.000 lirów dla autora cudzoziemskiego, który najlepiej przedstawił postępy i zdobyte dzisiejszych Włoch w zakresie nauk moralnych, historycznych i innych oraz na polu sztuki i literatury. Termin zgłoszeń upływa dnia 31 sierpnia br.

Ambasador RP. przy Kwirynale dr Alfred Wysocki otrzymał godność członka honorowego Akademii im. Leonarda da Vinci w Neapolu.

a premier Bartel osobno jeszcze milion. W rezultacie nie ma za co prowadzić jedynej reprezentacyjnej opery polskiej. A tymczasem w Niemczech jest 69 oper subwencjonowanych, a w Estonii, która ma akurat tyle mieszkańców co Warszawa, są trzy opery państwowe.

— W tych warunkach — mówi dyr. Mazarak — trudno jest prowadzić operę. I

stąd kryzys, o którym tyle się mówi.

— A plany na najbliższy sezon?

— 15 sierpnia rozpoczynamy operetką „Pod lazurem Meksyku” sezon operetkowy, który pozwoli nam przetrwać i utrzymać 500 osobowy zespół. Sezon operowy otworzymy 14 października „Legendą Bałtyku” Nowowiejskiego, po raz pierwszy wystawioną w stolicy. Potem balet Różyckiego „Pan Twardowski”, a wreszcie sensacja — premiera baletu Królowej Marii rumuńskiej do muzyki Andricu pt. „Taina”.

Takie są plany opery warszawskiej. Może ich realizacja da odpowiedź na pytanie, czy opera jest potrzebna...

(hak).

Laureat nagrody muzycznej m. Katowic.



Stefan Marian Stoiński, laureat 1-szej nagrody muzycznej m. Katowic jest znanym muzykiem, którego działalność artystyczna, pedagogiczna i kompozytorska przyczyniła się wybitnie do szerzenia kultury muzycznej na Śląsku. W r. 1922 laureat powołany został na Śląsk na stanowisko pierwszego kierownika opery katowickiej, w r. 1925 zakłada Instytut Muzyczny, którego dyrektorem jest do tej chwili. Od lat 10-ciu prowadzi towarzystwo oratoryjne „Ogniwo”, koncertując z wielkim powodzeniem także poza Śląskiem. Jest prezesem związku śpiewaków śląskich, redaguje miesięcznik „Śpiewak”. W ub. roku powołał do życia oddział muzyki kościelnej przy Instytucie Muzycznym, w którym się kształcą polscy organiści z całej Polski. Zajmuje się również pracą w dziedzinie śląskiego folkloru muzycznego, zebrał kilka tysięcy pieśni ludowych śląskich, a obecnie pracuje nad kilkutomowym dziełem pt. „Pieśń ludowa polskiego Śląska”. Teka kompozytorska Stoińskiego zawiera poważną ilość przeważnie wydanych pieśni chórowych i solowych, wśród których znajdują się oryginalne opracowania pieśni śląskich. Z większych dzieł muzycznych wymienić należy „Rozmowę z piramidami” do słów Słowackiego na chór mieszany, dalej wielkie dzieło oratoryjne pt. „Wielka modlitwa” na chór mieszany, solistów i orkiestrę oraz ostatnio „Balladę symfoniczną” na wielką orkiestrę, która będzie wykonana po raz pierwszy w przyszłym sezonie koncertowym. Z dzieł muzykologicznych wymienić należy wartościową i ciekawą rozprawę pt. „Najdawniejsze znaki muzyczne i ich pochodzenie”.

Nowe spojrzenie na Bydgoszcz.



Jednym z tych artystów, którzy dobrze służą rodzinnemu miastu, przysparzając mu sławy i rozgłosu, jest Stanisław Brzeczowski, grafik, cieszący się uznaniem nie tylko w polskiej opinii artystycznej, ale i szeroka popularnością za granicą.

Stanisław Brzeczowski, rodowity bydgoszczanin, w swoim bogatym dorobku artystycznym mało miał motywów bydgoskich. Dopiero teraz — po sukcesie, jaki

Prężność kulturalno-artystyczna ziem zachodnich Polski. Dzisiaj, gdy kulturalne wartości ziem zachodnich są ciągle niedoceniane i lekceważone, godzi się zanotować i podkreślić głos znanego pisarza Adama Grzymały-Siedleckiego, który w „Kurierze Warszawskim” na marginesie dzieła dr. Bożeny Stelmachowskiej: „Sztuka ludowa na Kaszubach” stwierdza ponad wszelką wątpliwość słusznie:

„Zdaje mi się, że mało sobie uprzyłamyliśmy siłę rozmachu, z jaką od 18 lat zachodnie dzielnice Polski pracują w dziedzinie naszego życia umysłowego. Zaczęło się to od stwarzania uniwersytetu poznańskiego, który powstał, jak to warto zaznaczyć, nie z funduszy państwowych, lecz ofiarnością obywateli wielkopolskich, z Heliodorem Święcickim, inicjatorem i ordynikiem sprawy — na czele. Zbliżyła się dwudziestolecie i dwudziestopięćlecie zachodniej wszechnicy naszej — warto by pomyśleć o monografii, która wykaże, czym się stał uniwersytet poznański dla ogólnej kultury polskiej; jakimi pracami, jakimi dorobkami wykaże się zdołał w tym krótkim okresie czasu.

Na dwóch niejako skrzydłach tej uczelni pracują zwawo dwa instytuty naukowe: śląski i bałtycki, a ten ostatni uzupełnia się działalnością gdańskiego towarzystwa naukowego. A obok nich w skromniejszym już zakresie kilkanaście jeśli nie kil-

kadziesiąt najrozmaitszych stowarzyszeń artystycznych, literackich, naukowych, krajoznawczych, rozsianych w Bydgoszczy, Toruniu, Katowicach, Gdyni, Cieszynie etc. Dodajmy do tego najgęstszą w Polsce sieć prasy, na tych ziemiach wychodzącej, rosnącej i bogacącej się imponująco — jak np. w Bydgoszczy — księżnice i muzea, tygodniki i miesięczniki regionalne wcale wysokiego poziomu, ambitne teatry (jest ich 7 w tych trzech województwach); dorzućmy takie fenomeny, jak ten, że tutaj właśnie w małym Ostrzeszowie poczęło się jedyne u nas czasopismo poetyckie — a będziemy mieli zarys tej prężności kulturalno-artystycznej, która soki swe czerpie ze Śląska, Wielkopolski i Pomorza.

Cechą podstawową zachodnio-polskiego ruchu literackiego i naukowego jest tematyka regionalna. Myśl Wielkopolań, Pomorza i Ślązaków niechętnie obejmuje zagadnienia ogólnonarodowe, woli się trzymać swoich własnych ziem. Porywczą jednak byłaby krytyka, która z tego robiła zarzut dzielnej pracy kulturalnej tych dzielnic. Zarówno nasza nauka jak i tzw. literatura piękna za mało się przed tym zajmowała Zachodem polskich, mniej też do dziś dnia jest on opracowany niż inne regiony nasze. „Swojaćstwo” ruchu kulturalnego w Wielkopolsce, na Śląsku czy Pomorzu jest więc zrozumiałym odrabianiem zaległości”.

Kronika teatralna.

Teatr na Wołyniu. Sztuką pt. „Nieusprawiedliwiona godzina” zakończył Wołyński Teatr Objazdowy im. Juliusza Słowackiego swój sezon artystyczny 1936/37, w którym dał ogółem w 35 miastach Wołynia, Polesia i Lubelszczyzny 638 przedstawień, w tym 19 premier. Z utworów wystawionych w tym okresie zasługują na uwagę: „Głupi Jakub”, „Madame sans Gène”, „Orlątko”, „Dowód osobisty”, „Ludzie na krzyż”, „Krzyż”. Zespół aktorski składał się z 28 sił, występujących w trzech grupach równocześnie. Pomimo niewątpliwych sukcesów artystycznych, bilans sezonu nie przedstawia się zbyt pocieszająco, zwłaszcza ze strony finansowej. Bo chociaż około 80% wszystkich wydatków znalazło pokrycie w dochodach kasowych i przy uwzględnieniu subwencji T.K.K.T. w wysokości ok. 33.000 zł, deficyt wynosi 23.000 zł. Przy tym daje się zauważyć stosunkowo mała ilość sztuk polskich z repertuaru klasycznego.

Iwo Gall pozostaje dyrektorem Teatru Kaliskiego. W Kaliszu wybrano na stanowisko dyrektora Teatru Miejskiego dotychczasowego dyrektora Iwo Galla.

Izadora Duncan, jedna z najznakomitszych tancerek, jakie znał świat, napisała pamiętniki, które dopiero teraz ukazały się w tłumaczeniu polskim (Wyd. „Rój” — w Bydgoszczy u Gieryna). „Pamiętniki” Izadora Duncan są nie tylko pasjonującą lekturą, ale i ciekawym dokumentem, stwierdzającym bogactwo psychiki wielkiej artystki, która w pogoni za ideałem piękna dosłownie przemierzyła cały świat.

Ludwik Solski na wakacjach w Wielkopolsce. Do Ostrzeszowa przybył znakomity artysta scen polskich Ludwik Solski z małżonką. Artysta udał się do Oświęcimia w powiecie kępińskim, gdzie zamierza spędzić wakacje.

Bronisława Niżyńska w Warszawie. Bronisława Niżyńska, słynna w Europie i Ameryce baletmistrzyni, jedna z twórczyń nowoczesnego baletu, przybyła do Warszawy, aby stanąć na czele „Baletu polskiego”, stworzonego pod ogólnym kierownictwem dyr. Arnolda Szyfmana. P. Niżyńska jest z pochodzenia Polką, siostrą znakomitego tancerza Wacława Niżyńskiego.

Min. Beck znów mówi o swej polityce i o sympatii Polski do Jugosławii.

Białogród, (PAT.) W tutejszym dzienniku „Vreme” ukazał się wywiad ministra spraw zagranicznych Józefa Becka, udzielony specjalnemu wysłannikowi redakcji tego dziennika.

Minister Beck przyjął mnie w swym prywatnym mieszkaniu w pałacu Raczynskich — pisze korespondent — i specjalnie dla „Vreme” nakreślił główne zasady polskiej polityki zagranicznej i jego poglądy na stosunki polsko-jugosłowiańskie.

Co pan minister sądzi o osi Warszawa — Bukareszt? — zapytałem.

„Słowa „os” nie rozumiem — zaczął min. Beck. To jest jakiś nowy język. Od 1922 r. Rumunia i nasz kraj są w sojuszu i jesteśmy z tego sojuszu zadowoleni. Nie mniej sojusz ten nie miał swej pełnej wartości, jaką ma obecnie, wartości którą odzyskał w całości, na co zasługują oba narody.

O zasadach obecnej polskiej polityki zagranicznej p. min. Beck powiedział:

„W polskiej polityce zagranicznej nie ma doktryn, są jedynie zasady. Naszą zasadą jest m. in., że ograniczamy naszą polityczną działalność proporcjonalnie do środków, jakimi dysponujemy jako państwo. To jest wytłumaczenie systemu naszej polityki zagranicznej, która oddaje pierwszeństwo porozumieniom bardzo prostym, a która odnosi się z rezerwą do planów zbyt skomplikowanych.

Mówiąc o stosunkach polsko-jugosłowiańskich, p. min. Beck oświadczył, co następuje:

„Przypisujemy wielką wagę do tego, co nazwałbym dyplomacją przyjaźni i zrozumienia w stosunku do narodów i krajów, które kierują się podobnymi zasadami w polityce zagranicznej. Najklasycznym przykładem jest nasza przyjaźń w stosunku do waszego kraju. Dostyc trudno jest określić, dlaczego jeden naród sympatyzuje z drugim. Nie myślę tutaj o przyjaźniach kancelaryj dyplomatycznych, lecz o przyjaźni narodów. Często przypominam sobie jedną moją rozmowę z Marszałkiem Piłsudskim, kiedyśmy analizowali ten problem z punktu widzenia polskiego. Marszałek powiedział na końcu tej rozmowy, że niezależnie zupełnie od względów politycznych naród polski czuje sympatię dla narodów, które mają dzielnych żołnierzy.

Wymienił m. in. Jugosłowian. Jestem przekonany, że Marszałek Piłsudski i w tej kwestii, jak i zawsze miał rację — rzekł min. Beck, pragnąc specjalnie położyć nacisk na tę myśl Marszałka.

Przy pożegnaniu — kończy korespondent — min. Beck wyraził swoje zadowolenie, że i ten wywiad

był dla niego okazją wyrażenia jego sympatii dla Jugosławii i narodu jugosłowiańskiego.

Katastrofalny wybuch gazoliny w 5-piętrowym garażu w Montrealu.

Montreal, 9. 7. (PAT.) W Montreal w jednym z większych 5-piętrowych garaży nastąpiła eksplozja gazoliny. Katastrofa przybrała wielkie rozmiary. Zaczęło się od niewielkiego wybuchu, który przybyła straż ogniowa z łatwością zlokalizowała. Gdy jednak straż ukończyła już swoje prace, nastąpił drugi niespodziewany wybuch, którego siła była tak wielka, że uczyniła we froncie budynku wyrwę na 50 stóp wysokości i 40 stóp szerokości.

Siłą wybuchu, jeden strażak został odrzu-

cony o mniej więcej 300 stóp. Znalezione go martwego. Trzech dogorywających strażaków odwieziono do szpitala, gdzie umieszczono jeszcze ponadto 80 osób mniej lub więcej rannych. Poza strażakami padli ofiarami wybuchu trzej motorowi tramwajów, którzy przejeżdżali obok miejsca wybuchu, kilku policjantów i około 60 widzów. Od wybuchu ucierpiały także sąsiednie budynki, w których w dość znacznym promieniu wypadały szyby i witryny sklepów, opadły sufity itd.

10 miliardów podatków zapłaci szary człowiek we Francji za eksperyment Bluma.

Paryż, 10. 7. (PAT.) „Journal Officiel” z datą 9 lipca, który ukazał się z kilkogodzinnym opóźnieniem wczoraj w południe, zawiera pełne teksty dekretów z mocą ustawy wprowadzających nowe ciężary podatkowe.

Serie nowych postanowień prawnych rozpoczyna dekret o pobraniu przez państwo podwyższonego o 100% podatku od dochodów, w okresie między 10 a 30 czerwca rb.

Pomimo oficjalnych komentarzy, z ogłoszonych dekretów wynika wyraźnie, że największą sumę dochodu dostarczy ma skarbowi podwyżka podatków i opłat (pośrednich, dotychczas tak gorąco zwalczana ze względów zasadniczych przez socjalistów. Podwyżkę tę starano się sformułować w sposób jak najbardziej oszczędzający pozycję ministrów socjalistycznych w rządzie Chautemps'a. Podwyżka podatków pośrednich przyniesie ma 2/3 całej sumy nowych podatków, wynoszącej 10 miliardów.

Tak poważną zwyżkę podatków pośrednich, spadających na szerokie masy społeczeństwa, rząd Chautemps uzupełnił jednak uroczystymi gwarancjami, iż w żadnym wypadku nowe ciężary fiskalne nie obciążą środków spożywczych pierwszej potrzeby. W kołach finansowych jednakże zauważają, iż podwyższenie opłat celnych o mniej więcej 13 proc. przy jednoczesnej deprecjacji waluty o 16 proc. stwarza dla produkcji francuskiej w obecnej chwili mur ochronny, który w żadnym wypadku nie ułatwi rządowi walki z drożyzną wewnątrz kraju.

Opinia przyjęła na ogół zarządzenia spokojnie, traktując je jako jedyne w chwili obecnej wyjście z sytuacji. „Temps” nowe podatki nazywa spłaceniem kosztów nieudanego eksperymentu Bluma. Ministrowie socjalistyczni stwierdza prawicowy „Le J. F.”, jak widać z treści uchwalonych projektów

podatkowych, ustąpili na całej linii porzucając całkowicie swoją dotychczasową formułę „niech płacą bogaci”.

Strajk kawiarni rozszerza się.

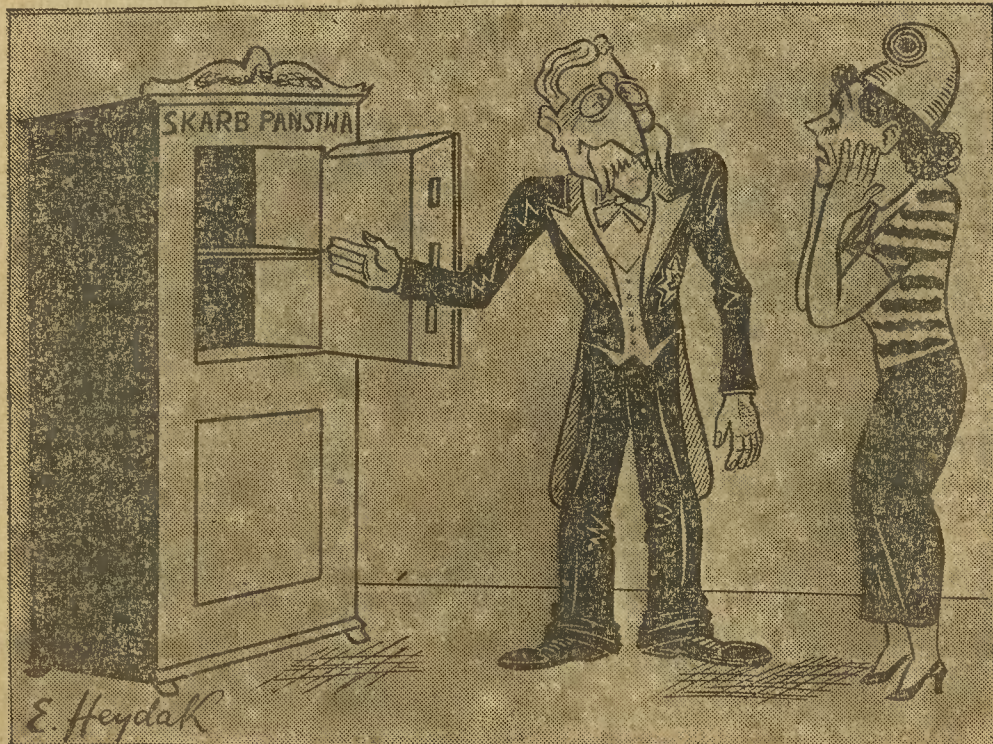
Paryż, 10. 7. (PAT.) Strajk w przemyśle gastronomicznym rozszerzył się na część kawiarni na lewym brzegu Sekwany. Niektóre kawiarnie musiały się zamknąć albo przynajmniej ograniczyć obsługę klienteli. Na placu St. Germain des Pres kelnerzy usiłowali okupować

kawiarnię, do czego nie dopuściła policja.

Kula szklana na Bluma.

Paryż, 10. 7. (PAT.) Havas donosi, że wczoraj koło godz. 13, gdy wicepremier Blum wysiadał z samochodu, udając się na śniadanie, rzucono w jego stronę kulę szklaną, owiniętą w papier, na którym napisane były słowa: „Niech żyje la Rocque”. Policja prowadzi dochodzenie

Owoce gospodarki frontu ludowego.



— Marianno, oto skarb państwa.

CAŁĄ FRANCJĘ

MOŻESZ ZWIEDZIĆ TANIM KOSZTEM

DZIĘKI 50% ZNIŻCE NA KOLEJACH FRANCUSKICH

Z OKAZJI

MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWY W PARYŻU

INFORMACJE

OFICJALNE BIURO KOLEI FRANCUSKICH

WARSZAWA, OSSOLIŃSKICH 4, tel. 684-85 ORAZ BIURA PODRÓŻY

13566

„Temps” o podziale Palestyny.

Czego się będą domagali żydzi?

Paryż, 9. 7. (PAT.) Problem palestyński poważnie interesuje prasę francuską, która zamieszcza szereg doniesień z Palestyny świadczących, że plan podziału nie spotkał się z przychylnym przyjęciem u żadnej z zainteresowanych stron, tj. ani u żydów, ani u Arabów. „Le Temps” poświęca problemowi palestyńskiemu artykuł wstępny, w którym omawia prace komisji królewskiej do spraw Palestyny i plan jej podziału na trzy strefy.

Dziennik w konkluzji stwierdza, iż sprawa Palestyny ma szerszy międzynarodowy charakter i że mandat palestyński może ulec zmianie, tylko za zgodą Ligi Narodów. Plan angielski — pisze dziennik — wywodzi się z najszlachetniejszych pobudek, lecz napotyka na bardzo poważne trudności, jeśli chodzi o jego realizację. Dziennik zwraca uwagę na fakt, iż w myśl projektu komisji królewskiej do czasu ukonstytu-

wania się nowych państw to jest żydowski i arabski, czyli od sierpnia 1937 r. do marca 1938 imigracja żydowska do Palestyny została ograniczona do liczby 8.000 osób.

Londyn, 9. 7. (PAT.) „Evening Standard” donosi, że głównym zastrzeżeniem żydów w stosunku do zaleceń komisji królewskiej jest zarzut, że przydzielony im obszar jest zbyt mały. Żydzi zdecydowani są do podjęcia stanowczej walki o obszary pustynne na południu Palestyny, graniczące z kanałem Suezkim, uważając, że ziemie te w rękach żydowskich przestały by być pustynią i posiadają pewne możliwości kolonizacyjne. Walka o ten obszar będzie głównym tematem starań żydowskich zarówno w Genewie, jak i w parlamencie brytyjskim. Żydzi ponadto — według gazety — domagać się będą specjalnych uprawnień dla 70 tys. żydów, zamieszkałych w Jerozolimie, na wzór uprawnień, przewidywanych w raporcie komisji dla Arabów w Jaffie.

We wrześniu Rada Ligi podzieli Palestynę.

Genewa, 10. 7. (PAT.) Rząd brytyjski przedłożył sekretariatowi Ligi Narodów raport komisji palestyńskiej oraz deklarację rządu w tej sprawie. Nota brytyjska wyraża nadzieję, iż sprawa ta znajdzie się na porządku dziennym wrześniowego posiedzenia Rady Ligi Narodów.

Del Vayo bawi w Londynie.

Londyn, 10. 7. (PAT.) W Londynie przebywa obecnie b. minister spraw zagranicznych rządu w Walencji del Vayo. Ambasador hiszpański twierdzi, że wizyta nie ma wcale charakteru urzędowego i że b. minister nie spotka się z żadnym z członków rządu brytyjskiego. Jest jednak rzeczą prawdopodobną, że del Vayo rozmawiać będzie z wybitnymi osobistościami stronnictwa liberalnego i partii pracy.

Wybuch wulkanu na Nowej Gwinei.

San Francisco, (PAT.) Dnia 28 czerwca nastąpił na Nowej Gwinei wybuch wulkanu, który zniszczył miasto Rabaul.

500 osób zostało zabitych.

Wiadomość o tym przedostała się dopiero wczoraj za pośrednictwem agenta jednej z kompanii nawigacyjnych, który opublikował raport kapitana statku „Golden Bear”, znajdującym się w chwili katastrofy w porcie Rabaul. Z raportu tego wynika, że miasto zostało zniszczone zarówno przez wybuch wulkanu jak również przez fale wzburzonego morza. Grzmot wybuchu słychać było w miejscowości Cavieno, oddległej o 150 mil od miejsca katastrofy.

Krecia robota „Deutsche Vereinigung”

napiętnowana przez sąd w Chojnicach.

(Dokończenie sprawozdania z procesu przeciw uczestnikom tajn. obozu w Kęsowie).

Chojnice. (k) Na zakończenie naszego sprawozdania z procesu 22 Niemców, uczestników tajnego obozu w Kęsowie, podajemy dalsze zeznania oskarżonych, świadków i motywy procesu.

Dr. Görsdorff, sekretarz „D. V.” w Bydgoszczy zeznaje, że był w Kęsowie i wybrał miejsce na obóz wypoczynkowy a raczej miejsce pracy dla młodzieży, by pomóc paniom Wehr. Werbowanie chłopców polecił Drossowi. Klimka zaangażował, ale nie wiedział(!), że prowadził podobne kursy na Śląsku i że był w Niemczech w obozach pracy.

Przew.: Czy organizowanie obozu nie jest sprzeczne ze statutem?

Osk. G.: To nie jest impreza organizacyjna a organizacja dała tylko pewną sumę jako pomoc dla p. Wehr.

Zeznania swe kończy Görsdorff słowami: „Ci, którzy maszerowali w Kęsowie będą najlepszymi żołnierzami armii polskiej”.

W dalszym ciągu zeznają **Liselotte Fremmann, Banasch, Rozenberg, Falkenberg, Hund, Eversmayer**, którzy przyznają się, że werbowali ludzi do Kęsowa ale nie wiedzieli, że miał to być obóz szkoleniowy. Przewodniczący okazuje Rozenbergowi list do niego skierowany, w którym Dross pisze mu, że ma postarać się o ludzi do Kęsowa „do pracy i szkolenia”. Zeznania kierownika obozu są bardzo wykrętne. W Niemczech bywał. Zaprzecza, by mieli po ukończeniu kursu wyjechać do Prus Wschodnich. Osk. nie wyjaśnia, skąd ma książki i po co je zabrał do Kęsowa. Niektóre z tych książek są skonfiskowane, o treści rewizjonistycznej.

Po zeznaniach Klimeka w drugim dniu rozprawy zeznają świadkowie, z których najwięcej wnosi do sprawy świadek przed. służby śledczej p. Zientarski z Chojnic i św. przed. P. P. Kantorczyk z Gostycyna. Św. Kantorczyk zeznaje, że w zajęciach przeznaczały ćwiczenia i wykłady. Uważa, że praca w ogrodzie była tylko pozorem. W czasie wykładów okiennice były zamknięte. Obecnie nie mógł do pałacu dojść, bo wypuszczano na niego ostre psy. Świadek doszedł do przekonania, że jest to robota tajna. W czasie rewizji przy likwidowaniu obozu natrafiono w pałacu Wehr na tajne nauczanie, którym kierowała Augusta Wehr. Klimek zbiegł, a znaleziono go u rzekomego fryzjera w wiosce. Znaleziono szereg dowodów kómpromitujących, które jako akta sprawy sąd przegłądał. Osk. Krüger posiadał przy sobie legitymację „National-Socialistische Deutsche Arbeiter-Partei” („N. S. D. A. P.”), wykaz „Arbeitsdienst”, wykaz „S. A.” i leg. czł. „D. V.”.

W czasie rewizji znaleziono u Wehr nielegalnie przechowywaną broń i szereg przedmiotów pochodzących z przemytu. Drossa aresztowano, kiedy nadjechał w czasie odbywania w pałacu rewizji. Miał on przy sobie materiał propagandowo-szkoleniowy.

Świadek przed. Zientarski przeprowadził dochodzenia w tej sprawie i przestępczaliw oskarżonych. Dross przyznał się w czasie dochodzeń, że kurs był tajny. Na kurs dr. Konerth wyasygnował z kasy „D. V.” 500 zł i dał polecenie urzędzenia kursu Görsdorffowi i Drossowi.

U Wally Mittelstaedt znaleziono książeczkę z piosenkami, których treść jest wybitnie skierowana przeciw Państwu Polskiemu. M. przyznała się, że były wykłady na kursie polityczne w duchu narod.-socj., nauka o wyższości rasy niemieckiej, konieczność zwiększenia liczby urodzin. Ze poruszano w Kęsowie tematy rewizjonistyczne zeznał w dochodzeniach osk. Fechner. Uczono ich, że „ziemia te mogą wrócić, więc trzeba utrzymać na nich ducha niemieckiego”. Osk. Freimann pełniła rolę kurierki „D. V.”. Do niej skierowywano wszelką korespondencję a ona ją przewoziła samochodem do Gdańska do uczestniczek kursu.

Po przerwie zabiera głos p. prokurator, wygłaszając świetną mowę oskarżającą. „Wysoki Sądzie! — mówił prokurator. — Uwzględniając tłumaczenia oskarżonych Drossa i Görsdorffa, członków zarządu „D. V.”, to zdawałoby się, że przedsięwzięcie w Kęsowie, jak oni to nazywali, to rzecz całkowicie niewinna, legalna, to jedynie jakaś impreza dobroczynna na rzecz pań Wehr, które znajdują się w wielkiej nędzy. Rozprawa wykazała coś przeciwnego. Przede wszystkim, że obóz kęsowski był dziełem nielegalnym i według zamierzeń organizacji dziełem tajnym. Powodem, dlaczego obóz kęsowski miał być tajnym, to wrogi, nieprzychylny nastawienie członków organizacji „D. V.” wobec Państwa Polskiego i wobec Narodu Polskiego. W dalszym ciągu p. prokurator przytacza motywy wyroku w podobnej sprawie sądu okręgowego w Katowicach. Dalszym powodem, że obóz kęsowski był przedsięwzięciem tajnym, to fakt zakazywania urządzania podobnych kursów przez starostę grodzkiego w Bydgoszczy.

Prokurator zwraca uwagę na materiał, na którym uczestnicy obozu się kształcili. Książki, pieśni, wiersze o duchu o wskroś anty-polskim. Prokurator uważa za mało poważne twierdzenie oskarżonych Drossa i Görsdorffa, że nie porozumiewali się z organizacją w sprawie urzędzenia obozu kęsowskiego. A skąd były pieniądze?! W końcu prosi o wymierzenie stosownej kary, gdyż Państwo Polskie i naród polski tego tolerować nie mogą, a społeczeństwo domaga się surowego ukarania winnych.

Z kolei zabierają głos obrońcy.

Ława obrończa stara się wykazać, że było to przedsięwzięcie niewinne, „dziecinada”, jak twierdzi adw. Grzegorzewski z Poznania. Nie może za to odpowiadać organizacja „D. V.”, jeżeli jeden członek zarządu zrobi coś nieporozumiałego. Gdy sąd udał się na naradę, na ławie osk. zapanowała wesołość i pewność niewinnienia. Adwokat wycofał swój wniosek o zwolnienie za kaucją na wypadek zasądzenia. Sąd po przesłuchaniu godzinnej naradzie wydaje wyrok skazujący wszystkich oskarżonych na kary od 2 lat więzienia do umieszczenia w zakładzie poprawczym. Treść wyroku już podaliśmy.

Sąd ustalił, że obóz był związkiem a nie dorywczym przedsięwzięciem. Obóz był bardzo dobrze zorganizowany, miał kierownika takiego, że z punktu widzenia niemiec-

kiego trudno sobie lepszego wyobrazić. Nie tylko ćwiczył i urządził alarmy nocne z napadami — ale i przyniósł ze sobą ze Śląska materiał propagandowy narodowo-socjalistyczny. Prócz tężyzny fizycznej wpajał w uczestników obozu pracy poczucie duchowej łączności z ideą narodowo-socjalistyczną. Czasokres trwania nie był przewidziany na krótko. Gdyby nie wykrycie obozu, kto wie, czy uczestnicy tego kursu nie stanowiliby kadr instruktorów dla szerzenia idei narodowo-socjalistycznej. **Chodziło też w obozie o wpojenie w młodych ludzi, że panowanie polskie może się kiedyś na tych ziemiach skończyć, by nie zatrucili ducha niemieckiego, by wiedzieli, że kiedyś tu ma być panowanie niemieckie.** Wskazują na to pogadanki polityczne w obozie i omawiane zagadnienia mniejszościowe.

Obrońca starała się odgródzić „D. V.” od akcji kęsowskiej, starała się przedstawić, że była to działalność na własną rękę. Przemawia przeciw temu cała historia powstania obozu. Jeździli do Kęsowa członkowie centrali „D. V.” Görsdorff, Dross, pertraktowali, starali się o kierownika obozu. Współdziałali też Falkenberg, Rosenberg i in. **wybitniejsi członkowie „D. V.” z terenu.** Pieniądze dała organizacja „D. V.”. Z jego ramienia został wyznaczony kasjer w osobie Schulza. Wszystko przemawia za tym, że było to za wiedzą i wolą miarodajnych czynników „D. V.”. Jadący na obóz wstępowa-

WIELOKROTNE STWIERDZONO DZIAŁANIE skuteczne SOLI MORSZYŃSKIEJ lub WODY GORZKIEJ MORSZYŃSKIEJ w schorzeniach organów trawiennych, wątroby i przy złej przemianie materii. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

List z Poznania.

Martwy sezon

Możni na wywczasach. — „Do wynajęcia”. — Zapowiedź ożywienia ruchu budowlanego. — Remonty. — Nowe afery w spółdzielniach.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego”).

Poznań, w lipcu.

Martwy sezon... Prawie wszystkie nasze znakomitości opuściły Poznań, aby spędzić urlop w górach lub nad morzem. Modna jest szczególnie Krynica i Jurata... o tej ostatniej zwłaszcza „szary śmiertelnik” może tylko marzyć... Pospolitych mieszczuchów uszczęśliwia za to Liga Morska i Kolonialna, zapraszając do obozów nadmorskich lub nad jezioro Narocz. Za jedne 22 złote można przez cały tydzień używać wywczasów, jakich w żadnym wypadku nie zaznasz na dzikiej plaży nad Wartą lub na „Bociance”.

Choć na „Bociance” można też niejedno przeżyć i zobaczyć. Zwłaszcza zobaczyć. Słyną już te łazienki miejskie nad Wartą famą stugębną, iż w oddziale żeńskim za specjalnym wysokim ogrodzeniem opalają się „doszczętnie” w 100 procentach fanatycznie nudyzmu, wyodrębnione z miejsca publicznego. Frekwencja w tym oddziale, nazywanym „klitką gołych matek” jest dość znaczna. Przeważają oczywiście żydówki...

W samym mieście odczuwa się „martwy sezon” na każdym kroku. W centrum, na Placu Wolności i w przyśrodkowych ulicach widać wiele opustoszałych lokali handlowych, kawiarni itd. z napisami: „Do wynajęcia” lub „z powodu renowacji zamknięte”. Ostatni napis czytamy na oknach wystawowych kabaretu „Moulin Rouge” i wytwornej kawiarni „Café George”. Gablotki zamkniętych teatrów zięją pustką, narzucającą smętne refleksje. „Sztuka” wywędrowała z Poznania i nikt nawet jednym słowem nie zaprotestował... Dotarli już do nas pewne wieści o nowym sezonie w Teatrze Polskim. Prawie cały dotychczasowy zespół opuścił Poznań, przenosząc się do Łodzi, do Bydgoszczy i innych miast. Dyrektor Boelke już zaangażował szereg nowych sił, a obecnie przygotowuje projekty repertuarowe. Dyrekcja Opery jeszcze milczy. Co będzie z Teatrem Nowym — nie wiadomo.

Tak więc w dziedzinie kulturalnej panuje sezonowa cisza, której nie przerywa żadna najmniejsza choćby manifestacja... Młodzież uniwersytecka rozjechała się. Po budynkach Uniwersytetu, zwłaszcza po niezapomnianym „Minusie”, snują się jak senne muchy „tutejsi” maruderzy, którzy przychodzą z przyzwyczajenia...

Sezonowa martwota nie wytrąca z równowagi największych entuzjastów. Cóż to był w swoim czasie za hućceł, kiedy sławny kupiec korzenny imię pan Bogdan Leitgeber żenił się z aktorką Korejówną! Te-

raz, gdy tenże kupiec doczekał się syna, fakt ten przebrzmiał w mieście bez echa... Czyżby taka sama obojętność miała spotkać księcia Windsoru, gdyby go pani Simpson obdarzyła potomkiem?...

Dzięki interwencji u p. ministra Kwiatkowskiego, postulatом choć w części stało się zadość. Otrzymałmy dodatkowo 800 tysięcy zł kredytów budowlanych, co razem z poprzednimi 250.000 czyni **milion 50 tys. złotych. Przyznane kredyty pokrywają ogółem 17,1% zapotrzebowania, które wynosiło ponad 6 milionów złotych.** Komitet Rozbudowy Miasta już dokonał rozdziału dodatkowych kredytów pomiędzy najbardziej potrzebujących. Jak zapewnił p. wicepremier Kwiatkowski, **w najbliższym czasie nastąpi znaczne ożywienie ruchu budowlanego w Poznaniu.**

Na razie zaś — dużo się obecnie domów... remontuje. Wielu właścicieli domów przy głównych ulicach przystąpiło do uporządkowania fasad kamienic, przy czym radykalnemu usunięciu ulegają wszelkiego rodzaju już dziś przeżyte fryzy, ornamenty, gzymsy nad oknami i tym podobne ozdoby sztukatorskie. **Wygląd kamienic, podobnie jak i wystaw sklepowych, przystosowuje się do współczesnych gustów, przybierając najnowocześniejszą formę.**

Wskutek ożywienia ruchu budowlanego roboty wykonują często firmy, których właściciele ukończyli wprawdzie szkołę budowlaną, lecz nie mają należytej praktyki. Stąd wypadki zawalenia się ruształów i pokaleczenia robotników. Wypadek taki miał np. miejsce przy tynkowaniu Domu Rzemieślniczego. Dom ten zresztą wkrótce reprezentuje się Poznaniowi w zupełnie nowej, i doprawdy efektywnej szacie.

Naprzeciw Domu Rzemieślniczego wznosi się wielki **Dom Żołnierza**, do tej pory niewykończony. Rada Wojewódzka niedawno temu przyznała Komitetowi Budowy subwencję w wysokości 200.000 złotych. W ostatnich dniach urządzono tu specjalny „Tydzień pod hasłem „Wielkopolska na Dom Żołnierza”. Komitet spodziewa się, że akcja ta prawdopodobnie umożliwi dokończenie budowy jeszcze w bieżącym roku.

Nowa afera spółdzielcza wywołała w mieście liczne komentarze. Po brzydkich sprawkach „dyrektorów” Spółd. Banku Rzemiosła, „Własnej Zagrody” i „Wiana”, — nowa afera w Spółdzielni Budowlano-Mieszkańczej Polskich Urzędników Państwowych nasuwa myśl, iż wkrótce społe-



12556

li do siedziby „D. V.” w Bydgoszczy i dostawali tam instrukcje.

Jeżeli chodzi o nastawienie w stosunku do Państwa Polskiego, to obrona starała się wykazać, że było ono wrogie ze strony, jedynie kucharki, u której znaleziono notatnik z wierszami treści rewizjonistycznej. Jest to sprzeczne z przewodem sądowym. Odczyty na temat spraw mniejszościowych mieli Anklam i in. przygotowani do tego, wyrobieni pod względem politycznym i społecznym. Mówiło się o rewizji granic. To jest wrogość względem Państwa Polskiego ze strony całego obozu!

Za tajemnicą przemawia fakt, nie zameldowania Klimeka. Dlaczego właśnie Klimek nie był zameldowany? Bo pochodząc z Górnego Śląska, przekraczał granicę do Niemiec, urządził tam kursy i brał w innych udział, był w obozie pracy. Tego nie zameldowali w obawie przed władzami policyjnymi, których mógł zaciekać fakt, przybycia na roboty człowieka z Górnego Śląska i nic łatwiejszego nie było, jak się porozumieć z odpowiednimi władzami na Górnym Śląsku i sprawa wyszłaby rychło na jaw. Sąd nadto stwierdził, że miejsce na tajny obóz było bardzo dogodnie.

Tak przedstawiają się w streszczeniu motywy wyroku.

czeństwo w ogóle utraci zaufanie do jakiegokolwiek spółdzielni. Czyżby „dzień spółdzielczości” i propaganda Liskowa miały pójść na marne?

W niedługim czasie stanie przed sądem całe mnóstwo rozmaitych aferzystów. Poznamy ich, skoro palestra powróci z wywczasów.

A na razie cieszymy się, że w Poznaniu panuje błoga, sielankowa cisza...

J. B.

Sherlock Holmes w spódnicy



Od 30 lat miss Maud West nosi w Anglii tytuł „Sherlocka Holmesa w spódnicy”. Jej instytut detektywistyczny w Londynie zatrudnia 18 kobiet detektywek i słynie w całym świecie z rozwiązania setek najtrudniejszych zagadek kryminalnych.

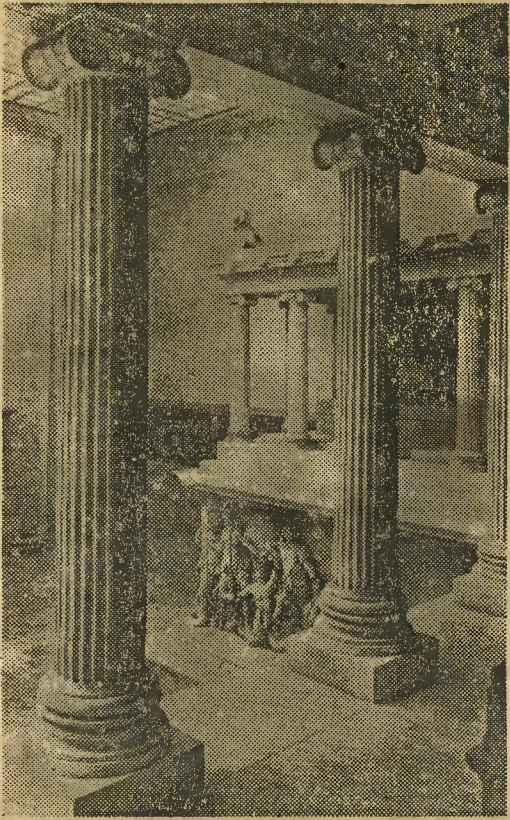
Niemcy jeżdżą trzecią klasą.

Jak podają statystyki, w Trzeciej Rzeszy gros pasażerów jeździ trzecią klasą. Z 1,6 miliarda podróźnych w 1936 r., 1,5 miliarda jechało trzecią klasą, co stanowi 94,8 procent wszystkich pasażerów. Dochód, jaki przyniosła „trzecia klasa” kolejnictwu niemieckiemu wyniósł w okresie sprawozdawczym 929,9 milionów marek. Stanowi to 89,1 procent wszystkich wpływów z ruchu pasażerskiego. Z drugiej klasy korzystało w r. 1936 83,12 milionów podróźnych, a wpływ do kas kolejowych wyniósł 107,1 milionów marek. Podróżni drugiej klasy stanowili więc 5,18 procent ogółu pasażerów, a przejazdy ich dały 10,3 procent pieniężnych wpływów. W pierwszej klasie jeździło zaledwie 260 000 podróźnych. Ci wpłacili 6,2 milionów marek, co stanowi 0,6 procent ogólnych wpływów niemieckiego kolejni-

List z Berlina.

Bałwochwalcze dzieło w muzealnej sali.

Berlińskie Pergamon-Museum spadkobiercą sztuki staro-helleńskiej.



Fragment świątyni Zeusa z resztkami rzeźby z cokołu przedstawiającej walkę bogów z tytanem.

Szarżyna dnia codziennego rzadko dopuszcza nas do czarodziejstwa, w którym dusza nasza mogłaby się radować. Często bierzemy czynny udział w żmudnej orce — mijamy szaro-żółte domy, zadymione i zatechle, nim znajdziemy szerokie bramy wielkiego świata.

Zaczarowana podróż, zaklęta w stalowe szyny i biegnąca w nieznaną dal torów kolei żelaznej, dała nam w nagrodę po niewyspanej w wagonie nocy dzień nowy, który budził niepewne podejrzenie, że przekroczyło się granicę znanego dotąd życia. Krzyki na obcym peronie, odmienne bluzki numerowych, inna sylwetka taksówek i niekończąca się fala ludzka, wsiąkająca z dworca w różne gmachy, ulice i urzędy zdradzają zapach obcego miasta — Berlina. Stolica zachłannego sąsiada wita z potężnym, ogłuszającym, nerwowym koncertem współczesnego wieku o dziwnej melodii. Trzeba dopiero ochłonąć z pierwszego ataku wrażeń, dostosowawszy się do tego zawrotnego tempa, by móc „odkrywać na swój sposób” Berlin. Bo istotnie to wielkie milionowe miasto trzeba odkrywać.

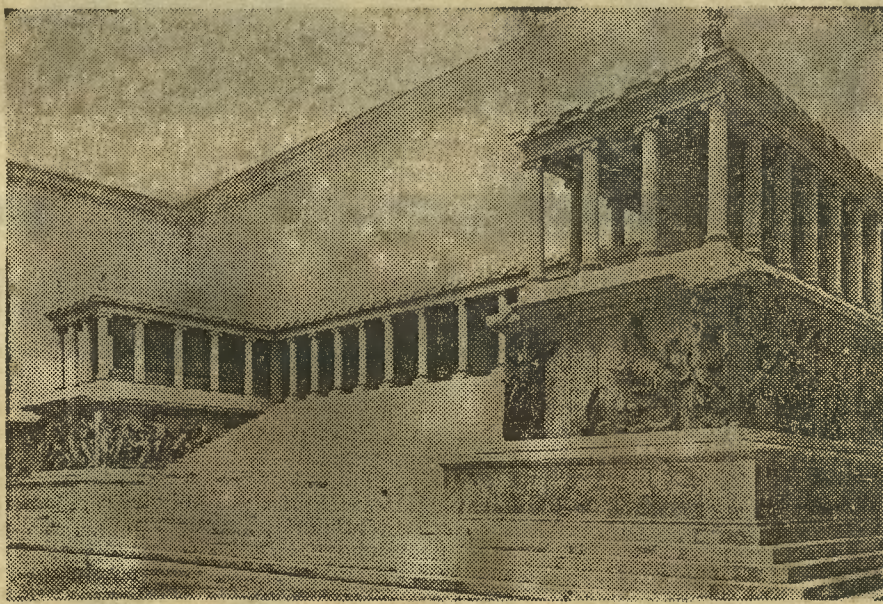
W Beadeckerze wyczytać można o ciekawych muzeach berlińskich, których na palcach trudno policzyć, a bogactwem nie ustępujących muzeum Anglii, Francji czy Włoch. Z licznych zadowolonych trzeba kilkanaście najbardziej interesujących, jak Nationalgalerie, gdzie podziwia się plótna starych mistrzów: Maréca, Thomasa, Klinger, Liebermanna, ciekawe rysunki Menzla, których około 7000 tam znajdziesz. Bliższe stojące gmach o wielkiej kopule każdemu domyślić się, że to jest właśnie reprezentacyjne muzeum — Kaiser-Friedrich-Museum, z którego Niemcy są dumni, bo zgromadzone tam mają obrazy o wielkiej wartości z różnych wieków i różnych szkół włoskich, niderlandzkich czy bizantyjskich.

Z dwudziestu, czy nawet więcej domów okazałych, gdzie mieszczą się obrazy i rzeźby, jest jedno szczególnie interesujące, tak zwane Pergamon-Museum, stojące przy Lustgartenie, jako środkowa część olbrzymiego bloku zabudowania muzealnego, gdzie z lewej strony rozpościera się Deutsches Museum, a z prawej Vorderasiatisches Museum. Wielki gmach ten, biegnący równolegle, a w środkowej części wysepki stojącej, między brzegami Sprewy, kryje w sobie nie poszczególnie dzieła sztuki, lecz jedną wielką całość: resztki ruin całego greckiego miasta. Jest to miasto Pergamon, leżące niedaleko morza, na północ od Smyrny w Azji Mniejszej, które doszło do rozkwitu kłuminacyjnego w II wieku przed naszą erą, pod panowaniem Aleksandra Wielkiego. Po zgonie wielkiego władcy, który legendarnie swą postać uwiecznił na marmurowych płazach rzeźby greckiej i historii legendarnego państwa, imperium jego zagarnięte zostało przez poszczególnych dowódców, biorących udział w fantastycznych pochodach wielkiego cesarza. Wojenne wyprawy Aleksandra Wielkiego wszczęły w dowódców wielki kult dla wiedzy, o której król pamiętał, przysyłając Arystotelesowi z krajów odległych nieznane rośliny i zwierzęta, które ten badał i opisywał, co niezmiernie wpłynęło na rozwój nauk przyrodniczych.

Zapoczątkowane dzieło Aleksandra Wielkiego znalazło szczerych propagatorów wielkiej idei krzewienia kultury, po jego zgonie w następcach, rządzących w państwach helleńskich, z których Pergamon szczyścić się mógł, że było najważniejszym i największym ośrodkiem kultury helleńskiej. Pominąwszy pergamońską bibliotekę, samo państwo słynęło z przemysłu, prowadziło wielki handel, a znane było przede wszystkim z własnego wyrobu pergaminu. Ten sztuczny papyrus z Pergamon przekazał sztukę jego wyrobu późniejszym wiekom i pozwolił rozwinąć później uczone, zwijane jak papyrusy, lecz zszywane na płask karty głoszące wielkość swych przodków.

Dzisiejsze wspaniałe, szerokie murowane schody, wiodące w Pergamon-Museum w Berlinie do świątyni czy ołtarza Lensa, są dowodem wspaniałości sztuki greckiej, dającej zwiedzającemu pełny obraz potęgi tego państwa i piękną chwilę, przeżyta w konturach architektury starohelleńskiej. Turysta, wszedłszy tam, pod to sklepienie szklanego dachu, odczuwa złudzenie, jakoby znalazł się w prawdziwym mieście greckim. Chętnie wypożycziliby pergamin, ale prawdziwy, ten z Pergamon i u stóp ołtarza Lensa napisałby hymn na cześć twórców tego tak pięknego i przejmującego dzieła. Niestety, Niemcy — właściciele tego cennego wykopiska, nie dopuszczają, by turyści pozwalali sobie na dotykanie, bowiem wiedzą, jak wielką wartość posiada to bałwochwalcze dzieło. Wiedzą jeszcze i o tym, jak wielką wagę przywiązywali i dziś jeszcze przywiązują inne państwa do Pergamon, do tych zabytków, do ruin, do potłuczonych kolumn, do pogruchotanych rzeźb.

Parokrotnie czynione przez archeologów propozycje wielkim muzeum europejskim, między innymi Londynowi, zostały odrzucone. Prace wykopaliskowe rozpoczęli więc uczeni niemieccy około 1876 roku, doprowadzając odkrywcze dzieło do końca w 1900 roku. Dokopano się ruin pałacu królewskiego, biblioteki, gimnazjum, hali targowej, różnych świątyń, począwszy od najstarszej w mieście z IV wieku przed Chrystusem, aż do małej świątyni Dionizosa i wspomnianego ołtarza Zeusa.



Ołtarz Zeusa w Pergamon-Museum w Berlinie.

W ten sposób powstało berlińskie Pergamon-Museum. Niemieccy uczeni, archeolodzy, historycy sztuki i artyści razem zabrali się do pracy i odtworzyli wiernie według planu prawie całe miasto, przynaj-

mniej najważniejsze fragmenty, rozmieściwszy odpowiednio ocalone oryginalne zabytki — ułamki kolumn, fragmenty rzeźb — i odbudowawszy daną całość, jak szerokie marmurowe schody, wiodące do ołtarza Zeusa, jak kolumnady i bramy.

Długi okres czasu wykreślił z karty świata państwo greckie. Zacięra się przeszłość nawet stosunkowo niedawna: ostatni świadek przy Lustgartenie, w olbrzymiej sali berlińskiej opowiada o wielkości swego państwa.

Mieniające się reklamy świetne, czyniące z ulic jakby kolorową, promienistą, zapalającą się i znów gaszącą mozaikę, stanowią kontrast do poważnych wysmukłych kolumn, które głoszą chwałę nieznaczącego bóstwa, stanowiącą rozrywkę dla turystów.

Konrad Lasek.

Refleksje wakacyjne.

W zapadłych przebywam górach
Zdała od gazet i ludzi
I myśl o Polsce usypia
I myśl o Polsce mię budzi.

Żadne mię hasła nie mylą,
Żadne programy nie zwodzą
Więc tylko zdrowe refleksje
Do mojej duszy przychodzą.

Dlaczego nigdy za słowem
Czyn u nas zdążyć nie może?
Dlaczego skoro jest lepiej
Z dniem każdym jest coraz gorzej?

Dlaczego tyle jest partii
Odmiennych hasel i znaków,
A nie ma dotąd w ojczyźnie
Partii prawdziwych Polaków?

Dlaczego mamy się zrównać
A wciąż są doły i szczyty
I mowa o zjednoczeniu
A wciąż się wzmacnia elita?

Dlaczego wiara dotychczas
Tak bardzo była nam droga
A hasła „Bóg i Ojczyzna!”
Pragnie odebrać się Boga?

Dlaczego wszystkich się wzywa,
By wiedli surowe życie,
A plawią się w synekurach
Ci którzy siedzą na szczytach?

Stańczyk.

Polacy uciekają z robót polnych w Niemczech.

Na przejściu granicznym Bytom-Dworzec został zatrzymany jeden z obywateli polskich, który chciał się przedostać do Polski. Wyjechał on swego czasu za kartą cyrkulacyjną na Śląsk Opolski, a następnie z transportem robotników rolnych do Berlina. Z Berlina skierowano go na folwark w Finsterwaldzie. Przy ciężkiej pracy wyżywienie było tak marne, że część robotników porzuciła pracę, uciekając z folwarku. Wśród tych znalazł się zatrzymany w Bytomiu obywatel polski, nazwiskiem Masztalarz.

DROGAMI WIKINGÓW
S.S. KOŚCIUSZKO 21.7-30.7

	<p>KOPENHAGA FIORDY EDINBURG</p>	<p>CENY od zł. 210</p>
---	---	--

GDYNIA - AMERYKA
LINIE ZEGLUGOWE S.A. — ORAZ BIURA PODROZY

Czego nie wolno pominąć w Paryżu?

Pamiętki polskie w stolicy Francji!

Wszystkim Polakom wybierającym się do Paryża, czy to dla zwiedzenia wystawy światowej, czy na jeden z niezliczonych kongresów i zjazdów, odbywających się w ramach tej wystawy, warto przypomnieć, ile w tym pięknym mieście wspomnień i pamiątek wiąże się nie tylko z okresem polskiej emigracji popowstaniowej, ale i z dawniejszymi jeszcze czasami Waleczków, Wazów i Leszczyńskich.

Nie mówiąc już o pomniku Mickiewicza na placu d'Alma i tablicy z jego nazwiskiem na murach College de France, o dwóch pomnikach Szopena (w ogrodzie luxemburskim i parku Monceau), ani o imieniu ks. Józefa wyrzniętym pod Łukiem Triumfalnym, — czy to będzie w sercu Paryża na wyspie św. Ludwika, gmach biblioteki polskiej, tej słynnej swojego czasu świątyni kultury polskiej, czy nie mniej drogi sercu polskiemu majestatyczny hotel Lambert i wspaniały, renesansowy zegar Waleczusa z orłem i pogonią na kwadratowej wieży pałacu sprawiedliwości, czy Boulevard des Batignolles z siedzibą dawnej szkoły polskiej, czy wreszcie kościół St. Germain des Pres z pięknym pomnikiem Jana Kazimierza — na każdym niemal kroku Paryż znaczący jest pamiątkami polskimi, tak wiele mówiącymi Francuzom o Polsce, a Polakom o Francji.

W muzeach paryskich pełno jest arcydzieł. Ale jeśli mówimy o pamiątkach polskich — poszukajmy w Luwrze, przed wszystkimi innymi, wspaniałych portretów Marii Leszczyńskiej, pięknej podobizny Szopena, pędzla Delacroix, słynnych medalionów Dawida d'Angers, przedstawiających Mickiewicza, Kościuszkę, Adama Czartoryskiego, Niemcewicza, Lelewela, Kludzie Potocką i innych, drogocennych przedmiotów kościelnych, zdobytych orłem i pogonią, pochodzących od Henryka 3-go Waleczego, wspaniałe haftowane płaszcza tegoż króla i jego buławy w muzeum Cluny, również z herbem Polski i Litwy, słynnej z piękności wykonania pieczęci polskiej z czasów Warneńczyka w Musee des Archives Nationales, zbroi i oręża polskiego u Inwalidów, wreszcie pięknego kielicha z kości stoniowej (robionego na zamówienie cesarza Leopolda II), który jakkolwiek ornamentem swoim, przedstawiającym bitwę pod Wiedniem, nic nie mówi o Janie III — znany jest pod nazwą kielicha Sobieskiego (Bibliothèque Nationale).

Wreszcie — cmentarze paryskie.

Któż nie wie, że na Pere Lachaise snem wiecznym śpi dotychczas Fryderyk Szopen, że na cmentarzu w Montmorency spoczywał Adam Mickiewicz a na Montmartre Słowacki, że Henryka Pustowójtówna leży na Montparnasse, że na tych czterech cmentarzach paryskich jest kilkadziesiąt grobów polskich, kryjących szczątki ludzi znanych nam z historii, którzy w Paryżu szukali ojczyzny i na ziemi francuskiej życie zakończyli.

Co INNI Piszą

700 tysięcy zł wyrzucono na darmo.

W związku z wybitnie nieudalym pawilonem polskim na wystawie paryskiej prowadzi wileńskie „Słowo” ostrą kampanię, której myślą przewodnią jest żądanie, aby za paryski skandal był ktoś pociągnięty do odpowiedzialności, ktoś poszedł przed sąd.

Po głosach, które już notowaliśmy, zabrał głos naczelny redaktor „Słowa” Cat-Mackiewicz, który pisze:

— „Cóż Pan chce, — mówił mi miodrajny dostojnik w Paryżu, — na budowę pawilonu polskiego wyasygnowano zaledwie 700 tys. złotych”. Aż podskoczyłem na to oświadczenie. Można było w ogóle pawilonu polskiego nie budować, ten fakt, że nas na tej wystawie nie będzie, nie wtrze z mapy Europy państwa o 33 miln. ludności. Ale nie 700.000 ale jednej złotówki szkoda wydawać na to, by się z nas śmieli. To polskie skardziństwo na wystawie, to przecież antypropaganda na całego. Niechże skardzi Polkę bolszewicy. Cześć, żydzi, kto chce zresztą, ale nie rozumiem powodu wydawania 700 tys. zł na to, aby wystawić Polskę na pośmiewisko krecaczych się po wystawie ludzi białej, czarnej i żółtej rasy”.

„Nie to jest złe, że nasz pawilon jest mały, dwadzieścia razy mniejszy od pawilonu austriackiego czy czechosłowackiego, ale że „jest śmieszny, pretensjonalnie, nawnie, durno śmieszny”.

Na ogół cała prasa polska zgodnie potępia występ Polski w Paryżu, a jedyny wyjątek tak ocenia Cat:

„Uważam za rzecz zdrożną, skardzaną to, czego dopuścił się prof. Tadeusz Pruszkowski w „Gazecie Polskiej” nazwiskiem i tytułem profesorskim podpisując takie zdania:

„Pawilon polski jest świetny! Opinia moja nie jest odosobniona. W szczyrych rozmowach z najtęższymi fachowcami obcymi i rodzimymi slyszalem to samo zdanie.

Pawilon nasz jest mały. Może za mały na naszą mocarstwowość. O to niech się spierają budżetowcy i propagandziarze. Ale pawilon nasz kulturą i smakiem przewyższa mnóstwo pawilonów różnych potęg, dorównywując pawilonom państw najbardziej zaawansowanych w tych dwóch dobrach rodzaju ludzkiego”.

Oczywiście są gusty i guściki. Każda potwora znajdzie swego amatora. Może p. Pruszkowski mieć gust do pissuarów i spędzać w nich najprzyjemniejsze chwile żywota. Może szeregowi dziennikarzy i nie dziennikarzy polskich, którzy z powodu tego skardziństwa już się wypowiedzieli po różnych gazetach, powiedzieć: na niczym się nie znacie, nie macie gustu, ja jeden jestem arbitrem smaku. Ale oświadczyć, że „najtężsi” fachowcy „obcy i rodzimi” wyrażali pogląd, że pawilon polski jest świetny z wykrzyknikiem, to już za dużo, to już za... bezczelnie”.

Jak Ukraińcy i żydzi zmagają się przeciwko Polsce?

Notowaliśmy już wzniewione dążności do stworzenia bloku mniejszości narodowych w Polsce. Obecnie zwraca uwagę ciekawa dyskusja prasowa żydów z Ukraińcami w sprawie porozumienia tych dwóch mniejszości. Nacjonalistyczne, ukraińskie „Diło” wystąpiło z formalną ofertą pod adresem żydów pisząc:

„My Ukraińcy znajdujemy się obecnie w lepszej sytuacji, niż wy żydzi, ale jutro może z nami stać się to samo. Chcemy z wami się sprzymierzyć. A nasza polityka oznaczać będzie politykę jednej trzeciej części ludności w państwie”.

A oto, jak odpowiedziała żargonowa „Hajnt” na tę ofertę:

„Z naszej strony nie było nigdy przeszkód do współpracy politycznej, która opiera się na uczelwej wzajemności, wspólności interesów i humanitaryzmie kulturalnym”.

Tak samo bundowska „Folkscajtung”, „Moment” i „Nasz Przegląd”, który jednak za warunek porozumienia stawia wstrzymanie spóldzielczości ukraińskiej tam, gdzie chodzi o „sklepkarza żydowskiego”. W odpowiedzi na to „Diło” pisze:

„Ukraińcy... traktują żydów jako równorzędną w ramach państwa polskiego mniejszość narodową i szanują ich prawa i kulturalne odrębności, jak też i religijno-narodowe swoiste cechy. Jeśli zaś trafiała się na wsi ukraińskiej sporadyczne wypadki antysemityzmu, to stanowią one wyjątek i tylko potwierdzają prawdę, iż ukraińska narodowa celnia zawsze ostro walczyła z antyżydowskimi odruchami”.

A więc zanosi się na coś w rodzaju dawnego „bloku mniejszości narodowych” z wyłączeniem na razie Niemców.

Wspaniałe „radosne” życie w Z. S. R. R.

Propaganda sowiecka stale zarzuca tak zwanym krajom kapitalistycznym, że nie robią w dziedzinie cen, aby ulżyć doli najbiedniejszych warstw ludności pracującej. Walka z tymi zarzutami była trudna, gdyż sowiecki system kartkowy uniemożliwiał jakiegokolwiek porównania.

Dopiero po zniesieniu kartek w ZSRR stało się możliwym porównanie „zdobyczy” sowieckich ze stanem w krajach zachodnio-europejskich oraz w Rosji carskiej.

Aby poinformować czytelnika polskiego, podajemy zestawienie cen niektórych artykułów w Sowietach z cenami przedwojennymi.

Ceny obecne ustalił dekret Rady Komisarzy Ludowych i Centralnego Komitetu Partii Komunistycznej (b) z dnia 25. IX. 35 r.

Ceny dotyczą rejonu moskiewskiego i podane są w kopiejkach za 1 kg:

	1913	1937	wzrost
chleb czarny	6,25	85	13 razy
chleb biały	12,5	170	13 razy
mąka żytnia	7,3	160	22 razy
mąka pszenna	12,2	280	23 razy
ryż	26,9	650	24 razy
makaron	17,5	350	20 razy
masło solone	75	1500	20 razy
oliwa	20	1300	65 razy
mięso	42,5	760	17,8 razy
cukier kryształ	30	450	15 razy
cukier rafinowany	34,2	480	14,3 razy
kartofle	2	30	15 razy
mydło zwykłe	20	380	19 razy

Jeszcze większe różnice zauważamy przy porównaniu cen produktów importowanych, np. pomarańcze dawniej 5 kop., obecnie 350—400 za sztukę, czyli wzrost 70—80-krotny.

Wspaniałe więc wygląda życie robotnika sowieckiego przy tych cenach. Zarabia on w rublach trochę więcej niż przed wojną; mianowicie około 100 do 120 rubli miesięcznie niewykwalifikowany i 250—350 wykwalifikowany. Od tego jednak odchodzi średnio 30% podatków państwowych i składek partyjnych oraz organizacyjnych.

Niech więc czytelnik zada sobie trochę trudu i obliczy, co robotnik może kupić za swe zarobki i jak w rezultacie wygląda jego „wspaniałe i radosne życie w proletariackiej ojczyźnie”.

Jednak można byłoby sądzić, że za to życie wsi jest wspaniałe, że nawet małe działki zostawione chłopom dają tak wielkie dochody, że masa narodu rosyjskiego i narody podbite, które składają się niemal z samych chłopów — opływają w dostatki. Jeszcze zaś lepiej przedstawia się sytuacja „otaczanych opieką” kolchoźników.

Obliczmy więc jaką część z sumy płaconej przez konsumenta otrzymuje w tym wypadku producent-chłop.

	otrzymuje	chłop	cena detal.	wzrost
pszenica	12,0	280	2300%	
żyto	6,4	160	2500%	
kasza	6,9	430	6200%	

i tak dalej.

Wynika z tego, że robotnik zarabia mało a płaci drogo za produkty pierwszej potrzeby. To samo chłop — dużo pracuje, a za swe wyroby otrzymuje grosze. A do czyjej kieszeni idzie zysk? — zapytamy!

Oczywiście do kieszeni całej chmary urzędników państwowych i partyjnych. Nikt nie protestuje, bo nie ma odwagi. Zresztą niechby spróbowali! Dopiero przy okazji jakiejś kłótni między wódzami, spowodowanej walką o władzę, okazuje się, że minister był złodziejem, przywódca partyjny był złodziejem, marszałek, generał — słowem wszyscy! Niekaralność zaś zapewnia im wszystkim sam ustrój sowiecki, który z powodzeniem można nazwać ustrojem „złodziei, trockistów i sługusów Gestapo”.

(a. p. a.)

„Świat się śmieje”



Film sowiecki ze Stalinem w roli głównej.

(„Robotnik”).

Ze słów metalu nie będzie!

Moskwa. (PAT) Czarna metalurgia w ZSRR — pisze „Prawda” — zakończyła pierwsze półrocze niezadowolająco. Produkcja żelaza w porównaniu z rokiem ubiegłym nie podniosła się. W rezultacie tego stanu rzeczy fabrykom maszyn i odlewniom brak surowca. Cierpi na tym przemysł samochodowy i przemysł maszyn rolniczych. Najgorzej pracują fabryki metalurgiczne w Kiercu. Fabryka „Azowstal” imienia Ordzonikidze, plan produkcji w pierwszej połowie roku wykonała zaledwie w wysokości 33,6 proc. Zdaniem „Prawdy” winę za to wszystko ponoszą „wrogowie ludu”.

Dyrektor głównego zarządu czarnej me-

talurgii Kanner i dyrektor fabryki w Kiercu Glinka, zostali aresztowani. Dyrektora nowomoskiewskiej fabryki metalurgicznej Brudnego zwolniono ze stanowiska.

„Prawda” za zły stan czarnej metalurgii atakuje ostro ludowy komisariat ciężkiego przemysłu twierdząc, iż nie spieszy on się z likwidacją skutków szkodnictwa i zaznaczając z ironią, że w fabrykach metalurgicznych i koksowniach wygłaszało się tylko mowy na temat likwidacji szkodnictwa, a wiadomo że ze słów metalu nie będzie. Odnosi się wrażenie — pisze dziennik — że ludowy komisariat ciężkiego przemysłu dowiaduje się o sytuacji w fabrykach metalurgicznych dopiero z gazet.

Sędziowie oskarżeni o łapownictwo i pijaństwo.

Moskwa, 9. 7. (PAT). W Groźnym zakończył się 8-dniowy proces 11 funkcjonariuszy ludowego komisariatu sprawiedliwości, oskarżonych o łapownictwo i pijaństwo. Wyrokiem sesji wyjazdowej najwyższego sądu republiki rosyjskiej sędzia Dudajew skazany został na

6 lat więzienia, członek sądu obwodowego Bajorkin na 3 lata, zastępca prokuratora obwodowego Kostojew na 2 lata, reszta oskarżonych skazana została na kary więzienia po 1 i pół roku więzienia. Obecna na sali publiczność przyjęła wyrok oklaskami.

Fabrykanci makulatury.

Niedawno opuściła prasę książka o budownictwie sowieckim. Było to wydawnictwo bardzo okazałe i cenę jego oznaczono na 8,50 rubli za egzemplarz, drukując pierwszego nakładu 7.000 egzemplarzy. Książka jednakże została szybko wycofana ze sprzedaży, okaza-

ło się bowiem, że jest w niej „malańka” niedokładność. Oto wydrukowano ją w ten sposób, że tam, gdzie powinien być początek książki był... koniec, a znów na końcu początek! Nie ma to jak sowiecka „twórczość”.

Wzrost wpływów komunistycznych we Francji.

Wpływy komunistyczne we Francji stale wzrastają, dowodem tego m. in. jest fakt nadania przez 106 gmin miejskich i wiejskich honorowego obywatelstwa Ernestowi Thaelmanowi. Thaelman jest przywódcą Kompartii Niemiec i obecnie przebywa w więzieniu niemieckim, oskarżony o zbrodnię stanu, udział w podpaleniu Reichstagu i działalność komunistyczną.

Katolik w gabinecie Chautemps?

Prasa francuska żywo komentuje fakt, że w obecnym gabinecie Chautemps, gabinecie, jak wiadomo, jaskrawo lewicowym i inspirowanym przez Front Ludowy, znalazł się katolik i to w dodatku działacz katolicki, Filip Serre, podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy.

„Obecność p. Serre w tym gabinecie — pisze pewien dziennik katolicki — świadczy o tym, że p. Chautemps, gdyby mógł, nie miałby nic przeciwko apelowaniu do innych jeszcze katolików. Mówią, że niektóre sutanny nie przestraszyłyby go nawet... Tylko, że każdy powiedział sobie, iż moment jeszcze nie nadszedł”...

Międzynarodowa konferencja katolicka o sprawach pokoju.

Cała katolicka Irlandia przygotowuje się już po trochu do mającej się w sierpniu br. odbyć Międzynarodowej Konferencji katolickiej, która zajmie się rozpatrzeniem zagadnień: Katolicy a organizacja pokoju. Jest to druga tego rodzaju międzynarodowa konferencja. Pierwsza miała miejsce w roku ubiegłym w Londynie. Tegoroczne obrady odbędą się w sali uniwersytetu dublińskiego pod przewodnictwem arcybiskupa tego miasta.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych mieści się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17-19-tej.

Biblioteka Kolejow. Przyp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni Apteka „Pod Krzyżem”.

Repertuar kin:

Słońce: „Tańczący Pirat”.
Stylowe: „W. Z. 6 nie wylądował”.
Świt: „Nie miała baba kłopotu”.

Sekciarze rozrzucają swe pisma w Inowrocławiu. Na gruncie inowrocławskim jacyś osobnicy sprzedają różne pisma sekciarskie, m. in. „Ewangelię według św. Jana” nakładem Brytyjskiego i zagr. Tow. Biblijnego. Pisma te oczywiście z Kościołem katolickim nie mają nic wspólnego, a służą jedynie do siania fermentu wśród wiernych.

Jabłoni powiornie zakwitła. W ogrodzie p. Jana Szulca w Gniewkowie zakwitła po raz drugi jabłoni. Oryginalnie wygląda drzewo, oblepione świeżym bladorożowym kwieciami i małymi jabłuskami.

Pogrzeb śp. Holasa. Przy tłumnym udziale wiernych odbył się na t. zw. „Zapadisku” przy ul. Staropoznańskiej symboliczny pogrzeb tragicznie zmarłego ś. p. Sylwestra Holasa, którego zwłok mimo energicznych poszukiwań nie zdołano wyłowić. Egzekwie żałobne odśpiewał ks. Wnuk, który zarazem przemówił, ostrzegając zebranych przed kąpielą w miejscach niebezpiecznych. Smutny obrządek zakończono odśpiewaniem „Salve Regina”.

Uderzenia gromów wywołały pożary. Od uderzeń gromów podczas ostatniej burzy wybuchło wiele pożarów, powodując duże straty. M. in. uderzył grom w antenę radiową p. Puwalskiego w Gniewkowie. Od huk pękło kilka szyb i szereg przewodów elektrycznych zostało uszkodzonych. Następnie uderzył grom w stodołę w Babilinie. Rozszerzenie się pożaru uniemożliwiło akcję szybko przybyłej straży pożarnej z Gniewkowa. — W Rojewie grom uderzył w stodołę rolnika K. Kwiatkowskiego, która wraz z narzędziami rolniczymi sponęła. Ulewny deszcz stłumił ogień i zapobiegł dalszemu rozszerzeniu się pożaru. Straty wynoszą około 3000 zł, a budynek był ubezpieczony na 1800 zł. W czasie, gdy paliła się stodoła Kwiatkowskiego w Rojewie, w Liszkowicach zapalił się od uderzenia gromu zabudowania rolnika Różyckiego. Pożar zniszczył stodołę, oborę i stajnię oraz narzędzia rolnicze. Straty wynoszą około 5.000 zł. Natychmiast po zlokalizowaniu ognia w Rojewie straż pożarna z Płonkówek udała się do Liszkowic, prowadząc skuteczną akcję przeciwpożarową.

Wielką loterię w parku solankowym organizuje w niedzielę 11 bm. Stow. Pań Miłośniczek parafii Matki Boskiej. Dochód przeznaczony na utrzymanie ochronki na Błoniach i dla dzieci z Młyna.

Wielki odpust w Markowicach świątelnym w tym roku jeszcze większe rzesze, bo aż 10 tysięcy pańników. W wigilię święta rozpoczęły się już uroczystości odpustowe. Solenne nieszpory odprawił miejscowy proboszcz O. Skrzynecki, po czym odbyła się całonocna adoracja Najśw. Sakramentu. Główne kazanie wygłosił misjonarz O. Wiśniewski z Kodnia, sumę odprawił ks. kan. Jaśkowski z Inowrocławia. Podczas nabożeństw i procesji przygrywała orkiestra K. S. M. Końcowe nieszpory z procesją odprawił ks. prob. Dąbrowski z Matew. Uroczystym zastąpieniem Cudownego Obrazu zakończono odpust.

Wystawa higieniczna w Inowrocławiu. W środę 14 bm. odbędzie się otwarcie wystawy higienicznej, urządzonej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych i Ubezpieczalnię Społeczną w Inowrocławiu. Wystawa mieścić się będzie w salach hotelu Basty. Wystawa posiada działy: przeciwgruźliczy, przeciwalkoholowy i przeciwweneryczny. Bogaty materiał naukowy w ilości około tysiąca eksponatów zapozna szeroką publiczność ze zmianami chorobowymi najgroźniejszych chorób społecznych oraz środkami zapobiegającymi tym chorobom. Wstęp na wystawę będzie dla wszystkich bezpłatny. Wystawa będzie otwarta od dnia 14 lipca do dnia 1 sierpnia w godzinach od 10 do 19. Podczas trwania wystawy odbywać się będą wykłady i pouczenia, prowadzone przez fachowe siły lekarskie. Wstęp dla młodzieży szkolnej dozwolony tylko pod opieką rodziców lub wychowawców.

PIOTRKÓW KUJAWSKI. W ostatnią niedzielę 4 bm. odbyła się staraniem Kolej. Przyp. Wojsk. zabawa letowa, na program której składały się najrozmaitsze gry i zabawy sportowe jak biegi we workach, strze-

lanie do celu z wiatrówek, koło szczęścia i t. d.

— Okolice tutejsze rozpoczęły żniwa. Pełno na polach pracujących ludzi. Płony zapowiadają się bardzo dobrze.

MOGILNO. (mk) Groźny pożar wybuchł w zabudowaniach rolnika Stanisława Pawłowskiego w pobliskich Górach. Pastwopłomieni padły: obora, stodoła, zboże oraz maszyny rolnicze. Straty wynoszą około 7000 zł. We Wszedniu pod Mogilnem powstał pożar w zabudowaniach Zofii Michałakowej. Spaliła się stodoła, szopa, maszyny rolnicze oraz częściowo pasza. Strata, która pokrywa ubezpieczenie, wynosi 2500 zł.

— W Książu (pow. Mogilno) na pole rolnika Kopecia udali się na kradzież Wawrzyniak i F. Krzemieński ze Stodolna. Kiedy złodziej nakrył parobek właściciela, wówczas Wawrzyniak dobył straszaka, pod groźbą którego rozbroił z widel parobka, a następnie pobił go tymi widelami, zadając mu poważne rany. Wawrzyniakiem zajęła się policja.

— Stanowisko lekarza naczelnego w szpitalu pow. mogileńskiego w Strzelnie objął lekarz dr A. Ast z Aleksannrowa Kujawskiego.

— Z inicjatywy wójta p. Krawczaka utworzona zostanie w Stodolach (pow. Mogilno) z nowym rokiem szkolnym trzyklasowa szkoła. Budynek już wydzierżawiono, który zostanie częściowo przebudowany. Fakt ten wita okolica z zadowoleniem.

WYLATOWO, pow. Mogilno. (mk) Nieznani sprawcy zakradli się onegdajszej nocy do młeczarni p. Wiśniewskiego, skąd skradli 4 beczki masła przeznaczonego do wysyłki, wartości 560 zł. Następnie, odcierawszy zamek od biurka, skradli stąd 800 zł gotówki.

KWIECISZEWO, pow. Mogilno. (mk) W nocy na 7 bm. trzech nieznanymi sprawców przez okno wtargnęli do mieszkania Anastazji Witeczakowej, co zauważyła śpiąca z matką córka Stefania, która próbowała wyskoczyć oknem. Kiedy rubasia udaremniła dziewczynie ucieczkę, udało się Witeczakowej wyjść na podwórze, gdzie wszczęła alarm. Sprawcy zbiegli. W toku dochodzeń ujęto jednego ze sprawców, Leopolda Jankowskiego, którego aresztowano.

TRZEMESZNO. (mk) Naczelnik sądu grodzkiego p. sędzia Kuczkowski rozpoczął urlop wypoczynkowy.

— Prace przy przebudowie gmachu b. więzienia w Trzemesznie na zakład dla niepoprawnych przestępców posunęły się znacznie naprzód. Prócz umieszczonych już w większej liczbie więźniów, których ściana jako fachowców do przebudowy, z dniem 7 bm. przybył nowy transport przestępców w liczbie 15 osób, a w dniach następnych wypełni się liczbą do 50 osób. W mieście uwydatnia się obecnie wzmożony ruch kupiecki.

— Policja trzemeszeńska odstawiła do więzienia znanych i niebezpiecznych awanturników na tut. bruku: Koczorowskiego, Jankowskiego, Micera, Szymankowskiego, Goetza, Dembińskiego oraz Panerta.

LABISZYN. (lm) Krwawa bójka powstała 7 bm. pomiędzy Władysławą Bratkowską i Anną Komasińską z jednej strony, a lokatorką tychże Polczynową. W wyniku bójki Polczynowa z kilku ranami na głowie udała się musiała pod opiekę lekarską, a sprawczyńiami zajęła się policja. Bójka powstała na tle plotek.

— Policja miejscowa w dniu 7 bm. podczas rewizji przeprowadzonej w domu Bratkowskich obłożyła aresztem 3 rowery męskie, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży (z Bydgoszczy) oraz inne rzeczy. Jako sprawcę aresztowano niej. Dzikowskiego, lat 18, który przebywał u Br. od dłuższego czasu.

ŻNIN. Obrońca prywatny p. Andrzej Relsner, który za różne przestępstwa został skazany przez sąd grodzki w Żninie na łączną karę półtora roku więzienia, założył apelację. Sąd okręgowy zmniejszył mu karę na pół roku więzienia, którą jedynie w drodze amnestii odsiadywać nie potrzebuje.

— Walnemu zebraniu Banku Ludowego w Rogowie przewodniczył prezes rady nadzorczej p. Grzybowski. Uchwalono udzielić pokwitowania zarządowi i radzie nadzorczej oraz pokrycie dalszych strat. Spółdzielnia będzie nadal podtrzymana, a pretensje bankowe będą ściągane w drodze egzekucyj, gdy upomnienia pozostaną bez skutku.

— W kościele par. w Gąsawie pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. St. Cichonim a p. Martą Wiplichówną — oboje z Szelejewa.

Jubileusz T-wa Przemysłowego w Wągrowcu.

WĄGROWIEC. 65-letni jubileusz Zjednoczonego Towarzystwa Przemysłowego w Wągrowcu obchodzono w ub. niedzielę. Już od wczesnego rana przybywały z różnych miejscowości delegacje, które przywitał w sali p. Wierzejewskiej prezes p. Józef Różniewski. O godz. 9.30 uformował się pochód i ruszył z orkiestrą na czele do kościoła farnego na uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. prob. Wróblewski. Pień religijny wykonał chór farny, a p. prof. Roman Heising z Poznania przy akompaniamencie organowym p. prof. Zielińskiego odśpiewał dwie pieśni. Po nabożeństwie odbyło się w sali p. Wierzejewskiej zebranie jubileuszowe, które zagał prezes p. Różniewski. Na przewodniczącego poproszono prezesa honorowego p. Władysława Lenartowskiego z Bydgoszczy. Po krótkim przemówieniu p. przewodniczącego poprosił on do prezydium pp. starostę Zenktelea, burmistrza Wachowiaka, Melanie Moszczęńską, prof. Pelińskiego, Br. Haławskiego, Szatkowskiego z Rogoźna, Strzeleńskiego z Chodzieży, Bonowskiego Józefa, Chaprackiego Antoniego, Górnego Leona i Stachowiaka Jana. Następnie sekretarz p. Henryk Kuźma odczytał sprawozdanie z 65-letniej pracy tow. Zyczenia złożyli: p. starosta, ks. prob. Wróblewski, burmistrz Wachowiak, p. Pawłowski w im. Tow. Przem. Szamo-

tuły, p. Stachowiak im. chóru farnego, p. Zieliński im. Tow. Przem. w Damastawku, p. Stefaniak im. Tow. Przem. w Skokach, p. Szatkowski — Tow. Przem. w Rogoźnie, p. Mazurek — Tow. Kółek Rolniczych, p. Magdziarz — Bractwo Kurkowe, p. Cofta — Tow. Przem. w Mieścisku, p. Strzeleński — Tow. Kupców i Przem. w Chodzieży, Bonowski — Koło Śpiew., p. Kuźmowa — Sokół żeński, p. Strzelecki — Sokół męski, p. Haławski — Tow. Kupców, p. Jędrzejewska Kat. Stow. Kobiet, p. Andrzejewski — Cech kowalski, p. Wilczek — Kat. Stow. Mężów i p. Smogór — K. S. M. m. W czasie akademii dyplomy zasługi otrzymali pp.: Jan Bartkiewicz, Józef Beim, Mieczysław Biedrzyński, Walenty Danielewicz, Stanisław Golembowski, Fr. Grams, Brunon Haławski, Edmund Kerker, Jan Martyniak, Antoni Martyniak, Antoni Mroczyński, Walenty Milantowski, Władysław Martyniak, Józef Masełkowski, Fl. Nalewalski, Michał Ogrodowski, Józef Radecki, Mikołaj Rączkowski, Józef Różniewski, Wincenty Ślusarek, Stanisław Sprutta, Józef Stelmazyk, Tomasz Strugalski, Roch Switajski, Władysław Bogucki, Marcin Wiśniewski i Lenartowski. Zebranie jubileuszowe zakończył pięknym przemówieniem p. Lenartowski, po czym odbył się wspólny obiad, a następnie koncert w ogrodzie Starej Strzelnicy.

CHELMNO. (lm) Kino „Apollo” wyświetla do poniedziałku film p. t. „Łódź śmierci”.

— Miarodajne czynniki z nowym i energicznym starostą pow. p. mjr Guzewskim na czele postawiły sobie za cel rozwiązanie problemu bezrobocia. W związku z tym daje się zauważyć ożywienie ruchu budowlanego itd. Ostatnio np. znalazło zatrudnienie kilkudziesięciu bezrobotnych przy pracach, które potrwają przez kilka tygodni. Niezależnie od tego znalazło dzięki staraniom p. starosty Guzewskiego zatrudnienie około 50 bezrobotnych przy naprawie drogi powiatowej na przestrzeni Nowe Dobra aż pod Szynych. Nadzór nad tą pracą ma drogogłówny p. Rudnik. Dalej kontynuują bezrobotni prace przy tamie wzdłuż brzegu Wisły w sile około 250 osób. Dodatkowo należy wymienić ulepszenie plant parków miejskich oraz budowę drogi dojazdowej do boiska miejskiego, gdzie też znalazło kilku bezrobotnych zatrudnienie. Aczkolwiek w zestawieniu cyfrowym liczba bezrobotnych zatrudnionych przy tych pracach w stosun-

ku do ogólnej liczby bezrobotnych w Chełmnie, którą oblicza się na przeszło 1300 osób, wydaje się być dość nikła, możemy mimo to być zadowoleni, że udało się naszym miarodajnym czynnikom choć w pewnej części złagodzić klęskę bezrobocia, która wyjątkowo zaprzęta nasze umysły.

— Jak się dowiadujemy, rozpoczął p. dr wet. Jordan-Krakowski z Chełmna swój tegoroczny urlop wypoczynkowy. Zastępuje go p. dr wet. Sobolewski ze Świecia.

— Onegdaj odbyło się w sali rady powiatowej zebranie likwidacyjne komitetu pow. pomocy zimowej bezrobotnym, które zagał przewodniczący ks. dziekan Zynda. Obserwne sprawozdanie z prac komitetu zdał sekretarz p. wicestarosta mgr Formanowicz. Wyrazem uznania i pochwały dla komitetu były słowa p. dyr. Wieczorka z ramienia komisji rewizyjnej. Ogólny stan zebranych ofiar w naturaliach i gotówce wynosi 44.207,72 zł. Saldo wynosi 177 zł, które przekazano na konto ogólnopolskiego komitetu Z. P. B. w Warszawie.

ŚWIECIE. (t) Instruktora sadowniczego otrzymał powiat świecki jako jeden z pierwszych powiatów pomorskich, w tych dniach. Jest nim p. Władysław Repecka. Będzie on co soboty urzędował w biurze Tow. Rolniczego Powiatowego.



WARLUBIE. (t) Pożar wybuchł w lesie prywatnym w Pile pod Warlubiem, będącym własnością p. Hansa Sztajna. Ludność najbliższej wioski Buśnia podjęła natychmiast akcję ratowniczą i niebawem ogień ugasiła. Nazajutrz jednak silny wiatr zdołał jeszcze rozdmuchać tłące się zarzewie igliwia i na nowo strzelił płomień, które rychło objęły podszycie na obszarze dwóch morgów. Jednak i drugi pożar natychmiast spozstrzeżono i dzięki akcji ratowniczej pożar umiejscowiono. Powstałe szkody nie są wielkie. Przyczyna powstania pożaru narazie nieznana.

STAROGARD. (ik) Niej. Marian Murkowski ze Starogardu miał bardzo nieprzyjemną przygodę podczas kąpieli w t. zw. „Piekielkach” nad Wierzyca. Gdy po dłuższej kąpeli wrócił na brzeg, stwierdził kradzież ubrania i rzeczy wartości 160 zł. Murkowski wracać musiał do miasta w kostiumie kąpielowym.

— Rolnikowi Lipińskiemu w Grabowie spaliły się zabudowania z żywym i martwym inwentarzem. Szkody wynoszą ponad 10.000 zł.

CZERSK. Od kilku dni kręca się po całym mieście dwaj osobnicy, chodząc od składu do składu celem sprzedania portretu śp. marszałka Piłsudskiego. Gdy się odmówi kupna, są bardzo ordynarni i pokazują rozmaite papiery, stemplowane w ministerstwach w Warszawie(?!).

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Grudziądzu (Toruńska 22, telefon 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski” na lipiec oraz zamówienia na ogłoszenia po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8 do 18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.
Nocny dyżur pełnia: Apteka pod Koroną, Wybickiego 39, tel. 14-37. Apteka pod Gwiazdą, Celmińska 26, tel. 12-59.

Repertuar kin:
Apollo: „Rozwód z przeszkodami”.
Gryf: „Parada miłości”.
Orzeł: „Generał Sutter”.

Zebranie polskich działaczy społecznych z czasów zaborczych z terenu miasta Grudziądza odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 19.30 w sali posiedzeń rady miejskiej. Przypomina się, że ostateczny termin złożenia kwestionariuszy upływa dnia 31 lipca br. Przy wypełnianiu kwestionariuszy służy pomocą sekretariat Polskiego Związku Zachodniego, ul. Curie-Skłodowskiej 10 w godz. od 18 do 20.

Zderzenie samochodu z tramwajem. Na skrzyżowaniu ulic 3 Maja i Toruńskiej najechał samochód osobowy nr A 65708 na tramwaj nr 8, przy czym uszkodzono przy samochodzie oponę i błotnik. Ofiar w ludziach nie było.

Pożar pod Grudziądzem. Onegdaj w godzinach południowych wybuchł pożar u rolnika Konstantego Wickmüllera, zam. w Stanisławowie (pow. Grudziądz). Ogień strawił dom mieszkalny, budowany z pacy i kryty słomą oraz przybudówkę. W domu tym zamieszkiwało 5 rodzin robotniczych, którym pożar zniszczył część garderoby i urządzenia domowego. Dom mieszkalny z przybudówką był ubezpieczony, natomiast mienie rodzin robotniczych nie było ubezpieczone. Straty powstałe przez pożar wynoszą około 2000 zł.

Gdzie grasowali złodzieje? Z mieszkania Feliksa Piotrowskiego (Szewska 9) skradli złodzieje 150 zł gotówki, zegarek męski z łańcuszkiem, rozmaite garderobe oraz 2 pierzyny ogólnej wartości 380 zł. Z piwnicy Janiny Przybrowskiej (plac 23 Stycznia 2) skradziono 8 bochenków sera wartości 75 zł. Z szatni boiska miejskiego skradł jakiś złodziej portmonek z zawartością 17 zł na szkodę Alfreda Chęciżyńskiego (Staszica 2). Policja wszczęła energiczne dochodzenia.

Złodziej w pociągu. Jadącemu pociągiem Majerowi Rozensztadowi z Aleksandrowa Kuj. skradł jakiś złodziej z kieszeni złoty zegarek wartości 300 zł. Poszkodowany zgłosił kradzież w policji, która wszczęła dochodzenia.

Sisty z prowincji.

Manifestacja katolicka w Chełmnie.

Wielki już minął, odkad corocznie drugiego lipca śpieszą do chełmińskiej „Pomorskiej Częstochowy” tysiące pątników. Śpieszą, by u stóp Cudownej, Bolesnej Paniienki złożyć swe troski, by prosić Ją o łaski, dziękować za odebrane, by w kornej modlitwie polecać Bogarodzicy wszystkie ciężary życia, pod Jej skrzydłami ukojenia szukać.

I w tym roku 2 lipca zjechały do Chełmna tłumy pątników w liczbie ok. 13.000 osób niemal z całego Pomorza, a nawet z innych diecezji, by tu oddać hold i pokłon cudownej figurze Matki Boskiej Chełmińskiej. Wszak niejednokrotnie kalecy szczęśliwi i uzdrowieni gród chełmiński opuszczali. Stąd niedługo zagorzał ateista wracał pojednany z Bogiem. W dniu odpustu w godzinach porannych opodal Bramki Chełmińskiej, gustownie udekorowanej zielenią i iluminowaną elektrycznością, przybyłe pielgrzymki witał wrzuszająca do łez przemową miejscowy ks. prob. dziekan Żynda, po czym pielgrzymi z nabożną pieśnią na ustach udali się do kościoła. Następnie odprawione zostały kolejno uroczyste msze św. z kazaniami przez przybyłych zamiejscowych księży: o godz. 6,30 przez ks. Raciego z Torunia we farze, o godz. 8 w kościele gimn. w języku niemieckim przez ks. prob. Zarembe z Wąbrzeźna i t. d. Suma odbyła się o godz. 10,30. Kazanie wygłosił znakomity kaznodzieja ks. kur. Górniewicz z Przechowa. Procesją dookoła cmentarza przy kościele farnym przy udziale 30 księży i licznej rzeszy pielgrzymów zakończono przedpołudniowe uroczystości. Podczas przerwy obiadowej tłumy pielgrzymów koncentrowały się na Rynku. Pomimo kryzysu dał się zauważyć duży popyt na pamiątki odpustowe. Niespory z kazaniem, odprawione o godz. 16-ej w farze przez ks. prob. Gasińskiego z Grudziądza i procesja z Najśw. Sakramentem zakończyły podniosłe uroczystości odpustowe, które wwarły na tłumy pątników głębokie i niezatarte wrażenie. Około godz. 19 poczęło zwolna pustoszyć Chełmno. Gwarne i rozśpiewane tłumy pielgrzymów odpływały zwartymi falami ku dworcowi, do autobusów i przystań wiślaną „Vistulę”, by rozjechać się w swoje strony. Co dziwne, pomimo tak wielkiej ilości osób obyło się bez zwykłego w takich razach natłoku. Zawdzięczyć to należy wzorowej organizacji uroczystości. Policja nasza z jej komendantem p. przod. Szoepem na czele wywiązała się dobrze ze swego obowiązków czuwania nad bezpieczeństwem i porządkiem publicznym.

L. Mamel.

Dwie burze nad pow. świeckim.

Świecie. (t) Onegdaj przeciągnęły nad Świeciem i powiatem aż dwie burze, połączone z ulewnym deszczem. W czasie burzy uderzyło kilka zimnych gromów w drzewa przydrożne i wody. W Topolinie grom uderzył w zabudowania rolnika Augustyna Ristaua. W krótkiej chwili stanęły wszelkie zabudowania w płomieniach. Z budynków pozostały tylko gruzy. Szkody wyniosły prawie 15.000 zł.

Harce pioruna.

Starogard. (ik) W czasie burzy przechodzącej nad wioską Sumin w pow. starogardzkim uderzył zimny grom w zabudowania rolnika Lewandowskiego Kazimierza, nie wznecając jednak pożaru. Grom w dzikich harcach po mieszkaniu uszkodził budynek (szkoda wynosi 500 zł). Piorun poraził ponadto siedzącą przy ścianie 14-letnią Durackównę Stanisławę, która doznała licznych poparzeń po prawej stronie ciała. Poparzenia te są b. niebezpieczne.

Zabili człowieka za zerwanie czereśni

Kórnik. 10. 7. W niezwyklej okolicznościach zginął niejaki Naglewicz z Kórnika, w pow. śremskim.

Naglewicz wyszedł w piątek rano po trawę dla swych królików i następnie miał się udać do Poznania. W międzyczasie żona jego również wyszła do lasu na jagody. Gdy wróciła z lasu nie została już męża i przypuszczała, że udał się już do Poznania. Gdy maż jej na drugi dzień się nie zjawiał, zaniepokojona Naglewiczowa zawiadomiła posterunek policyjny, który wszczął dochodzenia. Podczas poszukiwań natknęto się w poniedziałek na zwłoki ś. p. Naglewicza w pobliżu gromady Czolowo, w odległości 100 metrów od drogi. Na zwłokach, które znajdowały się w stanie silnego rozkładu, stwierdzono ślady gwałtownej śmierci.

Jak się okazało, ś. p. Naglewicz, po opuszczeniu domu, udał się szosą w kierunku Mosiny. Po drodze zrywał czereśnie z przydrożnych drzew. Przy zrywaniu czereśni zauważyli go stróże alei i obili go łaskami tak dotkliwie, że nieszczeniwy wyzionął ducha. Trupa stróżę porzucili w zbożu.

Jako sprawców bestialskiego mordu przytrzymał Juliana Michalskiego, zam. w Poznaniu przy ul. Skośnej 8, Antoniego Kowalskiego i Stanisława Jaskułę z Kórnika. Morderców osadzono w więzieniu.

Stońce - las - woda

Otwarcie obozów i kolonij wypoczynkowych w Przyjezierzu.

Inowrocław. W gorące dni lata wszyscy pragnęliby odpocząć w cieniu lasów, oddychać naturalnym ozonem, wypłukać się w chłodzącej wodzie, kość nerwy. Ale nie wszyscy są tak uposażeni w obecnych czasach, aby z dusznych ulic miasta wyjechać na letnisko.

O tych właśnie niezamożnych zatroskała się Ubezpieczalnia Społeczna w Inowrocławiu i wysłała dla poratowania zdrowia na kolonie, półkolonie i obozy wypoczynkowe 590 osób. Najpierw wysłano 27 zapracowanych wiecznie matek na kolonie wypoczynkowe. W ostatnich dniach wyjechało kilkadziesiąt dzieci do liczących 30 tys. morg lasów miradzkich do Przyjezierza pod Strzelnem. W Przyjezierzu przebywają również panienki z biur i składów. 52 dzieci pojechało pociągiem do Mikstatu pod Ostrowem Wlkp.

Na zaproszenie dyrekcji Ubezpieczalni Społecznej wyjechaliśmy samochodem do Przyjezierza pod Strzelnem. Od samego rana prażyło niemiłosiernie słońce. Zabraliśmy z sobą zablakaniego chłopca, który z Kruszowicy zamiast do Przyjezierza, zjechał do Inowrocławia. Znalazł on zaraz troskliwego opiekuna w osobie energicznego lekarza dr. Skoniecznego. P. dr Skonieczny, dbały o zdrowie swych pupilów, przed wysłaniem na kolonie zbadał każdego „kolonistę”, zapowiadając mu surowo, aby wrócił opalony jak mulat i aby każdy przybrał conajmniej 5 kg na wadze.

Po dłuższej podróży przybywamy do Przyjezierza. Przepychamy się powoli wśród gromad letników. Zdała już widać łopoczące sztandary narodowe i papieskie wśród drzew lasu. Ołtarz polowy ustawiony na wysokim podium. Mszę św. odprawił ks. prob. Kowalczyk z Wójcina. Na ambonę wchodzi złotousty kaznodzieja ks. dr prof. Skaziński z Poznania. Czcigodny mówca przedstawia genezę zepsucia i szerzącego się obecnie bezbożnictwa. Nie waha się poruszyć najboleśniejszych faktów. Widzi jednak w tej smutnej rzeczywistości młodzież polską i katolicką, która mimo wściekłych ataków międzynarodowego klanu bezbożników, masonów i żydów trwa przy sztandarze swych ojców. Na mszę św. przybyła licznie okoliczna ludność, ziemianstwo, inteligencja i letnicy. Po mszy św. ks. prob. Kowalczyk dokonał poświęcenia krzyża harcerskiego, wygłaszając przy tym odpowiednie przemówienie.

Następnie udaliśmy się do obozu harcerskiego. Naprędce zorganizowana orkiestra wita nas marszem, a po tym rżnie od ucha kujawiaki i obertasy. Po wspólnej fotografii przemówił nadleśniczy lasów miradzkich p. inż. Czyżewski, życząc harcerkom i harcerzom, aby wśród tych najpiękniejszych twórców Bożych wypoczęli i nabrali nowych sił do dalszej pracy. Z kolei przemówił prezes Koła Przyjaciół Harcerzy ze Strzelna p. notariusz Dzik. W imieniu zarządu okręgowego i obu chorągwi harcerskich przemawiał ks. prof. dr St. Ska-

ziński, otwierając obóz hasłem „Bóg i Ojczyzna”. Po podniesieniu sztandaru przez nadleśniczego inż. Czyżewskiego, przemówił w końcu naczelny lekarz Ubezpieczalni Społecznej p. dr Skonieczny, dziękując prezesowi strzebińskiego k. P. H. za trudy i dobrą organizację obozu harcerskiego. Ponieważ harcerze prowadzą owocną pracę, Ubezpieczalnia Społeczna łączy się z harcerstwem i chętnie wspomóż ich w pracy i wysiłkach pożytecznych dla dobra wszystkich. Z kolei spożyliśmy połowy obiad harcerski.

Pacjenci Ubezpieczalni Społecznej, wysłani na kolonie do Przyjezierza, prowadzą urozmaicony, choć uregulowany żywot. Otrzymują on 5 razy dziennie pożywienie. Obiad składa się z 4 dań. 50 chłopców szkoln. ulokowano w nowej i starej szkole w Gaju. Otrzymali oni też łóżka, koce i pościel. Panienki w wieku od 16 do 22 lat zostały ulokowane w szkole w Ostrowie. Kierownikiem obozu harcerzy i opiekunem kolonii dzieci szkolnych Ubezpieczalni Społecznej jest nauczyciel z Inowrocławia p. Igliński, a opiekę nad harcerkami i kolonią panienek Ubezpieczalni Społecznej z Inowrocławia w Ostrowie sprawuje nauczycielka Witczakówna ze Strzelna. Dyrektor Ubezpieczalni Społecznej p. Kubiński i naczelny lekarz p. dr Skonieczny zaszli do każdego zakamarka, stwierdzając, czy jest czysta pościel, odpowiednie pożywienie. Nawet wody studiennej nie omieszkali zbadać, czy jest zdatną do picia.

Po tej skrupulatnej kontroli (zjawisko dość rzadkie) powróciliśmy do domu, zmęczeni podróżą, ale zadowoleni i pełni niezapomnianych wrażeń.

Żniwa w borach Tucholskich rozpoczęły się na dobre.

Świecie. (t) Przed kilkunastu dniami już pisaliśmy o tym, że w niektórych okolicach borów Tucholskich zostały rozpoczęte żniwa. Nie można tego jednak uważać za prawdziwe żniwo, gdyż koszone uszły wskutek posuchy słomę żytnią. Był tam kłos, ale nie było ziarna. Skoszone wtedy żyto można zużyć tylko na paszę. Obecnie już w niektórych okolicach borów Tucholskich, w powiecie Tucholskim, świeckim i starogardzkim, na gruntach piaszczystych rozpoczęto żniwa na dobre. Rolnicy tych okolic przewidują daleko mniejsze zbiory, aniżeli ub. roku. Pierwsze omłoty wykażą, czy przewidywania rolników są słuszne.

W związku z rozpoczęciem się żniw daje się zauważyć odpływ włóczęgostwa i żebractwa ze wsi do miasta. Nie ma obecnie na wsi, gdzie łatwo o robotę przy żniwie, bodaj żadnego włóczęgi w wieku średnim, a są oni natomiast po miastach.

Półkolonie bydgoskiej Rodziny Kolejowej w Ostromecku



Rodzina Kolejowa urządza rok rocznie dla dzieci pracowników kolejowych prócz kolonii letnich w Wielkiej Wsi i Helu na wybrzeżu morskim, dalej w Rabce, Wiśle i Zalesiu na Wileńszczyźnie także i półkolonie, między innymi i w Ostromecku. Obecnie w miesiącu lipcu przebywa w Ostromecku 160 dziewcząt, a w miesiącu sierpniu przebywać będzie 160 chłopców. Dzieci otrzymują na półkoloniach całodzienne pożywienie. To jest śniadanie składające się z kawy, mleka lub kakao z chlebem, dalej obiad i podwieczorek. Opiekę nad dziećmi prowadzi zakonnicę z przedszkola Rodziny Kolejowej w Bydgoszczy. Administracyjnie podlegają półkolonie w Ostromecku Rodzinie Kolejowej, koło warsztatu w Bydgoszczy.

W Ostromecku rozbija także swe namioty męska drużyna harcerska Rodziny Kolejowej z Bydgoszczy, przeprowadzając tam kilkudniowe ćwiczenia.

Prócz drużyn harcerskich dzieci pozaszkolnych, utrzymuje Rodzina Kolejowa również dwie drużyny harcerskie męską i żeńską dzieci szkolnych należących do koła dyrekcyjnego. Obie wspomniane drużyny udały się dnia 5 lipca br. w ilości 60 osób na obóz letni czterotygodniowy do Zaleszczyk w Małopolsce, zwiedzając po drodze Kraków i Lwów, a w drodze powrotnej zwiedzą Warszawę. Zdjęcie przedstawia półkolonię dziewcząt.

VENUS ST. GÓRSKIEGO
ZNAKOMITY KREM
 USUWA PRYSZCZE PIEGI I LISZAJE
 OD POŁ WIEKU POWSZEDNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI
 NISZCZY BRODAWKI ST. GÓRSKIEGO WARSZAWA
 STWARDNIENIA ODCISKI
 13107

W czerwcu, w stosunku do maja br., stan zasiewów uległ pogorszeniu.

Stan zasiewów w Polsce w dniu 15-go czerwca br. uległ znacznemu pogorszeniu, a zwłaszcza owsa i jęczmienia jarego. O ile w dniu 15 maja oznaczano jeszcze stan zasiewów jęczmienia jarego 3,3 (stopień 5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, 2 — mierny, 1 — zły), w dniu 15 czerwca już tylko 2,5. W porównaniu z rokiem 1936 w maju, stan zasiewów był nawet lepszy, ponieważ w r. 1936 oznaczono 3,0. Stan owsa 15 czerwca — 2,4, w maju 3,3. Większą zmianę wykazuje pszenica jara, spadając w oznaczeniu z 3,2 do 2,6. Pszenica ozima wykazuje minimalną zmianę, spadając z 2,9 do 2,8. Natomiast żyta ozime utrzymały się bez zmian w stopniu 2,8. Ziemiaki, w stosunku do roku ubiegłego w połowie czerwca, wykazują pogorszenie, ponieważ osiągnęły tylko oznaczenie 2,9, podczas gdy w roku ubiegłym 3,3.

Podobnie rzecz się ma z burakami cukrowymi 2,8 i 3,2, lnem 2,5 i 3,0, konopiami 2,6 i 3,1, rzepakiem ozimym 2,8 i 3,7, jarym 2,4 i 3,0.

Sekretarz gminy skazany za defraudację.

Poznań. 10. 7. W sądzie okręgowym proces przeciwko 27-letniemu Leonowi Konstantemu Mikołajczakowi b. sekretarzowi gminy Bnin (pow. Śrem) oskarżonemu o przywłaszczenie sobie większej kwoty pieniężnej i fałszowanie kwitów. Osk. Mikołajczak pełnił swoje funkcje od dnia 10 stycznia br. dopuszczając się sporadycznych kradzieży na łączną sumę 4.293 zł oraz podrabiając rachunki firmy, S. Mikołajski w Śremie.

W czasie śledztwa oskarżony przyznał się częściowo do malwersacji, natomiast na wczorajszej rozprawie zaprzeczał wszystkim.

Sąd po przesłuchaniu 5 świadków, wysłuchał komisji rewizyjnej, która stwierdziła wszystkie niedociągnięcia kasowe i udał się na naradę, gdzie postanowił ukarać Leona Mikołajczaka 1 rokiem i 6 miesiącami więzienia. Nadto pozbawiono oskarż. praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 3 lat.

Śmiertelnie rażony gromem.

Jarocin. W czasie szalejącej burzy nad powiatem jarocińskim, grom uderzył w dom Gerharda Carsta w Dębnie. Zamieszkały tam kupiec Józef Marcinkowski, liczący lat 31, uległ śmiertelnemu porażeniu.

Nowe drogi asfaltowane na wybrzeżu.

W ciągu I okresu planu 4-letniego rozbudowy dróg na wybrzeżu polskim przewidziana jest budowa odcinka drogi Wielka Wieś - Hel na przestrzeni 23 km kosztem 520.000 zł, następnie budowa drogi Karwia—Widowo—Dębki wzdłuż otwartego Bałtyku z połączeniem z drogą wojewódzką do Karwińskich Błot na przestrzeni 11 km kosztem 660.000 zł, dalej budowa drogi gminnej Dębki — jezioro Żarnowieckie — Nadole, 16 km, kosztem 160.000 zł oraz wzdłuż zatoki Puckiej na odcinku Zelistrzewo—Osłanino—Rzucewo.

Apel Zarządu Miejskiego w Grudziądzu w sprawie zatrudniania robotników przez prywatnych pracodawców.

Grudziądz. W związku z przedłużającym się okresem bezrobocia zarząd miejski przystąpił do zwiększenia czasu zatrudnienia większej części bezrobotnych przy tzw. robotach publicznych. Krok ten pociągnął za sobą poważne zwiększenie wydatków. Zarząd miejski nie będzie w stanie na dłuższy okres czasu wydatku tego z własnych funduszy skutecznie, więc musiałby szukać nowych źródeł podatkowych, czego chciałby uniknąć.

Liczba zatrudnionych bezrobotnych przy robotach publicznych wynosi około 1900 osób. Liczba ta nie byłaby tak wielka, gdyby prywatni pracodawcy przyjmowali do pracy tylko ludzi zamieszkałych od dawna w Grudziądzu i będących pod opieką Zarządu Miejskiego.

Dla artretyków.

Racjonalna kuracja ziołowa w połączeniu z kąpielami w soli i ługu ciechocińskim może dać rezultaty lecznicze niewspółmierne większe, niż zastosowanie tych kuracji osobno.

Ponieważ zioła „Cholekinaza” H. Niemojewskiego, zarówno jak i sól ciechocińska, można dostać w każdej aptece lub drogerii, przeto nawet nie wyjeżdżając do uzdrowisk można przeprowadzić bardzo skuteczną kurację przeciw-artretyczną.

Indywidualne uzupełnienia należy uzgodnić z lekarzem.

Kronika × Jutro do Fordonu!

Bydgoszcz, dnia 10 lipca 1937 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Siedmiu Braci m.
Jutro: Piusa I p. i m.
Wschód słońca o godzinie 3.48.
Zachód słońca o godzinie 20.21.

Stan pogody.

Pogodnie i ciepło.

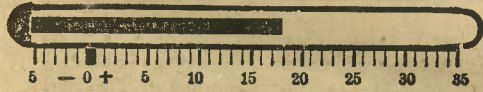
Wczoraj w godzinach popołudniowych nastąpiło już w całej Polsce polepszenie się stanu pogody. Temperatura była równomierna i o godz. 14 wynosiła 19 st. w Tarnopolu i Grodnie, 20 w Pińsku i Helu, 21 w Gdyni i Warszawie, 22 w Poznaniu i Krakowie, 23 w Keszynie i Zaleszczykach, natomiast na Kaszubym i Wierchu notowano tylko 8 st.

Dziś rano w Bydgoszczy piękna pogoda słoneczna.

Przewidywany przebieg pogody: w całym kraju pogodnie i ciepło jednak ze skłonnością do burz i deszczów. Słabnące wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻUR NOCNE APTEK od 5—11 lipca br.:

- 1) Apteka pod Aniołem, Gdańska 65, telefon 3385.
- 2) Apteka przy Pl. Teatralnym, Marsz. Focha 10, telefon 1962.
- 3) Apteka Tarasiewicza, Orla 8, telefon 3146.

DYŻUR W KOLEJOWEJ PRZYCHODNI LEKARSKIEJ pełni w niedzielę, dnia 11 lipca br. — dr Mytkowski, ul. Średnia 2, telefon nr 2982.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14.

Wyśmienite lody waniliowe, czekoladowe, cytrynowe i truskawkowe poleca cukiernia R. Stenzel. (8752)

NAJNOWSZE wieczne pióra światowych marek, oraz tanie szkolne otrzymała Księgarnia Gieryna, Plac Teatralny. Ceny fabryczne! (13679)

Osobiste. Pani Maryla Langerówna, absolwentka Miejskiego Konserwatorium Muzycznego w Bydgoszczy ukończyła swe długoletnie studia muzyczne i uzyskała dyplom końcowy z wynikiem bardzo dobrym.

Ślub. W uzupełnieniu naszej notki o ślubie rzutkiego drogerzysty p. W. Baumgarta z p. Ewą Marią Ankiewiczówną z Chodzieży, dowiadujemy się, że związek małżeński pobłogosławił przed cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej w klasztorze na Jasnej Górze kuzyn młodego pana ks. dyr. W. Baumgart z Wadowie, wygłaszając poprzednio podniosłe przemówienie. Na intencję nowożeńców ks. dyr. Baumgart odprawił Mszę św., której wysłuchała najbliższa rodzina nowożeńców i grono znajomych. Po uroczystości kościelnej podejmowano gości obiadem w „Hotelu Polonia”, podczas którego odczytano blisko 300 nadesłanych telegramów. Z Częstochowy młoda para udała się w podróż poślubną.

Wycieczkę do Ciechocinka organizuje na przyszłą niedzielę, 18 lipca, tutejszy Cech zegarmistrzów, jubilerów, złotników, grawerów i optyków. Wyjazd o godzinie 8-tej rano z dworca autobusowego. W drodze powrotnej wycieczka zwiedzi zabytki Torunia.

Stowarzyszenie absolwentów Uniwersytetu Powszechnego urządza dnia 11 bm. wycieczkę pieszą do Smukały Dolnej. Zbiórka na placu Piastowskim o godz. 9 rano. Program urozmaicony. W razie niepogody wycieczka się nie odbędzie.

Wycieczka mandolinistów „Lutnia“ autobusami do Torunia. W dniu 18. bm. urządza klub mandolinistów „Lutnia“ wycieczkę autobusami do Torunia. Cena przejazdu w obie strony 2,50 zł. Na wycieczkę zaprasza się sympatyków i gości. Zapisy przyjmuje się w każdy dzień (z wyjątkiem soboty i poniedziałku) od godz. 20-iej w lokalu klubowym restauracja „Adria“, Toruńska 12.

Jutro do Fordonu!

W niedzielę, dnia 11 lipca 1937 r. obchodzi Ochotnicza Straż Pożarna w Fordonie 25-lecie wego istnienia. Jednocześnie odbędzie się zjazd straży pożarnych powiatu bydgoskiego.

Podajemy program uroczystości: Godzina 8,30 zbiórka wszystkich straży pożarnych na boisku miejskim, o 8,40 raport oddziałów, o 9 raport przed władzami, o 9,15 wamarsz do kościoła, o 9,30 uroczyste nabożeństwo, o 10,30 defilada przed władzami, o 11,30 uroczyste

zebranie w Strzelnicy i wspólny obiad. O godz. 14 poświęcenie wspólni strażackiej i popisy konkursowe. Ogłoszenie wyników i rozdanie nagród o godzinie 18,30.

Po ukończeniu zawodów i ogłoszeniu wyników odbędzie się w Fordonie w sali Strzelnicy powszechna zabawa strażacka.

Czysty zysk przeznaczony na zmotoryzowanie straży fordońskiej.

Wycieczka malarzy bydgoskich do Borów Tucholskich.



Ruchliwy bydgoski „Orbis“ zorganizował dla członków bydgoskiej Spółdzielni Malarzy i Lakierników oraz ich rodzin piękną całodzienną wycieczkę 3 autobusami do malowniczych Borów Tucholskich. Ciceronem był członek zarządu Polsk. Tow. Krajoznawczego p. Grudziński. O udanej wycieczce i wesołym nastroju uczestników świadczą zadowolone miny, jakie widzimy na ilustracji, przedstawiającej grupę osób podczas postoju na rynku w Koronowie.

Usunąć żydów z pośrednictwa w handlu zegarkami i biżuterią!

W branży zegarmistrzowskiej, jubilerskiej i złotniczej, po za nieznacznymi wyjątkami, dostawcami są głównie żydzi warszawscy. W Bydgoszczy istnieje chrześcijańska hurtownia przyborów zegarmistrzowskich (p. Zawodnego), brak natomiast zorganizowanej centrali zakupu złota dla celów przetwórczych, jak również dostawy zegarków i biżuterii — bez uciążliwego pośrednictwa.

Dla zaradzenia tym niedomaganiom i złamania zmonopolizowanego handlu, grono fachowców postanowiło utworzyć w Bydgoszczy pierwszą chrześcijańską spółdzielnię zegarmistrzowsko-jubilerską z odpowiedzialnością udziałami — po 50 zł każdy. Na zebranie konstytucyjne zaproszeni będą wszyscy zainteresowani kupcy wspomnianej branży. Nowa, tak bardzo pożądana spółdzielnia obsługiwać będzie całe Pomorze.

Inicjatywa wyszła z Cechu Zegarmistrzów w Bydgoszczy. Tymczasowy komitet organizacyjny tworzą pp.: Henryk Kaszubowski, Szczepański, Degler, Rostkowski, Skoraczewski, Zakaszewski, Siwiak, Zaparcha, Środziński, Florian Nowicki, Zawodny i syndyk Żakowski.

Wycieczka Hallerczyków do Chełmży — w jutrzejszą niedzielę, dnia 11 lipca na uroczystość 20-lecia powstania Armii Polskiej we Francji. Zbiórka przy ulicy Nad Portem 4. Odjazd punktualnie o godzinie 6 rano. Przejazd dla członków 2 zł w obie strony, dla nieczłonków 3 zł. Jest jeszcze kilka miejsc wolnych. Zgłoszenia i opłata na miejscu zbiórki, w niedzielę rano.

Nadszedł okres wakacji — najlepszy i najdogodniejszy czas na wycieczki turystyczno-krajoznawcze. Każdy obywatel winien wykorzystywać ten czas, by poznać piękno naszego kraju i zachwycić się precyzyjną przyrodą, z którą styka się turysta i krajoznawca. Najdogodniej poznaje się kraj przez wykorzystanie ulgowych biletów kolejowych — biletów turystycznych — na 1.000 i 2.500 km. Wszelkich informacji udziela sekretariat PTK ulica Libelta 5, parter — telefon 3764. Nadmieniamy, że korzystając z biletów turystycznych mogą tylko członkowie PTK.

Zdrowy objaw z życia LOPP.

Obwód Miejski LOPP. ma do zanotowania zdrowy objaw w swojej działalności. W ostatnim czasie różne instytucje, firmy handlowe i przemysłowe zgłaszają swoje przystąpienie do szeregu LOPP. Przystępujący do LOPP pragną w ten sposób wspomóc swoimi składkami do szybszego realizowania przygotowań z zakresu obrony przeciwlotniczo-gazowej. Nowowstępujące instytucje i firmy Obwód Miejski zaopatruje w tabliczki z napisem: „Firma jest członkiem LOPP“.

Przykład godny naśladowania oby został naśladowany przez pozostałe firmy. Ten widomy znak, stwierdzający solidarne budowanie obrony przeciwlotniczej niech przywieszają na drzwiach wszyscy bez wyjątku obywatele. Sekretariat Obwodu Miejskiego LOPP mieści się przy ul. Konarskiego 5a tel. 3670. Konto bankowe w KKO miasta Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 4.

Zwolnieni za kaucją.

Bydgoszcz, 10 lipca.

Główni oskarżeni w procesie chojnickim: baron Gero von Goersdorf — „wódz“ Zjednoczenia Niemieckiego w Bydgoszczy, i siostry Małgorzata i Augustyna Wehr z Kęsowa — skazani wyrokiem pierwszej instancji na więzienie, zostali zwolnieni z więzienia za kaucją.

Adwokaci pozostałych 18 sakażników zabiegają o zwolnienie swoich klientów również za zabezpieczeniem.

Jak z tego wynika, organizacja niemiecka dysponuje wielkimi pieniędzmi. Hitler o swoich nie zapomina.

Schadzka towarzyska BTW odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. na przystani. Uprasza się o liczne przybycie członków i gości.

Katolickie Koło Pań i Sekcja Młodych. Dwudniowy kurs wyrabiania płynnego ołowu dnia 12. i 13. VII. od godz. 17—20-tej, organizowany przez Bractwo Wstrzemięzliwości przy Farze w lokalu przy ul. Karpackiej nr 9 (probostwo farne). Opłata za kurs 50 gr. Goście mile widziani.

Pogadanka radiowa red. Henryka Kuminka o wystawie dzieł Leona Wydzółkowskiego, Laszczki i dokumentów historycznych nadana zostanie ze studija bydgoskiego rozgłośni pomorskiej w niedzielę, 12 bm., o godz. 18.

Informacje „Orbis“.

Pociąg popularny do Gdyni
na „Święto Morza“ 11 lipca, cena zł 8,10.
Pociąg wycieczkowy do Chmielnik (Brzoza)
11 lipca. Cena 1,— zł.

Tanie pobytu ryczałtowe Orbisu
Augustów, Charzykowo, Druskieniki, Jastarnia, Kazimierz n/W., Krynica, Werki, Wisła, Worochta, Jaremcze, Zakopane, Zaleszczyki, Inowrocław, Niemirów.

Pobyty w dworcach pomorskich
od zł 4,20 dziennie.

Pociąg turystyczny do Smukały i Oplawca
wyjazd codziennie 8,25, zniżka 50%.

Lato na ziemiach wschodnich.
Tanie przejazdu do 30-go września. Ulga 75% w drodze powrotnej.

Wycieczka morską na Flordy Norwegii
17. 7. — 30. 7. m/s Batory. Cena od zł 330,—.

Wycieczka morską drogami Wikinów
22. 7. — 30. 7. s/s Kościusko. Cena od zł 240,—.

Wycieczka morską do trzech królestw
Amsterdam, Oslo, Kopenhaga. 29. 7. do 5. 8. m/s Piłsudski. Cena od zł 250,—.

Wycieczka do Helsinek
6. 8. — 7. 8. m/s Piłsudski. Cena od zł 100,—.

Wycieczka do Kopenhagi
7. 8. — 10. 8. s/s Kościusko. Cena od zł 80,—.

Wycieczki zagraniczne na południe
do Jugosławii, Bułgarii i Rumunii. Ceny od zł 250,—.

Akredytywy i paszporty ulgowe
do Czechosłowacji, Austrii, Rumunii, Szwecji, Jugosławii, Finlandii, Lotwy, Węgier.

Wycieczki lotnicze do Berlina,
wyjazd w dowolnym terminie. Cena łącznie z paszportem i wizami zł 280,—.

Sprzedaż kart okrętowych
na linie całego świata.

Wycieczka artystyczna do Włoch
Od 4-go do 31-go sierpnia Wenecja — Florencja — Rzym — Neapol — Viareggio — Genua — Mediolan — Wiedeń. Cena zł 630,—.

Zapisy i informacje w „Orbisie“, ul. Dworcowa 2, tel. 36-67. (13630)

Chrześcijańska Demokracja

Zebranie Zarządu Okręgowego i prezesów Kół odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 bm., o godz. 7,30 wiecz. w sekretariacie przy ul. Dworcowej. Bardzo ważna sprawa.

Prezes.

Nowe wydawnictwa turystyczne.

Staraniem T-wa „Chemins de Fer de l'Etat“ ukazały się następujące wydawnictwa w języku francuskim: „Caen“, „Chartres“, „Bretagne“, „Entre Loire et Gironde“, „Rouen“, „La Mer...“, „Normandie“.

Powyższe broszury można bezpłatnie otrzymać w Oficjalnym Biurze Kolei Francuskich, Warszawa, Ossolińskich 4.

Wycieczka bydgoskich fryzjerów do Koronowa.

Cech Fryzjerów i Perukarzy w Bydgoszczy i Spółdzielnia Fryzjerów urządzą w niedzielę 11 lipca br. wycieczkę do Koronowa. Miejscem zabawy i wszystkich niespodzianek (jak strzelanie do tarczy o piękne nagrody, bogato zaopatrzona w perfumy, mydła itd., tombola, dalej piękna gra w słodycze i wiele innych urozmaiceń) będzie piękna „Grabina“. Odjazd z dworca kolejki powiatowej punktualnie o 11,05. Zniżkowa cena biletów dla dorosłych w obie strony 1,10 zł, dla dzieci od 4—10 lat połowę. **Kupony zniżkowe**, upoważniające do zniżkowego biletu, otrzymać można: w Spółdzielni Fryzjerów, ul. Dworcowa 39 i u pp. R. Formanowskiego, ul. Mostowa 12, St. Hanulskiego, ul. Gdańska 67, Fr. Grützmachera, ul. Poznańska 11.

Opielka Rodzicielska przy szkole powszechnej im. St. Leszczyńskiego na Szwederowie urządza w niedzielę 11 lipca br. zabawę w lesie szubińskim (po lewej stronie szosy, za mostem w brzożkach). Przygotować będzie kapela ludowa Dzierżanowskiego i Suchockiego (z płyt). Początek o godz. 14-tej. Część zysku na Fundusz Obrony Narodowej.

W srebrnym wianku...



Małżonkowie Bronisław i Katarzyna Koniczkowie

Obchodzą w dniu 11 lipca br. srebrne gody. Jubilat, ziomek z Osieka pow. bydgoskiego, ślubował 1912 r. w kościele parafialnym w Wierzbucinie, małżonkę swoją z domu Klaskównie, pochodzącej z Samsieczna. Do lipca 1919 r. żyli małżonkowie w Berlinie, w dzielnicy Moabickiej, prowadząc lokal, w którym koncentrowała się liczna Polonia. Powrócili do kraju, państwo Koniczkowie osiedli w Bydgoszczy na Szwederowie, biorąc żywy udział w pracach społecznych i narodowych parafii. Następnie przeprowadzili się na ulicę Gdańską 108. Szanowni jubilatcy wychowali sześcioro dzieci starsza córka jest żoną znanego artysty-malarza Tarkowskiego, obecnie kierownika szkoły na Polesiu.

Na intencję jubilatów odprawiona zostanie jutro rano o godz. 7½ msza św. w kościele Księży Misjonarzy na Bielawkach. Ad multos annos!

Walki wolno-amerykańskie w Resursie.

Czarna Maską okazuje się, jest bardzo dobrym zapaśnikiem. W dniu wczorajszym, po bardzo zaciętej walce, w 27 min. znokautował tak poważnego przeciwnika jakim jest Maciejewski i wyrzucił go za liny z ringu. Krwawiący Maciejewski nie mógł w czasie wyliczania ringowego sędziego do „dwadzieścia” powrócić na ring. Tym samym został pokonany. Nie mniej groźnym dla zapaśników jest nowoprzybyły do turnieju pięknie zbudowany zapaśnik Elsner, który w 18 min. rozłożył jak kłodę na macie potężnego Amerykanina Zikowa. Walczy on klasycznie i spokojnie i już w pierwszym dniu zjednał sobie sympatię publiczności, która go gorąco oklaskiwała. Zbyszko-Cyganiewicz w 14 minucie pokonał Argentyńczyka Kaplana, a Streśniak, jak rozjuszony „bawol” w 23 min. uporał się z murzynem Arsinajem.

Dzisiejsza walka Czarnej Maski z Cyganiewiczem budzi wielkie zainteresowanie. Dziś rozstrzygną się losy tego tajemniczego zapaśnika, gdyż w razie klęski musi on zdjąć maskę. Poza tym Władzio Elsner walczy z Kapłanem, brutal Streśniak z Zikowem i Pons z Maciejewskim, ostatnie dwie walki są decydujące aż do rezultatu.

Automobilizm

Wielki międzynarodowy wyścig samochodowy o puchar Vanderbilta rozegrano na torze Roosevelta pod Nowym Jorkiem. Zwyciężył mistrz Europy, Niemiec Rosemeyer na Auto-Union w czasie 3 g. 38, mając średnią szybkość 132 685 km na g. Drugie miejsce zajął amerykański kierowca Mays na Alfa-Romeo, 3) V. Delius na Auto-Union. Zawodom przyglądało się ponad 100.000 widzów. Trasa wyścigu wynosiła 483 km.

— Wycieczka konferencji św. Wincentego à Paulo parafii farniej do Brdujścia. Wyjazd parostatkami do Brdujścia nastąpi w jutrzejszą niedzielę o godz. 11.30 z przystani przy Moście Teatralnym. Na tej wycieczce Konferencja zęgnąć będzie ks. dyr. Dekowski, opuszczającego Bydgoszcz.

Premiery kinowe.

„ROBERT I GLORIA”
(W KINIE „KRISTAL”).

Zdawałoby się, że produkcja austriacka produkując corocznie taką masę komedii muzycznych, znuży publiczność kinową i zmanieruje się. Tymczasem na wczorajszej premierze spotkała nas naprawdę miła niespodzianka. Temat filmu, stary jak świat, a jednak zawsze nowy i frapujący. Oryginalne pomysły oraz świetnie zgrany zespół aktorski wywoływały salwy śmiechu na widowni. Willy Forst jako zakochany bez pamięci w nieznajomej pannie z ilustracji, przedzierzgnął się w bardzo zdolnego kamerdynera. Dzielnie mu sekunduje Magda Schneider oraz Teo Linggen. I znów podkreślić wypada ładne zdjęcia i plenery, którymi film wiedeński szeroko ręką darzy stęsknionych, za szerszą przestrzenią widzów. Całość stanowi chyba jedną z najlepszych pozycji ostatniej produkcji austriackiej. Nadprogram przynosi szczegółowy przebieg kongresu Chrystusa-Króla w Poznaniu (specjalny reportaż) i najnowsze zdjęcia ze świata. Dwugodzinny program jest naprawdę godny zobaczenia.

Strajk okupacyjny w Bydgoszczy

Wszyscy pracownicy firmy „Standart-Nobel” dniem i nocą zajmują biura.

Już wczoraj byliśmy w posiadaniu wiadomości o wybuchu strajku okupacyjnego wszystkich pracowników firmy „Standart-Nobel”, jednakowoż ze względu na otrzymaną telefoniczną wiadomość z Warszawy o zlikwidowaniu zatargu, wstrzymaliśmy notatkę, oczekując dalszych informacji. Niestety wiadomość ta została wkrótce zdementowana, tak, że strajk trwa w dalszym ciągu i objął kilkaset pracowników, zatrudnionych w licznych oddziałach w całej Polsce i okupujących lokale firmy, kopalnie i rafinerie.

W Bydgoszczy w wczorajszy piątek zastrajkowali wszyscy pracownicy oddziału Spółki Akcyjnej Standart-Nobel, której biura mieszczą się przy ul. Promenada 67. Jedyna ta chrześcijańska firma prywatna, trudniąca się produkcją i sprzedażą benzyny, jak i innych olejów mineralnych, przeszła z dniem 1 lipca w obce ręce. Akcje firmy „Standart-Nobel” bowiem wykupione zostały przez amerykańską spółkę „Vacuum Oil Company”. W związku z tym doszło do zatargu pomiędzy urzędnikami Standart-Nobel, pracującymi w firmie od szeregu lat.

Wielkie niezadowolenie urzędników centrali firmy w Warszawie wywołało przedstawienie im do podpisania deklaracji, na podstawie której angażowani zostają przez nową firmę na 3-miesięczną próbę, przy czym równocześnie mieli zrezygnować z przysługującego im odszkodowania. Pertraktacje urzędników o zmianę postanowienia dyrekcji rozbiły się, wobec czego urzędnicy centrali warszawskiej przystąpili do strajku okupacyjnego.

Solidaryzując się z kolegami warszawskimi, urzędnicy poszczególnych oddziałów, jak i pracownicy rafinerii i kopalni w liczbie ponad 300 przystąpili do strajku w całej Polsce. Personal oddziału bydgoskiego, łącznie z kierownictwem, składający się z 12 osób także przystąpił do strajku i od wczoraj rana, nie wykonując żadnych czynności, zajmuje biuro. Od stanowiska dyrekcji „Vacuum Oil Company” zależeć będzie, czy strajk okupacyjny zostanie niebawem zlikwidowany, czy też przeciągnie się przez dłuższy czas.

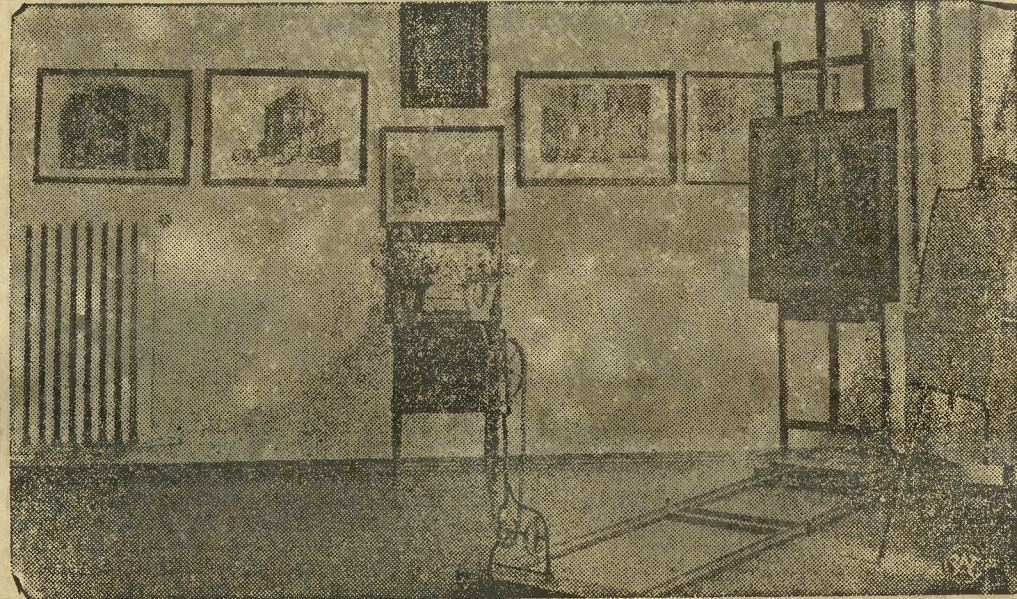
Pracownicy dzień i noc zajmują biura, przy czym pożywienie otrzymują z domu.

Marmelady i galaretki przyrządza się

(13739)

Z OPEKTA w oługu 9 minut

W pracowni Wyczółkowskiego.



Pracownia Leona Wyczółkowskiego, zmarłego przed pół rokiem, wielkiego naszego artysty, pochowanego na cmentarzu wiejskim we Wtelnie (powiat bydgoski) została z całym pietyzmem odtworzona na otwartej onegdaj w Bydgoszczy wystawie „Daru”, jako w postaci kilkuset dzieł Wyczółkowskiego otrzymała Bydgoszcz od wdowy po wielkim malarzu. (Fot. Piotr Wiśniewski).

Jakich plonów należy się spodziewać w tym roku w Polsce.

Na dużym zjeździe gospodarczym, zorganizowanym przez Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w Warszawie, inż. Dębicki z Wilna wygłosił referat pt. „Program polityki rolnej na rok 1937-38”, w którym omówił horoskopy tegorocznych zniw. Ponieważ przedstawiony materiał inż. Dębicki oparł na własnych spostrzeżeniach, po odbyciu podróży po całej Polsce, przytaczamy go, jako pochodzący z kół fachowych i miarodajnych.

Zbiory cechować będzie wielka nierównomierność. Są okręgi nawiedzone klęską posuchy, łącznie z następstwami ciężkiej zimy. Do tych zaliczyć należy prawie w całości województwo białostockie i pomorskie, oraz w dużej części kieleckie i łódzkie. Z małopolskich najstarsze jest stanisławowskie.

Lecz i w pozostałych województwach, a nawet powiatach, są większe i mniejsze przestrzenie, dotknięte klęską nieurodzaju.

Z drugiej strony — istnieją okręgi, gdzie będą bardzo dobre zbiory. Do tych zalicza się przede wszystkim Wołyń i Lubelszczyzna.

Na zapytanie — jakich przeciętnych plonów należy się spodziewać w tym roku, biorąc pod uwagę całą Polskę, stwierdza, że ocenia plony jako średnie. Wprawdzie statystyka oficjalna, na podstawie danych z połowy czerwca, ocenia jako poniżej średnie, nie popelni się bezwzględnie wielkiego błędu, gdyż urodzaj 1937-38 nie będzie gorszy od przeciętnych urodzajów z lat poprzednich.

W latach 1933-34 wyniósł on 13.366 tysięcy ton, 1934-35 — 12.548 tys. ton, 1935-36 12.694 tys., 1936-37 — 12.538 tys. ton. Należy więc sądzić, że cyfra globalna zbiorów

1937-38 da się utrzymać całkowicie na poziomach poprzednio wymienionych.

Odrzucając z okręgów nawiedzonych klęską całkowity zbiór ozimych, niedobór nie wyniesie więcej ponad 10 proc. ogólnego zbioru z okresu 1936-37, a zatem około 1.200.000 ton. A będzie on mógł być wyrównany przez nadwyżkę z okręgów, w których zbiory zapowiadają się dobrze.

Nie ma więc podstaw do pesymistycznej oceny urodzajów w Polsce.

Zbiory ziemniaków zapowiadają się dobrze. Część gruntów po nieurodzaju zasadzono ziemniakami, co każe przypuszczać, że te około 34 milionów ton z roku 1936-37 zostanie utrzymany.

Złe natomiast przedstawiają się siana i koniczyzny, a w niektórych stronach brak będzie słomy.

„Dziennik Bydgoski” reprezentowany na międzynarodowym kongresie reklamy w Paryżu.

W stolicy nadsekwaniańskiej otwarty został w tym tygodniu wielki międzynarodowy kongres reklamy, w którym bierze udział 1340 osób z całego świata, reprezentujących 43 państwa.

Z Polski zjechało do Paryża 15 delegatów.

Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego” reprezentuje na tym kongresie p. dyrektor Władysław Żewicki.

Informacje „Orbisu”

Impreza ulgowego przewozu dzieci
Od 13—23 lipca ulga 87% dla dzieci w wieku do lat 14-tu, w ilości najwyżej 5-u na jednego opiekuna.

Blizsze informacje w Orbisie, Dworcowa nr 2, telefon 36-67. (13744)

Defraudacje urzędnika bankowego.

Kierownik spółdzielczego Banku Kredytowego w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej 17, doniósł policji śledczej, iż jeden z urzędników H. P. dopuszczał się systematycznych defraudacji na szkodę wspomnianej instytucji. Jak stwierdzono, suma zde-fraudowanych pieniędzy wynosi 500 złotych. Defraudanta odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego.

— Sprawa nowego gimnazjum państwowego i liceum pedagogicznego w Bydgoszczy. W sprawie utworzenia nowego gimnazjum państwowego, wyjechali do Kuratorium do Poznania delegaci rodziców zainteresowanych i konferowali z panem kuratorem i panem Naczelnikiem Wydziału. Poza tym okazuje się, że istnieje jednak możliwość uruchomienia z nowym rokiem szkolnym także liceum pedagogicznego w Bydgoszczy. Obie sprawy będą rozpatrywane na zebraniu rodziców, które się odbędzie we wtorek, dnia 13 bm. o godz. 18 w gmachu Państw. Seminarium Nauczycielskiego. Delegaci zdadzą sprawozdanie z konferencji w Poznaniu. Udział wszystkich zainteresowanych rodziców pożądan.

Kronika żałobna.

Sp. Leszek Wilczyński.

Ciężka strata dotknęła rodzinę Stanisławostwa Wilczyńskiego. W ub. tygodniu zmarł w 18-tej wiośnie życia śp. Leszek Stanisław Wilczyński, uczeń IV kl. gimnazjum, syn znanego w naszym mieście mistrza fryzjerskiego Stanisława Wilczyńskiego. Zmarły młodzieniec należał do Sodalicji Mariańskiej, młodzieży, harcerzy, Kółka Krajoznawczego itp. Po 7 miesiącach przewlekłej choroby śmierć przecięła pąsmo młodego życia.

Sp. Czesława Grobelska,

Nauczycielka Szkoły Powszechnej im. Henryka Sienkiewicza.

Nieoczekiwanie zmarła w ub. tygodniu śp. Czesława Grobelska, nauczycielka szkoły powszechnej im. H. Sienkiewicza, córka emerytowanego urzędnika kolejowego.

Przez 17 lat pełniła z wielkim poświęceniem ciężki zawód, przy czym wnikając w duszę dziecka, zaskarbiła sobie serca i wdzięczność młodzieży. Zaletami charakteru i umysłu zdobyła sobie także wielkie sympatie kolegów i koleżanek, którzy do niej z ogromnym odnośli się szacunkiem. Za wcześnie odeszła dobra wychowawczyni i patriotka, gorliwa katoliczka.

Wprowadzenie zwłok cenionej nauczycielki nastąpiło z kaplicy szpitala Diakonieńskich do kościoła Najświętszego Serca Jezusa. Towarzyszyło jej na tej drodze kilkaset dzieci oraz grono nauczycielskie szkoły Sienkiewicza, delegacje Opieki Rodzicielskiej, Chrześcijańskiego Towarzystwa Nauczycieli, Sodalicji Mariańskiej i inne. Delegacje poszczególnych klas niosły kilkanaście pięknych wieńców. Kondukt żałobny prowadził ks. Karliński w asyście 3 księży. Po wprowadzeniu zwłok do kościoła odprawił wigilię dziekan bydgoski ks. kanonik Stepczyński, po czym odprawiona została msza św. żałobna przez ks. Karlińskiego, w czasie której dzieci śpiewały pieśni żałobne. Po nabożeństwie złożono trumnę z drogi szczytkami na samochód-karawan, którym przewieziono je do Poznania. Na cmentarzu w Górczynie odbył się pogrzeb i nastąpiło złożenie zwłok do grobu na wieczny spoczynek. Niech odpoczywa w pokoju!

Zmarli.

Ś. p. Mieczysław Powiżki, inżynier-architekt w Poznaniu.

Ś. p. Anna Rakowicz, lat 80, w Środzie.

Ś. p. Helena Rabska w Orzechowie pod Gnieznem.

Śp. Michał Pietrzak, lat 44, w Inowrocławiu.

Śp. Joanna z Filipskich Żymińska, lat 72, w Toruniu.

Śp. Helena Maniecka, lat 59, w Pelpinie.

Ś. p. Stanisław Krawczewski, w Poznaniu.

Śp. Kinga Karśnicka w Pawłóku, ziemia Kaliska.

Ś. p. Apolinary Kokczyński, właściciel majątności Klonowo ziemi Kujawskiej.

Śp. Jakób Perzyk, lat 82, jeden z najstarszych osadników polskich w Detroit (Ameryka Półn.) rodem z powiatu wagrowieckiego.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 10 lipca 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Siedmiu Braci m.
Jutro: Piusa I p. i m.
Wschód słońca o godzinie 3.48.
Zachód słońca o godzinie 20.21.

Stan pogody.

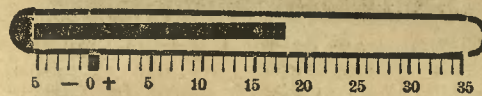
Pogodnie i ciepło.

Wczoraj w godzinach popołudniowych nastąpiło już w całej Polsce polepszenie się stanu pogody. Temperatura była równomierna i o godz. 14 wynosiła 19 st. w Toropolu i Grodnie, 20 w Pińsku i Helu, 21 w Gdyni i Warszawie, 22 w Poznaniu i Krakowie, 23 w Cieszynie i Zaleszczykach, natomiast na Kasprowym Wierchu notowano tylko 8 st.

Przewidywany przebieg pogody: w całym kraju pogodnie i ciepło jednak ze skłonnością do burz i deszczów. Słabnące wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano:



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Pod Lwem” — Śródmieście.
Sw. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem

REPERTUAR KIN:

As: „Doktor X” i „Miliony na ulicy”.
Aria: „Tylko ty”.
Mars: „Pod twoim urokiem” i „Północ wola”.
Świt: „Czarownica” i „Mistrzowie głupoty”.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Program Teatru w sobotę i niedzielę.

Trzy popularne przedstawienia.

W ostatniej chwili podajemy jeszcze repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej w sobotę i niedzielę.

W sobotę o godz. 20-ej zostaje wystawiony kapitalny wodewil pt. „Pan minister na inspekcji”, który od dnia wystawienia cieszy się olbrzymim powodzeniem.

W niedzielę o godz. 16-tej „Matura”. Zauważamy, iż jest to nieodwołalnie ostatnie przedstawienie tej sztuki, gdyż p. Młodziejowska-Szczurkiewiczowa po niedzieli musi opuścić Toruń.

Tegoż dnia wieczorem powtarzamy kapitalną farsę Arnolda pt. „Zgorszenie publiczne”, w którym artyści na czele z p. Jądrwigą Zaklicką, wzbudzają huragany śmiechu na widowni.

Ceny miejsc od gr. 25 do zł 2,10.

Koncert Chóru Dana w ogrodzie „Tivoli”.

Raz jeszcze przypominamy, że jutro tj. w niedzielę o godz. 17-ej koncertuje Chór Dana na otwartym powietrzu w parku „Tivoli”.

W programie najnowsze pieśni i piosenki.

Zastosowanie rewelacyjnego aparatu amerykańskiego sceniczno-dźwiękowego zapewnia doskonałą akustykę.

Ceny miejsc od gr 75 do zł 2,10. Bilety są do nabycia w Towarzystwie Krajoznawczym — ratusz.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Sobota 10. 7. — Toruń — „Pan minister na inspekcji”, godz. 20-ta.

Niedziela 11. 7. — Toruń — „Matura”, godz. 16-ta; „Zgorszenie publiczne”, godz. 20-ta; Chór Dana w parku „Tivoli”, godz. 17-ta.

Poniedziałek 12. 7. — teatr w objęzdzie.

Pogańskie naczynia ofiarne w podziemiach starego Torunia.

Minęły dawno te czasy, kiedy to nasi przodkowie składali pogańskim zwyczajem na ofiarę dla licznych swych bożków i duchom zmarłych nie tylko zwierzęta — ale nawet i ludzi... Rąbek tych tajemniczych praktyk religijnych Prapomorzan odsłaniają nam ponure podziemia toruńskie i fundamenty starych domów stolicy pomorskiej.

Koszmarne garnki magiczne...

Podczas masowego burzenia w ubiegłym stuleciu gotyckich domów toruńskich — znajdowano zamurwane w fundamentach piwnic jakieś przedziwne naczynia o najrozmaitszych kształtach. Były to garnki, dzbany, kufle, garnuszki trójkątne, tygły i naczynia cylindryczne. Wszystko to zachowało się bardzo dobrze i wyglądało jak nowe. Dziś złożone na półkach opowiadają one zwiędzającemu muzeum miejskie o tajemniczym życiu naszych przodków.

Tajemnicze praktyki przy budowie domów.

Znalezione w brunatnych i czarnoszarych naczyniach, złożonych we fundamentach przeważnie dnem do góry, ślady żywności w postaci resztek miodu, mleka i skorup od jaj — wskazują na to, że mamy tu do czynienia z naczyniami ofiarnymi, składanymi w celu odpędzenia od domu złych duchów. Te

tajemnicze praktyki przy budowie domów w średniowiecznym Toruniu są echem starych zwyczajów pogańskich. Ślady takich wierzeń napotyka się w całej południowo-zachodniej Europie.

Słowiańskie firmy naczyń!

Niektóre z ofiarnych naczyń toruńskich wykazują swą formą pochodzenie słowiańskie — co jeszcze raz potwierdza, że osada tutejsza była zamieszkiwana od niepamiętnych wieków przez pomorskie szczepy pralechickie, u których przemysł garncarski stał na dość wysokim poziomie. Zewnętrzna powierzchnia naczyń nie jest gładka. Pokrywa ją delikatna siatka zdobnicza ręcznie zdaje się rysowana.

Ostatnie strzępy pogańskich wierzeń.

Ślady owych średniowiecznych wierzeń religijnych w demony, nie dające ludziom spokoju, zachowały się wśród ludu pomorskiego do dnia dzisiejszego. Rybacy nasi wierzą w ducha, co przypomina półtchorza czy półrybie, i nocą wciska się do izby przez dziurkę od klucza. Kaszubskie i kociewskie „kraśniaki” sprawiają gospodarzom jeszcze dziś wiele kłopotów — albo złotowskie „chobolty”, co to wyglądają jak siup ognia, wpadają kominem do domu i zabierają z obory zboże rolnikowi...

A. Sz-ski.

Kradk teczki i robik nocne pantofle.

Ludziom jednak pomysłów nie brakuje, coraz to inne kawały i sztuczki kombinują. Do takich kombinatorów należy Aleksander Berendt, zam. przy ul. Legionów 26. Sprytny ten człowiek czuł dziwną sympatię do cudzych teczek skórzanych, dla zdobycia których używał następującego sposobu: Dla uprzednio upatrzonych „wierzycieli” wypisywał kwity na wymagowane kwoty, stawał przed odpowiednim domem i czekał. Czekal aż nadszedł chłopiec z teczką. Wówczas Berendt zaczepiał go prosiąc, by zrobił mu drobną przysługę i zainkasował u p. X. na piętrze trzecim taką a taką kwotę, gdyż sam — jak twierdził — trochę żenuje się... Chłopiec naiwnie powierzał mu swoją teczkę i szedł na górę po to, by stwierdzić, iż nigdzie i nic nie ma do zainkasowania i gdy wrócił na dół Berendta już nie było — oczywiście razem z teczką.

W taki to prosty sposób Berendt zebrał pokaźną ilość teczek skórzanych, z których wyrabiał... nocne pantofle. Proceder ten prowadził już od dłuższego czasu i początkowo zabierał teczkę, zostawiając na schodach jej zawartości, po tym jednak już wszystko zabierał. Gdy wreszcie do komisarjatu PP. poczęły wpływać skargi, policja wdrożyła energiczne dochodzenia, w wyniku których pochwycono Berendta, u którego znaleziono jeszcze 7 teczek skórzanych. Teczki te znajdują się w I. Komisariacie i prawi właściciele mogą je odebrać. Na jednej z nich jest napis: Jerzy Szczepiorowski.

Pomysłowy Aleksander Berendt za swój brzydki czyn, a właściwie za brzydkie czyny będzie odpowiadał przed sądem.

Zawody ciężkoatletyczne o mistrzostwo Torunia.

Z polecenia miejskiego PW i WF urzędu KS KPW „Pomorzanin” w niedzielę, dnia 1 sierpnia 1937 r. w Okręg. Ośrodku Kulturalno-Oświatowym KPW przy ulicy Grudziądzkiej zawody ciężkoatletyczne (zapas i podnoszenie ciężarów) o mistrzostwo Torunia.

W zawodach mogą brać udział także zawodnicy zamiejscowi, stowarzyszeni i niestowarzyszeni. Zawody w zapasach odbędą się w 7-miu, a w podnoszeniu ciężarów w 6-ciu kategoriach w myśl regulaminu Polskiego Związku Atletycznego. Startowe wynosi w jednym boju 0,75 zł, a w dwóch bojach 1,00 zł. Zawodnicy zamiejscowi przyjeżdżają na własny koszt. Zwycięzcy w poszczególnych kategoriach otrzymują dyplomy. Zgłoszenia zawodników kierować trzeba do dnia 20 lipca 1937 r. na ręce kierownika Sekcji Atlet. KS KPW „Pomorzanin” p. Klemensa Felchnerowskiego, Podgórz koło Torunia, ul. Pułaskiego 60.

Zbiórka wszystkich zawodników w Ośrodku Kult.-Oświat. KPW o godz. 16-tej, od godz. 16,30 do 17-tej badanie lekarskie i ważenie zawodników, a o godz. 17,30 rozpoczęcie zawodów. Po zawodach wręczenie nagród i zamknięcie zawodów. Kierownikiem zawodów jest p. Jan Brzeziński, głównym sędzią p. Klemens Felchnerowski.

Nieudany występ!...

Do Torunia przyjechał na gościnne występy 26-letni Stanisław Niedźwiecki z Bydgoszczy, który udał się do sklepu galanterijnego p. Kończaka przy ul. Tczewskiej, z zamarem „kupienia” koszuli. Niedźwiecki tak długo manipulował przy rozłożonej bieliźnie, aż udało mu się niepostrzeżenie schować za pazuchę jedną koszulę. Personel sklepowy zorientował się w sytuacji dopiero po wyjściu wybrednego gościa.

Na szczęście Niedźwiecki natknął się na Staromiejskim Rynku na policjanta, gdzie do chwili obecnej jeszcze siedzi.

Przyjazd i wyjazd p. wojewody pomorskiego

W dniu wczorajszym o godz. 18,40 powrócił z Warszawy p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz i w dniu dzisiejszym w godzinach rannych wyjechał autem do Gdyni na uroczystości Święta Morza.

— Z teki policjanta. Dnia 8 bm. zgłoszono w Toruniu oraz w powiecie toruńskim 5 wypadków różnych drobnych kradzieży, które wykryto, 1 wypadek sfalszowania karty rowerowej, oraz spisano 7 doniesień za przekroczenie przepisów polic.-adm. i 3 doniesienia za przekr. przepisów drogowych.

Fuder
ABARID

NADAJE CERZE PANI ŚWIEŻOŚĆ I POWAB MŁODOŚCI.
JEST ON NAJPEWNIJSZYM
SPRZYMIERZENIEM
URODY I POWODZENIA.

12238

Notatnik reportera.

Szczyt bezczelności.

Swego czasu wydarzył się w pociągu pośpiesznym na linii Toruń—Warszawa ciekawy wypadek. Oto śpiącemu w pierwszej klasie pewnemu dygnitarzowi, jakiś nieznany osobnik buchnął futro, zostawiając na kanapce karteczkę, w której serdecznie dziękuje za... użyczenie mu ciepłej odzieży.

Przykry, lecz nie mniej charakterystyczny wypadek wydarzył się w toruńskim sądzie grodzkim.

Nieznany osobnik dostał się do pokoju sędziego, a widząc tam przywołanie wyglądającą marynarkę, pozostawioną bez opieki, zabrał ją i ulotnił się. Marynarka należała do pewnego sędziego. Czy nazwiemy czyn nieznane-go osobnika szczytem odwagi, czy też bezczelności? Hm, chyba odwaga i bezczelność.

Za długie targi...

Zygmunt Życzkowski z Inowrocława nie znalazł policji toruńskiej, bo inaczej nigdyby nie przyjeżdżał do grodu Kopernika na cudzym rowerze. A no, trudno, nie wiedział, — stało się. Otóż Zygmunt zapragnął sprzedać nie swój rower i możeby nawet udało mu się to zrobić, gdyby nie zbytnia łapczywość na pieniądze. Gdy tylko znalazł się amator na rower, Zygmunt stawiał takie ceny, tak zażarcie targował się, że kupiec, zniechęcony machał ręką i odchodził. Ta niesłychana łapczywość zgubiła Zygmunta, bowiem zachowaniem swoim zwrócił uwagę policjanta, który podejrzliwie obejrzał go raz jeden i drugi, po czym grzecznie poprosił go do komisariatu na ul. Wały. Zygmunt siedzi.

Rak.

Znów żyd!

Policja nasza znów przyłapała żyda (oczywiście!), handlarza domokrażnego, który bez licencji sprzedawał po prywatnych domach towary galanterijne. Jest to niej. Chaim Karlstaedt z Łodzi. Z żydowskim kombinatorem, oszukującym skarb państwa, załatwiono się całkiem po prostu: odestano do dyspozycji wydziału przemysłowego zarządu miejskiego, który żyda odpowiednio ukarze.

Najmłodszy pilot Ameryki.



13 lat liczy Albert Emanuel, który jako najmłodszy pilot Ameryki brał udział w pokazach lotniczych w Miami na Florydzie.

W srebrnym wianku...



Małżonkowie Bronisław i Katarzyna Koniczkowie

Wchodzą w dniu 11 lipca br. srebrne gody. Jubilat, ziomek z Osieka pow. bydgoskiego, ślubował 1912 r. w kościele parafialnym w Wierzbucinie, małżonce swojej z domu Klaskównie, pochodzącej z Samsieczna. Do lipca 1919 r. żyli małżonkowie w Berlinie, w dzielnicy Moabickiej, prowadząc lokal, w którym koncentrowała się liczna Polonia. Powróciwszy do kraju, państwo Koniczkowie osiedli w Bydgoszczy na Szwederowie, biorąc żywy udział w pracach społecznych i narodowych parafii. Następnie przeprowadzili się na ulicę Gdańską 108. Szanowni jubilaci wychowali sześćoro dzieci starsza córka jest żoną znanego artysty-malarza Tarkowskiego, obecnie kierownika szkoły na Polesiu.

Na intencję jubilatów odprawiona zostanie jutro rano o godz. 7½ msza św. w kościele Księża Misjonarzy na Bielawkach. Ad multos annos!

Walki wolno-amerykańskie w Resursie.

Czarna Maską okazuje się, jest bardzo dobrym zapaśnikiem. W dniu wczorajszym, po bardzo zaciętej walce, w 27 min. znokautował tak poważnego przeciwnika jakim jest Maciejewski i wyrzucił go za liny z ringu. Krwawiący Maciejewski nie mógł w czasie wyliczania ringowego sędziego do „dwadzieścia” powrócić na ring. Tym samym został pokonany. Nie mniej groźnym dla zapaśników jest nowoprzybyły do turnieju pięknie zbudowany zapaśnik Elsner, który w 18 min. rozłożył jak kłodę na macie potężnego Amerykanina Zikowa. Walczy on klasycznie i spokojnie i już w pierwszym dniu zjednał sobie sympatię publiczności, która go gorąco oklaskiwała. Zbyszko-Cyganiewicz w 14 minucie pokonał Argentynczyka Kapłana, a Streśniak, jak rozjuszony „bawol” w 23 min. uporał się z murzynem Arisinajem.

Dzisiejsza walka Czarnej Maski z Cyganiewiczem budzi wielkie zainteresowanie. Dziś rozstrzygną się losy tego tajemniczego zapaśnika, gdyż w razie klęski musi on zdjąć maskę. Poza tym Władzio Elsner walczy z Kapłanem, brutal Streśniak z Zikowem i Pons z Maciejewskim, ostatnie dwie walki są decydujące aż do rezultatu.

Automobilizm

Wielki międzynarodowy wyścig samochodowy o puchar Vanderbilta rozegrano na torze Roosevelta pod Nowym Jorkiem. Zwyciężył mistrz Europy, Niemiec Rosemeyer na Auto-Union w czasie 3 g. 38, mając średnią szybkość 132 685 km na g. Drugie miejsce zajął amerykański kierowca Mays na Alfa-Romeo, 3) v. Delius na Auto-Union. Zawodom przyglądało się ponad 100.000 widzów. Trasa wyścigu wynosiła 483 km.

— Wycieczka Konferencji św. Wincentego à Paulo parafii farniej do Brdujścia. Wyjazd parostatkiem do Brdujścia nastąpi w jutrzejszą niedzielę o godz. 11.30 z przystani przy Moście Teatralnym. Na tej wycieczce Konferencja zęgnąć będzie ks. dyr. Dekowski, opuszczającego Bydgoszcz.

Premiery kinowe.

„ROBERT I GLORIA”
(W KINIE „KRISTAL”).

Zdawałoby się, że produkcja austriacka produkująca corocznie taką masę komedii muzycznych, znuży publiczność kinową i zmarnuje się. Tymczasem na wczorajszej premierze spotkała nas naprawdę miła niespodzianka. Temat filmu, stary jak świat, a jednak zawsze nowy i frapujący. Originalne pomysły oraz świetnie zgrany zespół aktorski wywoływały salwy śmiechu na widowni. Willy Forst jako zakochany bez pamięci w nieznanym pannie z ilustracji, przedzierzgnął się w bardzo zdolnego kamerdynera. Dziełnie mu sekunduje Magda Schneider oraz Teo Linggen. I znów podkreślić wypada ładne zdjęcia i plenery, którymi film wiedeński szeroko ręką darzy stęsknionych za szerszą przestrzenią widzów. Całość stanowi chyba jedną z najlepszych pozycji ostatniej produkcji austriackiej. Nadprogram przynosi szczegółowy przebieg kongresu Chrystusa-Króla w Poznaniu (specjalny reportaż) i najnowsze zdjęcia ze świata. Dwugodzinny program jest naprawdę godny zobaczenia.

Strajk okupacyjny w Bydgoszczy

Wszyscy pracownicy firmy „Standart-Nobel” dniem i nocą zajmują biura.

Już wczoraj byliśmy w posiadaniu wiadomości o wybuchu strajku okupacyjnego wszystkich pracowników firmy „Standart-Nobel”, jednakowoż ze względu na otrzymaną telefoniczną wiadomość z Warszawy o zlikwidowaniu zatargu, wstrzymaliśmy oświadczenie, oczekując dalszych informacji. Niestety wiadomość ta została wkrótce zdementowana, tak, że strajk trwa w dalszym ciągu i objął kilkaset pracowników, zatrudnionych w licznych oddziałach w całej Polsce i okupujących lokale firmy, kopalnie i rafinerie.

W Bydgoszczy w wczorajszy piątek zastrajowali wszyscy pracownicy oddziału Spółki Akcyjnej Standart-Nobel, której biura mieszczą się przy ul. Promenada 67. Jedyna ta chrześcijańska firma prywatna, trudniąca się produkcją i sprzedażą benzyny, jak i innych olejów mineralnych, przeszła z dniem 1 lipca w obce ręce. Akcje firmy „Standart-Nobel” bowiem wykupione zostały przez amerykańską spółkę „Vacuum Oil Company”. W związku z tym doszło do zatargu pomiędzy urzędnikami Standart-Nobel, pracującymi w firmie od szeregu lat.

Wielkie niezadowolenie urzędników centrali firmy w Warszawie wywołało przedstawienie im do podpisania deklaracji, na podstawie której angażowani zostają przez nową firmę na 3-miesięczną próbę, przy czym równocześnie mieli zrezygnować z przysługujących im odszkodowania. Pertraktacje urzędników o zmianę postanowienia dyrekcji rozbiły się, wobec czego urzędnicy centrali warszawskiej przystąpili do strajku okupacyjnego.

Solidaryzując się z kolegami warszawskimi, urzędnicy poszczególnych oddziałów, jak i pracownicy rafinerii i kopalni w liczbie ponad 300 przystąpili do strajku w całej Polsce. Personel oddziału bydgoskiego, łącznie z kierownictwem, składający się z 12 osób także przystąpił do strajku i od wczoraj rana, nie wykonując żadnych czynności, zajmuje biuro. Od stanowiska dyrekcji „Vacuum Oil Company” zależeć będzie, czy strajk okupacyjny zostanie niebawem zlikwidowany, czy też przeciągnie się przez dłuższy czas.

Pracownicy dzień i noc zajmują biura, przy czym pożywienie otrzymują z domu.

Marmelady i galaretki przyrządza się

(13739)

z OPEKTA w ciągu 9 minut

W pracowni Wyczółkowskiego.



Pracownia Leona Wyczółkowskiego, zmarłego przed pół rokiem, wielkiego naszego artysty, pochowanego na cmentarzu wiejskim we Wtelnie (powiat bydgoski) została z całym pietyzmem odtworzona na otwartej onegdaj w Bydgoszczy wystawie „Daru”, jaki w postaci kilkuset dzieł Wyczółkowskiego otrzymała Bydgoszcz od wdowy po wielkim malarzu. (Fot. Piotr Wiśniewski).

Jakich plonów należy się spodziewać w tym roku w Polsce.

Na dużym zjeździe gospodarczym, zorganizowanym przez Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w Warszawie, inż. Dębicki z Wilna wygłosił referat pt. „Program polityki rolnej na rok 1937-38”, w którym omówił horoskopy tegorocznych zniw. Ponieważ przedstawiony materiał inż. Dębicki oparł na własnych spostrzeżeniach, po odbyciu podróży po całej Polsce, przytaczamy go, jako pochodzący z kół fachowych i miarodajnych.

Zbiory cechować będzie wielka nierównomierność. Są okręgi nawiedzone klęską posuchy, łącznie z następstwami ciężkiej zimy. Do tych zaliczyć należy prawie w całości województwo białostockie i pomorskie, oraz w dużej części kieleckie i łódzkie. Z małopolskich najslabsze jest stanisławowskie.

Lecz i w pozostałych województwach, a nawet powiatach, są większe i mniejsze przestrzenie, dotknięte klęską nieurodzaju.

Z drugiej strony — istnieją okręgi, gdzie będą bardzo dobre zbiory. Do tych zalicza się przede wszystkim Wołyń i Lubelszczyznę.

Na zapytanie — jakich przeciętnych plonów należy się spodziewać w tym roku, biorąc pod uwagę całą Polskę, stwierdza, że ocenia plony jako średnie. Wprawdzie statystyka oficjalna, na podstawie danych z połowy czerwca, ocenia jako poniżej średnie, nie popelnił się bezwzględnie wielkiego błędu, gdyż urodzaj 1937-38 nie będzie gorszy od przeciętnych urodzajów z lat poprzednich.

W latach 1933-34 wyniósł on 13.366 tys. ton, 1934-35 — 12.548 tys. ton, 1935-36 12.694 tys., 1936-37 — 12.538 tys. ton. Należy więc sądzić, że cyfra globalna zbiorów

1937-38 da się utrzymać całkowicie na poziomach poprzednio wymienionych.

Odrzucając z okręgów nawiedzonych klęską całkowity zbiór ozimych, niedobór nie wyniesie więcej ponad 10 proc. ogólnego zbioru z okresu 1936-37, a zatem około 1.200.000 ton. A będzie on mógł być wyrównany przez nadwyżkę z okręgów, w których zbiory zapowiadają się dobrze.

Nie ma więc podstaw do pesymistycznej oceny urodzajów w Polsce.

Zbiory ziemniaków zapowiadają się dobrze. Część gruntów po nieurodzaju zasadzono ziemniakami, co każe przypuszczać, że te około 34 milionów ton z roku 1936-37 zostanie utrzymanych.

Zle natomiast przedstawiają się siana i koniczyny, a w niektórych stronach brak będzie słomy.

„Dziennik Bydgoski” reprezentowany na międzynarodowym kongresie reklamy w Paryżu.

W stolicy nadsekwankiej otwarty został w tym tygodniu wielki międzynarodowy kongres reklamy, w którym bierze udział 1340 osób z całego świata, reprezentujących 43 państw.

Z Polski zjechało do Paryża 15 delegatów.

Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego” reprezentuje na tym kongresie p. dyrektor Władysław Żewicki.

Informacje „Orbisu”

Impreza ulgowego przewozu dzieci

Od 13—23 lipca ulga 87½% dla dzieci w wieku do lat 14-tu, w ilości najwyżej 5-u na jednego opiekuna.

Bliższe informacje w Orbisie, Dworcowa nr 2, telefon 36-67. (13744)

Defraudacje urzędnika bankowego.

Kierownik spółdzielczego Banku Kredytowego w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej 17, doniósł policji śledczej, iż jeden z urzędników H. P. dopuszczał się systematycznych defraudacji na szkodę wspomnianej instytucji. Jak stwierdzono, suma zde-fraudowanych pieniędzy wynosi 500 złotych. Defraudanta oddawiono do dyspozycji sędziego śledczego.

— Sprawa nowego gimnazjum państwowego i liceum pedagogicznego w Bydgoszczy. W sprawie utworzenia nowego gimnazjum państwowego, wyjechali do Kuratorium do Poznania delegaci rodziców zainteresowanych i konferowali z panem kuratorem i panem Naczelnikiem Wydziału. Poza tym okazuje się, że istnieje jednak możliwość uruchomienia z nowym rokiem szkolnym także liceum pedagogicznego w Bydgoszczy. Obie sprawy będą rozpatrywane na zebraniu rodziców, które się odbędzie we wtorek, dnia 13 bm. o godz. 18 w gmachu Państw. Seminarium Nauczycielskiego. Delegaci zdadzą sprawozdanie z konferencji w Poznaniu. Udział wszystkich zainteresowanych rodziców pożądanym.

Kronika żałobna.

Sp. Leszek Wilczyński.

Ciężka strata dotknęła rodzinę Stanisławostwa Wilczyńskiego. W ub. tygodniu zmarł w 18-letniej wiośnie życia śp. Leszek Stanisław Wilczyński, uczeń IV kl. gimnazjum, syn znanego w naszym mieście mistrza fryzjerskiego Stanisława Wilczyńskiego. Zmarły młodzieniec należał do Sodalicji Mariańskiej, młodzieży, harcerzy, Kółka Krajoznawczego itp. Po 7 miesiącach przewlekłej choroby śmierć przecięła pasmu młodego życia.

Sp. Czesława Grobelska.

Nauczycielka Szkoły Powszechnej im. Henryka Sienkiewicza.

Nieoczekiwanie zmarła w ub. tygodniu śp. Czesława Grobelska, nauczycielka szkoły powszechnej im. H. Sienkiewicza, córka emerytowanego urzędnika kolejowego.

Przez 17 lat pełniła z wielkim poświęceniem ciężki zawód, przy czym wnioskując z duszą dziecka, zaskarbiła sobie serca i wdzięczność młodzieży. Zaletami charakteru i umysłu zdobyła sobie także wielkie sympatie kolegów i koleżanek, którzy do niej z ogromnym odnośni się szacunkiem. Za wczesnie odeszła dobra wychowawczyni i patriotka, gorliwa katoliczka.

Wyprowadzenie zwłok cenionej nauczycielki nastąpiło z kaplicy szpitala Diakonów do kościoła Najświętszego Serca Jezusa. Towarzyszyło jej na tej drodze kilkaset dzieci oraz grono nauczycielskie szkoły Sienkiewicza, delegacje Opieki Rodzicielskiej, Chrześcijańskiego Towarzystwa Nauczycieli, Sodalicji Mariańskiej i inne. Delegacje poszczególnych klas niosły kilkanaście pięknych wieńców. Kondukt żałobny prowadził ks. Karliński w asyście 3 księży. Po wprowadzeniu zwłok do kościoła odprawił wigilię dziekan bydgoski ks. kanonik Stępczyński, po czym odprawiona została msza św. żałobna przez ks. Karlińskiego, w czasie której dzieci śpiewały pieśni żałobne. Po nabożeństwie złożono trumnę z drogiemi szczątkami na samochód-karawan, którym przewieziono je do Poznania. Na cmentarzu w Górczynie odbył się pogrzeb i nastąpiło złożenie zwłok do grobu na wieczny spoczynek. Niech odpoczywa w pokoju!

Zmarli.

Ś. p. Mieczysław Powidzki, inżynier-architekt w Poznaniu.

Ś. p. Anna Rakowicz, lat 80, w Środzie.

Ś. p. Helena Rabska w Orzechowie pod Gnieznem.

Ś. p. Michał Pietrzak, lat 44, w Inowrocławiu.

Ś. p. Joanna z Filipskich Żymińska, lat 72, w Toruniu.

Ś. p. Helena Maniecka, lat 59, w Pelpinie.

Ś. p. Stanisław Krawczewski, w Poznaniu.

Ś. p. Kinga Karśnicka w Pawłówku, ziemia Kaliska.

Ś. p. Apolinary Kokoczyński, właściciel majątności Kłonowo ziemi Kujawskiej.

Ś. p. Jakób Perzyk, lat 82, jeden z najstarszych osadników polskich w Detroit (Ameryka Półn.) rodem z powiatu wagrowieckiego.

Z Gdyni i Wybrzeża.

Gdynia, dnia 10 lipca 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Siedmiu Braci m.
Jutro: Piusa I p. i m.
Wschód słońca o godzinie 3.48.
Zachód słońca o godzinie 20.21.

Stan pogody.

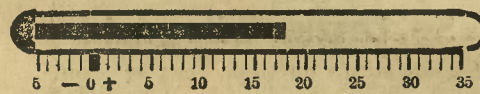
Pogodnie i ciepło.

Wczoraj w godzinach popołudniowych nastąpiło już w całej Polsce polepszenie się stanu pogody. Temperatura była równomierna i o godz. 14 wynosiła 19 st. w Tarnopolu i Grodnie, 20 w Pińsku i Helu, 21 w Gdyni i Warszawie, 22 w Poznaniu i Krakowie, 23 w Cieszynie i Zaleszczykach, natomiast na Kasprowym Wierchu notowano tylko 8 st.

Przewidywany przebieg pogody: w całym kraju pogodnie i ciepło jednak ze skłonnością do burz i deszczów. Stabnące wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano:



POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata).

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefonu 20-22.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Wielkie arcydzieło, ilustrujące bohaterstwo dzieci obrońców Kalifornii przed ekspansją rosyjską i najazdem kozaków p. t. „Czarny orzeł”. Nadprogram tygodnik.

LIDO. Znakomita para Claudette Colbert i Fred Mac Murray w filmie „Czarownica z Salem”, oraz bogaty nadprogram.

POLONIA. Pierwszy polski film pt. „O czym marzą kobiety”, w roli gł. Żelichowska, Cybulski, Sielański. Nadprogram przepiękna kolorówka Disney'a. Pierwszorządna wentylacja.

Obecność Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego

na uroczystościach Święta Morza, jak też i najwyższych dostojników Państwa, nadaje tym uroczystościom podniosły charakter i każe się spodziewać licznego zjazdu turystów do Gdyni.

Komitet Święta Morza wzywa przeto wszystkich obywateli m. Gdyni do zgłaszania kwater dla przyjeżdżających.

Dla ułatwienia zgłaszania kwater od dnia dzisiejszego Komitet wysyła na miasto swych funkcjonariuszy, zaopatrzonych w opaski biało-czerwone, którzy będą spisywać wolne kwatery.

Komitet prosi mieszkańców o przychylne ustosunkowanie się do jego pracowników i ułatwienie im pracy.

Poza tym zgłoszenia na kwatery przyjmują:

Kiosk Informacyjno-Turystyczny LPT — przy dworcu, tel. 10-31,

Biuro Turystyczne LPT — Starowiejska 54 — tel. 38-00,

Informator Morski w Orłowie przy dworcu — tel. 91-49.

Obywatele Gdyni! Zgłaszajcie wolne kwatery dla przyjeżdżających uczestników Tygodnia Morza!

Zgłoszenia przyjmują:

Kiosk Informacyjno-Turystyczny LPT — przy dworcu, tel. 1031;

Biuro Turystyczne LPT — Starowiejska 54 — tel. 3800;

Informator Morski w Orłowie przy dworcu — tel. 9149.

Pociąg popularny z Gdańska do Gdyni.

Przejazd tam i spowrotem 80 gr. — Gdzie się ma ustawiać gdańska ludność?

Ponieważ polskie organizacje, towarzystwa i zrzeszenia już wezwwały swych członków, aby z sztafardami w dniu 11 lipca wzięli gremialny udział w „Dniu Morza” w Gdyni i każdy Polak poza tym zdecydował się wyjechać na wielkie uroczystości morskie do Gdyni, podajemy do wiadomości wyjeżdżających szereg ważnych informacji:

1. Pociąg popularny 11 lipca wyjeżdża z głównego dworca w Gdańsku o godz. 8,30 rano, staje po drodze tylko na stacji Sopoty o godz. 8,49 (odjeżdża z Sopot o godzinie 8,54), a przyjeżdża do Gdyni o godz. 9,07 rano.

2. Pociąg popularny wraca z Gdyni o godz. 18,34 (wyjazd z dworca w Gdyni).

3. Ludność przedmieść i wiosek otrzyma na dojazd do Gdańska do pociągu popularnego zniżkę 66%, jeżeli zaraz zgłosi zapotrzebowanie do Macierzy Szkolnej (p. prof. Gaweł).

4) Ludność Wrzeszcza i Oliwy może zakupić bilety na pociąg popularny przy swoich stacyjnych kasach i dojechać musi do poc. popularnego albo do Gdańska, albo do Sopot.

4. Koszty biletów na pociąg popularny z Gdańska do Gdyni wyniosą 80 groszy (tam i z powrotem razem).

Bilet wydawany jest zarazem kartą uczestnictwa i jest już od czwartku sprzedawany na kolei.

5. Przez Gm. Pol. Zw. Pol. i Komitet specjalna komunikacja statkami nie jest organizowana.

6. Decydującą rzeczą jest, aby ludność polska z Ziemi Gdańskiej nie tylko wzięła udział w pochodzi i defiladzie. Do pochodu organizacje i towarzystwa z swymi zarządami na czele za swymi transparentami (Gdynia dostarczy w porozumieniu z Gdańskiem transparentów) ustawiać się będzie zaraz po godzinie 9 rano przy dworcu w Gdyni natychmiast po przyjeździe pociągu popularnego z Gdańska. Po ustawieniu ludności gdańskiej przy dworcu, udają się Polacy gdańscy w pochodzie ulicznym na nabożeństwo połowe, przywitanie P. Prezydenta R. P., wicepremiera Kwiatkowskiego i ks. biskupa Okoniewskiego, po czym wszyscy wezmą udział w wielkiej defiladzie wojska, PW i organizacji oraz towarzystw, cechów i sportowców.

Po zakończeniu defilady około godz. 14 mogą jeszcze uczestnicy oglądać miasto i port Gdynię i brać udział w zabawach tanecznych na jezdni przy ul. 10 Lutego, słuchać koncertów orkiestr na bulwarze nadbrzeżnym, w muszli na Kamiennej Górze i w innych punktach miasta, przygotować się tańcom regionalnym lub regatom morskimi, które się odbędą od godz. 16 na trasie morskiej pomiędzy Domem Kuracyjnym a basenem yachtowym.

Handel okrężny w Gdyni.

P. wojewoda pomorski wydał zarządzenie w sprawie handlu okrężnego w Gdyni, zakazujące sprzedaży towarów sposobem okrężnym na niektórych placach i ulicach miasta Gdyni. Na podstawie tego zarządzenia w oparciu o prawo przemysłowe zakazana jest sprzedaż towarów sposobem okrężnym na następujących placach i ulicach: Marszałka Piłsudskiego, Słaska, Podjazd, Pierackiego, pl. Konstytucji, Jana z Kolna, Portowa, Sw. Piotra, Bulwar Nadmorski, Korzeniowskiego, Wita Stwosza, Sienkiewicza, Mickiewicza, Kochanowskiego, Skargi, Siemiradzkiego, Sieroszewskiego, Kasprzowicza, Legionów, Fredry, Krasickiego, Marjaka, Lipowa, Słowackiego, Asnyka, Krasieńskiego, Zawiszy Czarnego, Franciszka Sędzińskiego, Bema, Kilińskiego,

Żwirki i Wigury, Wybickiego, Kwiatkowskiego, pl. Grunwaldzki, Jagiellońska, Zygmuntońska, Skwer Kościuszki, Waszyngtona, Żeromskiego, Pułaskiego, Derdowskiego, Rybacka, Królowej Jadwigi, Sw. Wojciecha, Śledziowa, Sw. Jańska, Traugutta, 10 Lutego, Starowiejska, pl. Kaszubski, Mościckich, Piotra Wysockiego, Abrahama, Władysława IV, Poniatowskiego, Stefana Batorego, 3 Maja, Mściwoja, Zgoda, Szkolna, Zym. Augusta, 11 Listopada, Białostocka, Nowogrodzka (od Słaskiej do 11 Listopada), Podolska, Litewska (od Słaskiej do 11 Listopada i nr 71).

Winni przekroczenia tego zakazu karani będą w drodze karno-administracyjnej. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia rb.

— Komisariat Rządu przeniósł na Chwarzno 33 baraki, znajdujące się przy ul. Sw. Wojciecha. Barakowicze otrzymali parcele wielkości 2—2,500 m² oraz zapomogli w materiale budowlanym i przewoźce. Również na ul. Żeromskiego rozebrano 25 baraków, z czego na Chwarzno idzie 17 rodzin. W ostatnich dniach uległy rozbiórce baraki, znajdujące się na ul. Pomorskiej w ilości 10.

— Społeczeństwo orłowskie zwróciło się do Urzędniczej Spółdzielni Mieszkaniowo-Budowlanej, znanej z pozytywnej pracy społecznej, o uruchomienie prywatnej szkoły powszechnej, której brak odczuwało Orłowo bardzo dotkliwie. Spółdzielnia bardzo przychylnie odniosła się do inicjatywy społeczeństwa orłowskiego i z dniem 1-go września br. Spółdzielnia uruchomi 4-klasową szkołę powszechną koedukacyjną. Do szkoły tej zapisało się już obecnie 50 dzieci.

— Delegacja Związku Polaków z Ameryki, pracujących na terenie Gdyni, wręczyła p. komisarzowi rządu Sokółowi 500 zł w gotówce i papierach wartościowych na rzecz budowy koszar w Gdyni.

— Z okazji „Święta Morza” w dniu 11 bm. główny urząd pocztowy czynny będzie w dziale listowym w godz. 8—12 i 15—18, w dziale kasowym (wypłata przekazów pocztowych, oraz z książeczek oszczędnościowych P. K. O.) od godz. 9—12 i 15—18. Kiosk pocztowy na głównym dworcu kolejowym skutecznie będzie również wypłaty z książeczek oszczędnościowych P. K. O. od godz. 8—18 bez przerwy.

— W związku z defiladą w dniu „Święta Morza”, Komisariat Rządu przypomina o zakazie fotografowania oddziałów wojskowych i PW oraz obiektów wojskowych. Nie stosując się do tego zakazu pociągownicy zostaną do odpowiedzialności, a aparaty zostaną im skonfiskowane. Upoważnieni do fotografowania są tylko dziennikarze i fotoreporterzy dziennikarscy zaopatrzeni w odpowiednie karty wstępu, wystawione przez Komendę Miasta. Karty wstępu wydaje Referat Prasowy Komisariatu Rządu.

— P. komisarz rządu Sokół przeprowadził inspekcję plaży w Orłowie Morskim. P. komisarz Sokół zastał całą służbę przy pracy, a w rozmowie z pracownikami podniósł, aby zawsze mieli w pracy swej dwie uwagi przed oczyma: pierwsza, że plaża jest dla letników, a nie letnicy dla plaży i druga, że służba jest dla letników, a nie letnicy są dla służby.

— Polepszenie warunków pracy w marynarce handlowej. Ostatnio odbyło się w Gdyni posiedzenie komisji arbitrażowej w sprawie warunków pracy w marynarce handlowej. Dzięki niezmiernie życzliwemu stanowisku Związku Armatorów i lojalnemu stanowisku pracowników marynarki handlowej doszło do ustalenia nowych warunków pracy na polskich statkach handlowych i to na okres od 1 lipca br. do końca roku 1938. Na posiedzeniu w myśl uchwały komisji postanowiono powiększyć załogi statków „Kraków”, „Poznań”, „Toruń”, „Katowice” i „Wilno”.

— W sobotę, 10. bm. o godz. 15,17 przyjeżdża do Gdyni wycieczka weteranów powstania 1863 r. Bohaterów narodowych powita na dworcu kolejowym p. komisarz rządu Sokół, rada miejska oraz zwiazki b. wojskowych. Weterani wezmą udział we wszystkich uroczystościach „Święta Morza”. W poniedziałek dnia 12 lipca o godz. 17 odbędzie się uroczyste poświęcenie i otwarcie ulicy Powstania Styczniowego, której nazwa nadana została z okazji pobytu weteranów w Gdyni.

— W związku ze „Świętem Morza” i przewidywanym masowym zjazdem turystów, Komisariat Rządu zezwolił na otwarcie wszystkich sklepów w sobotę dnia 10. bm. do godz. 21. W niedzielę, dnia 11 bm. sklepy spożywcze, sklepy z pamiętkami, zakłady fotograficzne, drogerie, fryzjernie, kioski z gazetami, wyrobami tytoniowymi i wodą mineralną otwarte będą do godz. 23 (z przerwą podczas nabożeństwa od godz. 10 do godz. 13). Wszystkie zakłady gastronomiczne otwarte będą bez przerwy przez całą noc.

Fuder
ABARID

NADAJE CERZE PANI ŚWIEŻOŚĆ I POWAB MŁODOŚCI. JEST ON NAJPEWNIJESZYM SPRZYMIERZENIEM URODY I POWODZENIA.

12238

Pożar w porcie.

Dnia 8. bm. wieczorem wartownik f-y „Argus” zauważył wydobywający się dym przez szparę drzwi magazynu f-y „Ex” obok Chłodni Portowej, na skutek czego wezwał przy pomocy aparatu alarmów portową straż pożarną, która niezwłocznie przybyła na miejsce. Jak później stwierdzono, zaczęło się palić kilka beczek z tuszczem, które wkrótce ugaszono specjalnymi gaśnicami planowymi. Straty są nieznaczne. Policja wdrożyła dochodzenia celem ustalenia przyczyny pożaru.

Firma „Robur” zamówiła w Holandii specjalny statek.

dla bunkrowania okrętów na pełnym morzu. Drugi statek tego rodzaju zakupiła firma Bergtrans. Obydwa te statki, których zdolność ładunkowa wynosi 1.000 ton mają na wysokości Helu zaopatrywać w bunkier (węgiel) te statki, które tylko dla bunkrowania zawijają do portów gdańskiego i gdyńskiego.

Trzy parki nadmorskie.

W budowie znajduje się wielki reprezentacyjny park narodowy w Wielkiej Wsi im. poety kaszubskiego Derdowskiego. Ustalono zostało poza tym, że w ciągu 5 lat staną jeszcze parki nadmorskie w Dębku i Jastrzębiej Górze. Park w Dębku stanowić będzie rezerwat roślinności nadmorskiej i to w rozwidleniu rzeki Piaśnicy, uchodzącej do morza.

Obuwie kupują wszyscy
z Bydgoszczy, Poznania, Torunia i Gdańska zamieszkali w Gdyni tylko
w CENTRALI OBUWIA
ul. Świętojańska 62. Właściciel Kazimierz Gabrielewicz.

Sąd nad Salomonem.

Znany każdemu jest wyrok Salomona. Natomiast mniej udany dla Salomona wyrok zapadł przed sądem okręgowym w Gdyni. Salomon Hajnt, zamieszkujący w Gdyni próbował wszelkich interesów. Przy poparciu miejscowych organizacji żydowskiego kupiectwa udało mu się niewątpliwie założyć jakiś stały „solidny” interes, lecz nasz Salomon chciał się od razu dorobić i puścił się na mętne wody. Jedną z jego sprawek została jednak niebawem ujawniona. Salomon Hajnt sfałszował bowiem zamówienie jednej z firm śledziowych i na podstawie tego zamówienia pobrał w kasie firmy pewną kwotę. W czasie rozprawy sądowej, na skutek oskarżenia poszkodowanej firmy, wyszło na jaw, że Salomon ma na sumieniu wiele innych podobnych sprawek. Sąd mając przed sobą niepoprawnego szachraka postanowił dać mu nieco czasu do rachunku sumienia i skruczy i zapewnił mu na sześć miesięcy pobyt w dobrze pilnowanym wejherowskim „domu wypoczynkowym”.

— Poszukiwania nowych terenów rybnych na Bałtyku. Podobnie jak w roku ub. wysłano z ramienia Morskiego Instytutu Rybackiego dwa kutry celem wyszukiwania nowych terenów dla połowów bałtyckich w pobliżu Łotwy. Poszukiwania te nie dały pomyślnego rezultatu.

W srebrnym wianku...



Małżonkowie Bronisław i Katarzyna Koneczkowie

Obchodzą w dniu 11 lipca br. srebrne gody. Jubilat, ziomek z Osieka pow. bydgoskiego, ślubował 1912 r. w kościele parafialnym w Wierzchnicynie, małżonce swojej z domu Klaskównie, pochodzącej z Samsieczna. Do lipca 1919 r. żyli małżonkowie w Berlinie, w dzielnicy Moabickiej, prowadząc lokal, w którym koncentrowała się liczna Polonia. Powróciwszy do kraju, państwo Koneczkowie osiedli w Bydgoszczy na Szwederowie, biorąc żywy udział w pracach społecznych i narodowych parafii. Następnie przeprowadzili się na ulicę Gdańską 108. Szanowni jubilatci wychowali sześciorgo dzieci starsza córka jest żoną znanego artysty-malarza Tarkowskiego, obecnie kierownika szkoły na Polesiu.

Na intencję jubilatów odprawiona zostanie jutro rano o godz. 7½ msza św. w kościele Księża Misjonarzy na Bielawkach. Ad multos annos!

Walki wojno-amerykańskie w Resursie.

Czarna Maska okazuje się, jest bardzo dobrym zapaśnikiem. W dniu wczorajszym, po bardzo zaciętej walce, w 27 min. znokautował tak poważnego przeciwnika jakim jest Maciejewski i wyrzucił go za liny z ringu. Krwawiący Maciejewski nie mógł w czasie wylizania ringowego sędziego do „dwadzieścia“ powrócić na ring. Tym samym został pokonany. Nie mniej groźnym dla zapaśników jest nowoprzybyły do turnieju pięknie zbudowany zapaśnik Elsner, który w 18 min. rozłożył jak kłodę na macie potężnego Amerykanina Zikowa. Walczy on klasycznie i spokojnie i już w pierwszym dniu zjednał sobie sympatię publiczności, która go gorąco oklaskiwała. Zbyszko-Cyganiewicz w 14 minucie pokonał Argentyńczyka Kapłana, a Streśniak, jak rozjuszony „bawół“ w 23 min. uporał się z murzynem Arisinajem.

Dzisiejsza walka Czarnej Maski z Cyganiewiczem budzi wielkie zainteresowanie. Dziś rozstrzygną się losy tego tajemniczego zapaśnika, gdyż w razie klęski musi on zdjąć maskę. Poza tym Władzio Elsner walczy z Kapłanem, brutal Streśniak z Zikowem i Pons z Maciejewskim, ostatnie dwie walki są decydujące aż do rezultatu.

Automobilizm

Wielki międzynarodowy wyścig automobilowy o puchar Vanderbilta rozegrano na torze Roosevelta pod Nowym Jorkiem. Zwyciężył mistrz Europy, Niemiec Rosemeyer na Auto-Union w czasie 3 g. 38, mając średnią szybkość 132 685 km na g. Drugie miejsce zajął amerykański kierowca Mays na Alfa-Romeo, 3) v. Delius na Auto-Union. Zawodom przyglądało się ponad 100.000 widzów. Trasa wyścigu wynosiła 483 km.

— Wycieczka konferencji św. Wincentego à Paulo parafii farnej do Brdujścia. Wyjazd parostatkiem do Brdujścia nastąpi w jutrzejszą niedzielę o godz. 11,30 z przystani przy Moście Teatralnym. Na tej wycieczce Konferencja żegnać będzie ks. dyr. Dekowskiego, opuszczającego Bydgoszcz.

Premiery kinowe.

„ROBERT I GLORIA“
(W KINIE „KRISTAL“).

Zdawałoby się, że produkcja austriacka produkując corocznie taką masę komedii muzycznych, znuży publiczność kinową i zmanieruje się. Tymczasem na wczorajszej premierze spotkała nas naprawdę miła niespodzianka. Temat filmu, stary jak świat, a jednak zawsze nowy i frapujący. Oryginalne pomysły oraz świetnie zgrany zespół aktorski wywoływały salwy śmiechu na widowni. Willy Forst jako zakochańcy bez pamięci w nieznamym panie z ilustracji, przedzierzgał się w bardzo zdolnego kamerdynera. Dzielnie mu sekunduje Magda Schneider oraz Teo Linggen. I znów podkreślić wypada ładne zdjęcia i plenery, którymi film wiedeński szeroko ręką darzy stęsknionych za szerszą przestrzenią widzów. Całość stanowi chyba jedną z najlepszych pozycji ostatniej produkcji austriackiej. Nadprogram przynosi szczegółowy przebieg kongresu Chrystusa-Króla w Poznaniu (specjalny reportaż) i najnowsze zdjęcia ze świata. Dwugodzinny program jest naprawdę godny zobaczenia.

Strajk okupacyjny w Bydgoszczy

Wszyscy pracownicy firmy „Standart-Nobel“ dniem i nocą zajmują biura.

Już wczoraj byliśmy w posiadaniu wiadomości o wybuchu strajku okupacyjnego wszystkich pracowników firmy „Standart-Nobel“, jednakowoż ze względu na otrzymaną telefoniczną wiadomość z Warszawy o zlikwidowaniu zatargu, wstrzymaliśmy notatkę, oczekując dalszych informacji. Niestety wiadomość ta została wkrótce zdementowana, tak, że strajk trwa w dalszym ciągu i objął kilkadziesiąt pracowników, zatrudnionych w licznych oddziałach w całej Polsce i okupujących lokale firmy, kopalnie i rafinerie.

W Bydgoszczy w wczorajszy piątek zastrajowali wszyscy pracownicy oddziału Spółki Akcyjnej Standart-Nobel, której biura mieszczą się przy ul. Promenada 67. Jedyna ta chrześcijańska firma prywatna, trudniąca się produkcją i sprzedażą benzyny, jak i innych olejów mineralnych, przeszła z dniem 1 lipca w obce ręce. Akcje firmy „Standart-Nobel“ bowiem wykupione zostały przez amerykańską spółkę „Vacuum Oil Company“. W związku z tym doszło do zatargu pomiędzy urzędnikami Standart-Nobel, pracującymi w firmie od szeregu lat.

Wielkie niezadowolenie urzędników centrali firmy w Warszawie wywołało przedstawienie im do podpisania deklaracji, na podstawie której angażowani zostają przez nową firmę na 3-miesięczną próbę, przy czym równocześnie mieli zrezygnować z przysługującego im odszkodowania. Pertraktacje urzędników o zmianę postanowienia dyrekcji rozbiły się, wobec czego urzędnicy centrali warszawskiej przystąpili do strajku okupacyjnego.

Solidaryzując się z kolegami warszawskimi, urzędnicy poszczególnych oddziałów, jak i pracownicy rafinerii i kopalni w liczbie ponad 300 przystąpili do strajku w całej Polsce. Personal oddziału bydgoskiego, łącznie z kierownictwem, składający się z 12 osób także przystąpił do strajku i od wczoraj rana, nie wykonując żadnych czynności, zajmuje biuro. Od stanowiska dyrekcji „Vacuum Oil Company“ zależeć będzie, czy strajk okupacyjny zostanie niebawem zlikwidowany, czy też przeciągnie się przez dłuższy czas.

Pracownicy dzień i noc zajmują biura, przy czym pożywienie otrzymują z domu.

Marmelady i galaretki przyrządza się

(13739)

Z OPEKTA w ciągu 9 minut

W pracowni Wyczółkowskiego.



Pracownia Leona Wyczółkowskiego, zmarłego przed pół rokiem, wielkiego naszego artysty, pochowanego na cmentarzu wiejskim we Wtelnie (powiat bydgoski) została z całym pietyzmem odtworzona na otwartej onegdaj w Bydgoszczy wystawie „Daru“, jako w postaci kilkunastu dzieł Wyczółkowskiego otrzymała Bydgoszcz od wdowy po wielkim malarzu. (Fot. Piotr Wiśniewski).

Jakich plonów należy się spodziewać w tym roku w Polsce.

Na dużym zjeździe gospodarczym, zorganizowanym przez Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w Warszawie, inż. Dębicki z Wilna wygłosił referat pt. „Program polityki rolnej na rok 1937-38“, w którym omówił horoskopy tegorocznych zniw. Ponieważ przedstawiony materiał inż. Dębicki oparł na własnych spostrzeżeniach, po odbyciu podróży po całej Polsce, przytaczamy go, jako pochodzący z kół fachowych i miarodajnych.

Zbiory cechować będzie wielka nierównomierność. Są okręgi nawiedzone klęską posuchy, łącznie z następstwami ciężkiej zimy. Do tych zaliczyć należy prawie w całości województwo białostockie i pomorskie, oraz w dużej części kieleckie i łódzkie. Z małopolskich najslabsze jest stanisławowskie.

Lecz i w pozostałych województwach, a nawet powiatach, są większe i mniejsze przestrzenie, dotknięte klęską nieurodzaju.

Z drugiej strony — istnieją okręgi, gdzie będą bardzo dobre zbiory. Do tych zalicza się przede wszystkim Wołyń i Lubelszczyznę.

Na zapytanie — jakich przeciętnych plonów należy się spodziewać w tym roku, biorąc pod uwagę całą Polskę, stwierdza, że ocenia plony jako średnie. Wprawdzie statystyka oficjalna, na podstawie danych z połowy czerwca, ocenia jako poniżej średnie, nie popełnił się bezwzględnie wielkiego błędu, gdyż urodzaj 1937-38 nie będzie gorszy od przeciętnych urodzajów z lat poprzednich.

W latach 1933-34 wyniósł on 13.366 tysięcy ton, 1934-35 — 12.548 tys. ton, 1935-36 12.694 tys., 1936-37 — 12.538 tys. ton. Należy więc sądzić, że cyfra globalna zbiorów

1937-38 da się utrzymać całkowicie na poziomach poprzednio wymienionych.

Odrzucając z okręgów nawiedzonych klęską całkowity zbiór ozimych, niedobór nie wyniesie więcej ponad 10 proc. ogólnego zbioru z okresu 1936-37, a zatem około 1.200.000 ton. A będzie on mógł być wyrównany przez nadwyżkę z okręgów, w których zbiory zapowiadają się dobrze.

Nie ma więc podstaw do pesymistycznej oceny urodzajów w Polsce.

Zbiory ziemniaków zapowiadają się dobrze. Część gruntów po nieurodzaju zasadzono ziemniakami, co każe przypuszczać, że te około 34 milionów ton z roku 1936-37 zostanie utrzymanych.

Źle natomiast przedstawiają się siana i koniczyny, a w niektórych stronach brak będzie słomy.

„Dziennik Bydgoski“ reprezentowany na międzynarodowym kongresie reklamy w Paryżu.

W stolicy nadsekwaniańskiej otwarty został w tym tygodniu wielki międzynarodowy kongres reklamy, w którym bierze udział 1340 osób z całego świata, reprezentujących 43 państw.

Z Polski zjechało do Paryża 15 delegatów.

Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego“ reprezentuje na tym kongresie p. dyrektor Władysław Żewicki.

Informacje „Orbisu“

Impreza ulgowego przewozu dzieci

Od 13—23 lipca ulga 87½% dla dzieci w wieku do lat 14-tu, w ilości najwyżej 5-u na jednego opiekuna.

Blizsze informacje w Orbisie, Dworcowa nr 2, telefon 36-67. (13744)

Defraudacje urzędnika bankowego.

Kierownik spółdzielczego Banku Kredytowego w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej 17, doniósł policji śledczej, iż jeden z urzędników H. P. dopuszczał się systematycznych defraudacji na szkodę wspomnianej instytucji. Jak stwierdzono, suma defraudowanych pieniędzy wynosi 500 złotych. Defraudanta odstawiono do dyspozycji sądziego śledczego.

— Sprawa nowego gimnazjum państwowego i liceum pedagogicznego w Bydgoszczy. W sprawie utworzenia nowego gimnazjum państwowego, wyjechali do Kuratorium do Poznania delegaci rodziców zainteresowanych i konferowali z panem kuratorem i panem Naczelnikiem Wydziału. Poza tym okazuje się, że istnieje jednak możliwość uruchomienia z nowym rokiem szkolnym także liceum pedagogicznego w Bydgoszczy. Obie sprawy będą rozpatrywane na zebraniu rodziców, które się odbędzie we wtorek, dnia 13 bm. o godz. 18 w gmachu Państw. Seminarium Nauczycielskiego. Delegaci zdadzą sprawozdanie z konferencji w Poznaniu. Udział wszystkich zainteresowanych rodziców pożądany.

Kronika żałobna.

Sp. Leszek Wilczyński.

Ciężka strata dotknęła rodzinę Stanisławostwa Wilczyńskich. W ub. tygodniu zmarł w 18-tej wiosnie życia śp. Leszek Stanisław Wilczyński, uczeń IV kl. gimnazjum, syn znanego w naszym mieście mistrza fryzjerskiego Stanisława Wilczyńskiego. Zmarły młodzieniec należał do Sodalicji Mariańskiej, młodzieży, harcerzy, Kółka Krajoznawczego itp. Po 7 miesiącach przewlekłej choroby śmierć przecięła pasmu młodego życia.

Sp. Czesława Grobelska,

Nauczycielka Szkoły Powszechnej im. Henryka Sienkiewicza.

Nieoczekiwanie zmarła w ub. tygodniu śp. Czesława Grobelska, nauczycielka szkoły powszechnej im. H. Sienkiewicza, córka emerytowanego urzędnika kolejowego.

Przez 17 lat pełniła z wielkim poświęceniem ciężki zawód, przy czym wnioskując w duszę dziecka, zaskarbiła sobie serca i wdzięczność młodzieży. Zaletami charakteru i umysłu zdobyła sobie także wielkie sympatie kolegów i koleżanek, którzy do niej z ogromnym odnośnili się szacunkiem. Za wcześniej odeszła dobra wychowawczyni i patriotka, gorliwa katoliczka.

Wprowadzenie zwłok ceniowej nauczycielki nastąpiło z kaplicy szpitala Diakonisk do kościoła Najświętszego Serca Jezusa. Towarzyszyło jej na tej drodze kilkadziesiąt dzieci oraz grono nauczycielskie szkoły Sienkiewicza, delegacje Opieki Rodzicielskiej, Chrześcijańskiego Towarzystwa Nauczycieli, Sodalicji Mariańskiej i inne. Delegacje poszczególnych klas niosły kilkanaście pięknych wieńców. Kondukt żałobny prowadził ks. Karliński w asyście 3 księży. Po wprowadzeniu zwłok do kościoła odprawił wigilie dziekan bydgoski ks. kanonik Stepczński, po czym odprawiona została msza św. żałobna przez ks. Karlińskiego, w czasie której dzieci śpiewały pieśni żałobne. Po nabożeństwie złożono trumnę z drogi szczytkami na samochód-karawan, którym przewieziono je do Poznania. Na cmentarzu w Górczynie odbył się pogrzeb i nastąpiło złożenie zwłok do grobu na wieczny spoczynek. Niech odpoczywa w pokoju!

Zmarli.

Ś. p. Mieczysław Powidzki, inżynier-architekt w Poznaniu.

Ś. p. Anna Rakowicz, lat 80, w Środzie.

Ś. p. Helena Rabska w Orzechowie pod Gnieznem.

Ś. p. Michał Pietrzak, lat 44, w Inowrocławiu.

Ś. p. Joanna z Filipkich Żymińska, lat 72, w Toruniu.

Ś. p. Helena Maniecka, lat 59, w Pielnie.

Ś. p. Stanisław Krawczewski, w Poznaniu.

Ś. p. Kinga Karśnicka w PawłóWKu, ziemia Kaliska.

Ś. p. Apollinary Koczyński, właściciel majątności Kłonowo ziemi Kujawskiej.

Ś. p. Jakób Perzyk, lat 82, jeden z najstarszych osadników polskich w Detroit (Ameryka Półn.) rodem z powiatu wągrowieckiego.

Z cyklu „Rola rzemiosła w współczesnym życiu“.

Ci, którzy budują nową Bydgoszcz.

Rozmowa ze starszym Cechu Mistrzów Murarskich i Ciesielskich.

Czy jest dobrze czy źle — można praktycznie najlepiej zaobserwować, chodząc sobie po mieście. Jeżeli wznosi się dużo nowych budowli, jeżeli wozy z cegłą turkoczą od rana po bruku — to znaczy, że źle nie jest.

Budowanie nowych domów jest miernikiem postępu i rozwoju danego środowiska. U nas, w Bydgoszczy, widzi się naogół dużo nowych budowli. Mniej w samym mieście, ale za to na przedmieściach ruch budowlany kwitnie w całej pełni.

Co prawda buduje się przeważnie małe domki. Co prawda od wielu lat wciąż widzi się w budowie te same obiekty. Ale — bądź co bądź... Na oko wygląda ruch budowlany dosyć wesoło.

Innego nieco zdania są budowniczowie. Przeprowadziliśmy rozmowę ze starszym Cechu mistrzów murarskich i ciesielskich w Bydgoszczy p. budowniczym Antonim Jaworskim. Dowiedzieliśmy się dużo ciekawych rzeczy.

Przede wszystkim nieco danych. Cech skupia około 40 mistrzów. W Bydgoszczy jest ogółem około 70 przedsiębiorców budowlanych. Nie wszyscy jednak należą do cechu, gdyż cech przyjmuje tylko mistrzów, którzy złożyli egzamin przed Izłą Rzemieśniczą.

Ludzi, pracujących w budownictwie, można podzielić na 3 kategorie: 1. robotników budowlanych, 2. murarzy i cieśli, 3. mistrzów. Ogółem w Bydgoszczy pracuje w tym zawodzie ponad 2000 ludzi. Bezrobotni są jedynie robotnicy, gdyż murarze i cieśle znajdują na ogół zatrudnienie. Napiw do zawodu murarsko-ciesielskiego jest dość znaczny. W roku bież. przyjęto 21 uczni; ogółem przy cechu zarejestrowanych jest 85 uczni. Po odbyciu 3½-letniej nauki uczniowie wyzwani są na czeladników, po czym muszą przejść 6-letnią praktykę, by móc składać egzamin mistrzowski przed specjalną komisją.

Jak było, jest i będzie?

Niegdyś panowała w budownictwie zupełna wolność zawodu. Istnieli budowniczowie dyplomowani, którzy projektowali większe budowle i murarze, którzy budowali mniejsze domy bez przeszkód. Sytuacja się zmieniła, kiedy weszła w życie ustawa przemysłowa. Ludzie, którzy mieli jaką taką praktykę, otrzymali bez przeszkód karty rzemieślnicze i nie zadawając się mniejszymi pracami, wykonują większe budowle.

Rozwielmożniło się partactwo w sposób niesłychany. Nie posiadając ani przygotowania fachowego, ani patentów, nie płacąc świadczeń i podatków, pokątni przedsiębiorcy budują po bardzo niskich cenach w sposób niesłychany. Nie posiadając ani przygotowania fachowego, ani patentów, nie płacąc świadczeń i podatków, pokątni przedsiębiorcy budują po bardzo niskich cenach i oczywiście niesolidnie. Konkurencja w zawodzie budowlanym przybrała rozmiary niespotykane. Anonimowe przedsiębiorstwa ściągają robotników z poza Bydgoszczy, nie płacąc według taryf i partaczą do tego stopnia, że w Bydgoszczy kilka nowowzniesionych domów zarysowało się poważnie, a w wielu nowych budynkach już po roku pojawia się „grzyb”. W ten sposób przedsiębiorstwa anonimowe podkopują byt solidnych i uczciwie kalkulujących przedsiębiorstw budowlanych.

Może pewne zmiany w tym stanie rzeczy przyniesie nowa ustawa budowlana, która obowiązywać będzie od r. 1938. Nowela ta posiada dużo momentów, które trzeba będzie zmienić. Posiada swoje złe strony. Przewiduje m. in. odebranie praw projektowania ludziom, którzy od wielu lat pracują w tym fachu i posiadają odpowiednie przygotowanie zawodowe.

Dobrą jednak stroną nowego projektu jest, że prawo wyzwania ucni mieć będą jedynie mistrzowie, zrzeszeni w cechu. Poza tym przewiduje się słusznie, że absolwenci szkół technicznych przejść muszą 6-letnią praktykę i złożyć egzamin przed podjęciem samodzielnego wykonywania zawodu.

Taniocść, która jest droga.

Ktoś, kto posiada plac i chce budować dom, musi przedstawić plan i rysunek władzom budowlanym celem zatwierdzenia. Otóż za odpowiednią opłatą różni panowie podpisują takie rysunki jako kierownicy robót, lecz pracami dalej nie interesują się. Murarze sami wnoszą budynki, a kontrola urzędów nie może wszędzie dotrzeć i wszystkiego zbadać. Właściciel budowy, zęcony korzystną ofertą pokątnego partacza, oddaje mu prace i po tym okazuje się, że musi conajmniej 50% dolożyć, by budowlę ukończono. Pokątni przedsiębiorcy wprowadzają w ten sposób naiwnych ludzi w błąd. Właściciele budowli nie mogą jakoś pojąć, że prace trzeba powierzać fachowcom

tak, jak i we wszystkich innych zawodach. W konsekwencji sytuacja wykwalifikowanych mistrzów z roku na rok się pogarsza.

Co się obecnie buduje?

Ruch budowlany w tym roku zmalał w stosunku do roku ubiegłego. Przyczynił się do tego przede wszystkim brak kredytów. Jak wiadomo, B. G. K. przydzielił Bydgoszczy bardzo mały kredyt. Ci, którzy wnieśli swe budynki pod dach, licząc na kredyty, obecnie muszą prace przerwać i niejednokrotnie zniewoleni są sprzedać niedokończone budowle.

Poza tym zdrożał znacznie budulec (o 35%), drzewo (70%), żelazo (10,1%). Jedynie robocizna nie zdrożała.

Z bieżących prac budowlanych w Bydgoszczy wymienić należy — końcowe prace w gmachu szpitala miejskiego (już 10-ty rok budowy — jubileusz), końcowe prace w stacji pomp, budowę domu biurowo-mieszkalnego przy ul. Poniatowskiego, budowę 4 domów na Kapuściskach dla Polsko-Francuskiego Tow. Kolejowego, znajdujące się w pełnym toku budowy osiedle w lesie Gdańskim itp. Budownictwo prywatne ogranicza się do wznoszenia na ogół mniejszych domów na peryferiach miasta.

Budownictwo jest niejako fundamentalnym zawodem, gdyż daje zatrudnienie innym rzemiosłom (stolarstwo, dekarstwo, instalatorstwo itp.). Kiedy więc dzieje się dobrze budownictwem — inni też nie mają powodu do narzekania. Że jednak najlepiej nie jest, świadczy choćby fakt, iż w Bydgo-

szczy sprzedaje się stosunkowo najmniej żelaza. Inne miasta zużywają go więcej. Pochodzi to stąd, że właśnie przy budowach posługują się pokątni „majstrowie” nietrwałym budulcem. Dziś powinno się szerzej stosować technikę żel-betonową, dającą gwarancję trwałości i higieny mieszkaniowej. Zastosowanie drzewa wilgotnego i niepielegnowanego odpowiednio, daje taki skutek, że już po roku trzeba dom przerabiać, zakładać nowe sufity itp., jak to się w Bydgoszczy zdarza.

Zrzeszeni w cechu mistrzowie pragną, by władze budowlane roztoczyły jak największą kontrolę nad budowlami i by nie udzielały zezwoleń każdemu.

Poważną bolączką budowniczych jest konieczność składania znacznych kaucyj przy wszelkiego rodzaju przetargach. Władze (zwłaszcza samorządowe) domagają się wadium w wysokości 5%. Później dochodzą inne kaucje i w sumie przedsiębiorca utrapia 20% kapitału obrotowego, który otrzymuje po upływie dłuższego czasu od zakończenia budowy.

Budownictwo wymaga wielkiego doświadczenia. To też dopiero starsi budowniczowie i mistrzowie mogą się pochłubić całkowitym opanowaniem zawodu. W Bydgoszczy ludzie doświadczeni i dzielnych, wykwalifikowanych fachowców skupia Cech Mistrzów Murarskich i Ciesielskich, na czele którego stoi: starszy cechu — p. Jaworski, podstarza — p. Trojański, sekretarz — p. Jabłczyński i skarbnik — p. Witkowski.

J. Koł.



Murarze powiększają Bydgoszcz.

U góry: budowa szkoły w Zimnych Wodach; na dole: jeden z domów osiedla przy szosie Gdańskiej. Fot.: J. Czarnecki.

Pamiętki polskie w Paryżu.

Paryż dla Polaków, to miasto, gdzie wiele bardzo wspomnień i pamiątek wiąże się nie tylko z ciężkim dla Polski okresem Emigracji, ale i z dawniejszymi czasami Walejszów, Wazów i Leszczyńskich.

Czy to będzie w sercu Paryża, na Wyspie św. Ludwika, gmach Biblioteki Polskiej, czy Hotel Lambert i wspomniały renesansowy zegar Walejszusa z Orłem i Pogonią na kwadrantowej wieży pałacu Sprawiedliwości, czy wreszcie kościół St. Germain z pięknym pomnikiem Jana Kazimierza — na każdym kroku Paryż znaczone jest pamiątkami polskimi.

Wreszcie cmentarze paryskie: Na Père Lachaise — Fryderyk Szopen; na cmentarzu w Montmorency spoczywał Adam Mickiewicz, a na Montmartre Słowacki; na czterech cmentarzach paryskich jest kilkadziesiąt grobów polskich, ludzi znanych nam z historii.

— Zwracamy uwagę Szan. Czytelników na ogłoszenie „Gazolitu”, najlepszego płynu tępiącego karaluchy, mole itp. robactwo.

Działalność „Caritasu“.

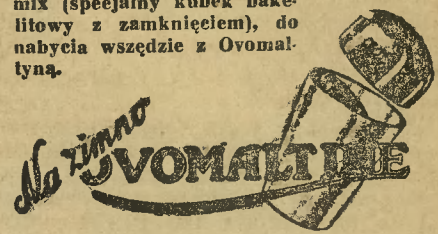
Poznański okręg „Caritasu” wydał sprawozdanie roczne. Daje ono obraz dalszego postępu działalności tej organizacji. Dla jej charakterystyki wystarczy powiedzieć, że za pośrednictwem samych tylko wydziałów okręgowych i parafialnych „Caritasu” wydano w r. 1936/37 żywności i opału na sumę 140.946 zł, wsparć gotówkowych w formie bonów na 76.921 zł. Poza tym dożywniano 10.950 osób. Niezależnie od tego poznańskie zgromadzenie w równej mierze udzieliło wsparcia ubogim w równowartości sumy zł 81.510. Ogółem roczna działalność poznańskiego „Caritasu” zamknęła się sumą 267.654,53 zł po stronie dochodu i 271.113,33 zł po stronie wydatków.

13565



Pa tudach wycieczki zasłużony odpoczynek.

Ovomaltyna na zimno orzeźwi i wzmoce, stworzy nowe siły i energię. Niezrównany napój odżywczy dla turysty, smaczny i bardzo łatwy do przyrządzenia na wycieczce. Praktyczny Ovomix (specjalny kubek bakelitowy z zamknięciem), do nabycia wszędzie z Ovomaltyną.



O chińskim murze coś niecoś.

Chiński mur, to jak wiadomo symbol wszelkiego zacofania, niezrozumienia i nieświadomości. Wśród wielu takich „murów”, które pozostały u nas jeszcze z czasów zaborczych, przetrwał dotąd prawie nieknięty mur przesądu, że to co produkuje nasz przemysł jest mniej wartościowe od produktów zagranicznych. Z wielu przykładów, które przeczą temu absurdalnemu pogładowi, warto przytoczyć jeden zwłaszcza. Oto żadnej fabryce zagranicznej nie powiodło się podpatrzeć tajemnicy jedwabnika przy wytwarzaniu delikatnej przędzy jedwabnej z włókien morwowych. Dopiero u nas w Polsce udało się bezpośrednio zastosować ten najdelikatniejszy surowiec, a to do wyrobu subtelnych zwijek do papierosów Morwitan Stanisława Wołoszyńskiego. Dzięki zastosowaniu surowca morwowego prześcignęły w jakości nasze polskie zwijki Morwitan wszystkie obce wyroby, zdobywając nie tylko krajowe, ale nawet najdalej rynki zagraniczne.

Król rumuński wielkim propagatorem filmu.

Wśród szeregu krajów europejskich, doceniających ogromne znaczenie filmu dźwiękowego jako doskonałego środka propagandowego, wybija się ostatnio bardzo Rumunia, zawdzięczając wielki postęp w tej dziedzinie swemu monarsze królowi Karolowi. Sam król bowiem jest wielkim amatorem filmu i znany jako wybitny propagator rumuńskiej sztuki filmowej. W swym pałacu kazał sobie wybudować kino z niemiecką aparaturą Europa-Junior.

Dzięki jego inicjatywie rumuńskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przed kilku laty powołało do życia Narodowy Urząd Turystyczny (Oficium National de Turism), mający za zadanie propagandę piękna krajobrazu rumuńskiego w kraju i zagranicą. Wspomniany urząd turystyczny rozwija bardzo ożywioną działalność, posługując się przede wszystkim filmem jako najmłodniejszym środkiem propagandowym. Początkowo były to filmy nieme, przynoszące najciekawsze i najaktualniejsze wydarzenia z życia Rumunii. Przeszło się wreszcie do filmu dźwiękowego, przy czym nieocenione usługi daje zainstalowanie przenośnej aparatury dźwiękowej „Eurocord”, wmontowanej do specjalnego samochodu przez „Klangfilm-Gesellschaft” w Berlinie. Dzięki tej aparaturze (system Tobis-Klangfilm) wspaniale wypadły zdjęcia i udźwiękowanie, zrobione w dniu święta narodowego Rumunii podczas parady przed królem oraz tańce ludowe jak i inne imprezy. Tak samo i rumuńskie tygodniki filmowe O. N. T. przy zastosowaniu tej aparatury stoją na najwyższym poziomie technicznym. Od niedawna i Estonia posługuje się tą przenośną aparaturą dźwiękową na samochodach przy produkcji filmów reportażowych i aktualności dla swych tygodników. Czy i my pojedziemy wreszcie śladem tych krajów?

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja do 10 września 1937 r.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy w niedzielę i święta do:
Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 18.30, 21.00, 23.35
Wierzbucina 10.25, 22.10
Lasu, Oplawca i Smukawy 8.10, 8.25 W, 10.00, 10.25, 11.05, 12.30, 14.00, 14.40, 15.20, 16.20, 17.30, 18.30, 21.00, 22.10, 23.35
Smukawy Dolnej 8.25 W, 10.00, 14.40, 17.30

w dni powszednie do:
Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*, 14.00, 16.00, 18.30, 21.00
Wierzbucina 11.40*, 13.30*, 15.30**, 19.35*
Wąwelska 13.30*, 19.35*
Oplawca i Smukawy 8.10, 8.25 W, 11.05, 11.40*, 12.30**, 13.30*, 14.00, 15.30**, 16.00, 18.30, 19.35, 21.00
Smukawy Dolnej 8.25 W.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. ** Pociągi kursują w soboty. *** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. W. - Pociąg wycieczkowy kursuje codziennie, wyjazd z Bydgoszczy o godz. 8.25, przy przejazdach tym pociągiem pasażerowie korzystają ze zniżki 50%, od biletów normalnych powrót może nastąpić tego samego dnia dowolnym pociągiem.

Falszywa droga w walce o byt.

Leży przed nami broszura, wydana przez Polską Spółkę Obuwia „Bata” pod tytułem „Szwęstwo w Polsce na fałszywej drodze w walce o byt”.

W broszurze tej Spółka „Bata” rozprawia się z wszystkimi zarzutami, jakoby niszczyła rzemiosło szewskie, udowadniając cyframi niesłuszność tych twierdzeń.

Na żądanie rzemiosła ograniczenia produkcji przemysłu fabrycznego, firma odpowiada:

„Wartość mechanicznej produkcji wynosi 22.000.000 zł, to znaczy na jednego szewca, jeżeli przyjąć obliczenie, że jest ich 250.000 wypadłoby około 100,— zł. Z tego 33% zarobku, za robociznę przyniosłoby 33,— zł rocznie.

Jeżeliśmy znieśli w ogóle produkcję mechaniczną, przybyłoby dla jednego szewca 33,— zł zarobku rocznie, czy możnaby tym pomóc 250.000 szewcom, czy możnaby tym ugruntować ich byt?”

W sprawie warsztatów reparacyjnych, czytamy w broszurze:

„Ile zarobku przybyłoby 250.000 szewcom, gdyby warsztaty reparacyjne przy sklepach „Bata” nie istniały?”

Warsztaty reparacyjne przy sklepach „Bata” zatrudniają ponad 250 wyuczonych szewców i reperują w przeważnej części ręcznie.

Weźmy jako przykład obliczenie, że w warsztatach tych reperuje się 500.000 par rocznie. Rozdzielając je na 250.000 szewców, przypadnie na każdego po dwie pary, a więc po 1.— zł zarobku dla jednego szewca rocznie. Czy tym jednym złotym można poprawić byt szewców? Skasowanie warsztatów sklepowych powiększyłoby tylko ilość bezrobotnych o kilkadziesiąt szewców, którzy w naszych warsztatach znaleźli uczciwą pracę, fundament swej egzystencji”.

Firma „Bata” nie ogranicza się tylko do odpierania zarzutów, ale wskazuje także właściwą drogę

dla większego zatrudnienia szewców — że należy:

1) Ustalić korzystny sposób zakupu surowców i półfabrykatów potrzebnych do dobrego nowoczesnego wyrobu.

2) Zbadać, dlaczego materiały, jak — a) skóry boksowe, karki, boki, baranica podszewkowa, — b) tekstylia: molina, kłot, file, mikado; — c) różne: tektura na pudełka, nici, przędza, haczyki, okucia, gwoździe, wosk, smoła, szpilki, farby, chemikalia, benzyna i inne są droższe u nas o 20—50%, aniżeli w innych zachodnich krajach.

Usunięcie tych różnic w ramach możliwości zniży cenę wyrobu i może umożliwić eksport.

3) Porównać ceny standardowych typów obuwia w różnych krajach i ustalić, w jaki sposób byłoby możliwym podjęcie tej produkcji w Polsce, po tych samych cenach. Celem naszym musi być osiągnięcie takich cen obuwia, jakie istnieją w państwach, gdzie konsumuje się 2—3 pary obuwia rocznie na głowę. Taka konsumpcja oznaczałaby w Polsce produkcję 70 milj. par rocznie, czyli 5 razy wyższą od obecnej produkcji, obliczonej na 19 milj. par.

4) Ulepszyć nieracjonalny i drogi sposób produkcji drogą normalizacji materiału, kopyt, gatunków, kroju itp. Rzemiosło winno się przede wszystkim specjalizować w wyrobie artykułów, których nie produkują mechaniczne fabryki.

5) Zaprowadzić obowiązek znakowania obuwia nazwiskiem producenta, oraz ceną sprzedaży, a to celem uwidocznienia odpowiedzialności za towar, oraz pozyskania zaufania klienta. Ulepszyć obsługę klientów i starać się aby oszczędność produkcji była korzyścią i oszczędnością klienta.

6) Uprościć sprzedaż obuwia. Usunąć pośredników i znaleźć bezpośrednią drogę do konsumenta. Ubezpieczyć społecznie chałupników w anonimowym przemyśle nakładczym. Dotychczas bowiem chałupnik w razie choroby skazany jest wraz z rodziną na głód na nędzę.

7) Polepszyć położenie na wsi celem podniesienia siły kupa rolnika, głównego konsumenta kraju (70% ludności).

Strzeżcie się

przed wyczerpaniem! Filiżanka odżywczej Ovomaltyny na śniadanie i przed spaniem daje siły do pracy, świeżość i radość życia.

Nadmiernia tusza grozi sercu

a jest objawem złej przemiany materii, kiedy produkty tłuszczowe w organizmie nie ulegają dostatecznemu spalaniu, co powoduje odkładanie się tkanki tłuszczowej i sprządza cierpienia artretyczno-reumatyczne. Skuteczne na przyspieszenie przemiany materii ziola D-ra Breyera Nr 2. Do nabycia wszędzie. Wytwórnia Polherba, Kraków—Podgórze.

Sytuacja gospodarza będzie zdrowa wówczas, kiedy się uda obniżyć ceny fabrykatów o 25%, przy równoczesnej podwyżce cen produktów rolnych o 50%.

8) Obniżyć stopę procentową i uprzyścić kredyt rzemiosłu i przedsiębiorstwom.

9) Organizować eksport. Wyszukać i zbadać rynki zbytu, uzyskać kontyngenty wywozowe, oraz zapewnić eksportem regularną zapłatę za towar przez granicę.

10) Skupić myśli i wysiłki przy surowcach, obuwu, cenach i potrzebach klientów i budować współpracę dla dobra społeczeństwa.

Jeszcze o „catch as catch can”.

Artykułem pt. „Parodia walk wolno-amerykańskich” poruszyliśmy gniazdo os. Na naszym biurku redakcyjnym znalazła się gromadka listów od naszych czytelników. Nie możemy o nich powiedzieć, aby były one pełne entuzjazmu dla zapasów odbywających się w Resursie.

Nie chcąc się bawić w dyskusję, zamieszczamy tylko odpowiedź pana XY.

Zostałem zaproszony przez komisję sędziowską do wzięcia udziału w zapasach w charakterze sędziego. Uważam, że zaproszenie takie wolę uważać za nieistniejące. Jeśli Pan Redaktor pozwoli, udowodnię swój punkt widzenia następująco:

Zapaśnik Streśniak rzucił się na sędziego w czasie walki z Cyganiewiczem i uderzeniem obalił na ziemię. Za ten „wyczyn” został ukarany grzywną 300 złotych i przywrócony do dalszego prawa walki. Gdyby coś podobnego zrobił bokser-amator, zostałby zdyskwalifikowany do końca życia. Nawet, gdy to się przytrafiło jednemu bokserowi murzynowi w Paryżu tak przed 10 laty (nazwiska sobie niestety przypomnieć nie mogę) został zdyskwalifikowany na pięć lat, tj. na czas, który go właściwie pozbawił możliwości wykonywania zawodu.

Ala przecież w wypadku Streśniaka nie mamy do czynienia z czymś sporadycznym. Streśniak zupełnie tak samo rzucił się na sędziego w Warszawie, został zdyskwalifikowany i po „ukaraniu grzywną” walczył dalej; tak samo rzucił się na sędziego w Poznaniu, tak samo został zdyskwalifikowany i następnie ukarany grzywną i tak samo zrobił w Bydgoszczy i zapewne zrobi to w następnym mieście, dokąd się uda nasza trupa atletów. Ponadto warto dodać, że za każdym razem afera z sędzią dzieje się z okazji walki z Cyganiewiczem.

Otóż moim skromnym zdaniem tego rodzaju praktyki obniżają kolosalnie moralność sportową galerii, która gotowa jest

Są to istotnie ważne punkty. Zrealizowanie ich przyczyniłoby się do poprawy położenia szewców.

Pozostaje również jeszcze jedna ważna kwestia do uregulowania Jest nią chałupnictwo.

Na nasz teren przenika coraz więcej obuwie wyprodukowane systemem nakładczym, konkurując ceną z naszymi szewcami. I nie dziw. Nakładca nie opłaca podatków — ani świadczeń socjalnych, może więc śmiało konkurować z tutejszymi szewcami.

Cechy powinny w pierwszym rzędzie tę sprawę załatwić, tym więcej, że jest to sprawa o znaczeniu bardzo ważnym dla państwa. Chałupnicy muszą mieć uregulowany czas pracy, warunki płacy i opiekę socjalną.

Nakładcy bronią się jednak bardzo zrećnie, kierując szewców na fałszywe tory, aby odwrócić uwagę od siebie. Do tego dopuścić nie można!

wniemać, że zapaśnik znieważający sędziego może się wykupić z tego karą pieniężną. Dlatego też należy rozumieć oburzenie pewnego młodego osobnika, który po incydencie ze Streśniakiem wyskoczył na ring i dzielił Czecha dwa razy grubą łaską. Przypuszczam więc, że po powyższym wyjaśnieniu, nikt rozsądny nie będzie wy magał ode mnie, abym brał udział w komisji sędziowskiej wespół z tymi sędziami, którzy tak łatwo przebaczą za 300 złotych.

Na inne twierdzenia komisji sędziowskiej nie odpowiadam. Są one najzupełniej nieistotne. Można się zupełnie na walkach nie znać i po dokładniejszej obserwacji dojść do tych samych wniosków co ja.

Racz Panie Redaktorze przyjąć ode mnie podziękowanie za zamieszczenie powyższego wyjaśnienia.

XY.

Radiofonia francuska w hołdzie Paderewskiemu.

Transmisja z Paryża dla radioluchaczy polskich.

Radiofonia francuska organizuje w sobotę, dnia 10 lipca festiwal poświęcony twórczości Ignacego Paderewskiego. Koncert ten jest wyrazem hołdu dla polskiego mistrza. Program obejmuje wyłącznie utwory Paderewskiego i został ułożony w porozumieniu z kompozytorem. — W koncercie udział weźmie reprezentacyjna orkiestra państwowa radiofonii francuskiej, składająca się z 85 członków pod dyr. Ingelbrechta.

Polskie Radio transmituje w sobotę, o godz 20.30 fragment koncertu, w czasie którego odegrana zostanie 1-sza część symfonii Ignacego Paderewskiego.

PROGRAMY RADIOWE

Niedziela

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI
8,00: Sygnał czasu i pieśń „Serdeczna Matko”. 8,03: Dziennik poranny. 8,15: Audycja dla wsi. 9,00: Dzień Morza w Gdyni (przez Toruń): 1) Tr. z portu (na statku handlowym, na okęcie wojennym, oraz muzyka w wykon. marynarzy), 2) Przemówienie przedstawiciela społeczeństwa gdyńskiego A. Wachowiaka, 3) uroczysta msza połowa. Nabożeństwo w obecności Pana Prezydenta R. P. odprawi i kazanie wygłosi ks. bisk. Okoniewski, 4) Przemówienie przedstawicieli rządu, 5) Rewia Floty Wojennej. 12,15: W kraju tysiąca i jednej nocy, poranek w wyk. ork. symf. pod dyr. T. Rydera i P. Szmulerówny (fortepian). Tr. z Parku Helenów (z Łodzi). 13,15: Przegląd kulturalny. 13,25: Koncert Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. F. Dzierżanowskiego. Tr. z Parku Zdrojowego w Nałęczowie. 14,40: Audycja dla dzieci. 15,00: Audycja dla wsi. 16,00: Melodie operetkowe w wyk. S. Orłowskiej (sopran) i A. Wasiela (tenor) oraz płyty. Przy fort. prof. L. Urstein. 17,00: Powszechny Teatr Wyobraźni: słuchowisko „Swieczka zgasła”, komedia A. Fredry. 17,25: Reportaż z życia. 18,00: Czarna kawa przy mikrofonie — tr. z ogrodu cukierni „Czerwonego Sztrala” w Wilnie. 18,55: „Nad i pod Niagarą”, felieton, (z Katowic). 20,00: Piosenki greckie i bułgarskie (płyty). 20,35: Progr. na jutro. 20,40: Przegląd polityczny. 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni. 21,01: Dzień Morza w Gdyni, reportaż (z Gdyni przez Toruń). 21,10: „A czy znasz ty, bracie młody” — rewia letniskowa (ze Lwowa). 21,40: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22,00: Koncert wieczorny w wyk. Ork. P. R. pod dyr. O. Straszyńskiego i A. Hermelina (fortepian). 22,50: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

Toruń. 8,35: Audycja dla wsi. 8,55: Program na jutro. 9,00: Dzień Morza w Gdyni.

Poniedziałek

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI
6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,18: Gimnastyka. 6,38: Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poranny. 7,10: Muzyka (płyty). 11,57: Sygnał czasu i hejał z Krakowa. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: „Odżywianie w czasie zniw”, pogadanka dla gospodyń. 12,25: Orkiestry Gwardii grają (płyty). 12,40: Od warsztatu do warsztatu: białoskórnicstwo (z Wilna). 15,45: Wiadomości gospodarcze. 16,00: „Lipiec”, pogadanka dla dzieci starszych. 16,15: Recital fortepianowy St. Nawrockiego. 16,45: Zagadkowy ludzie! „Kacper Bekiesz”, felieton (z Wilna). 17,00:



DZIADA POLIKARPA ŚPIEWANIE

Co się tak bardzo chwala te cygany, że im na króla Kwiek koronowany?! Raptiem poddanych czterdzieści tysięcy ma on, nie więcej.

Gdybym ja z dziadów chciał utworzyć państwo, to stokroć większe miałbym swe poddaństwo, jako że bidnych w Polsce odrodzonyj są miliony.

Lecz ja się rzekam dziadoskiego tronu, nie chcąc oczywiście przymnażać gamonu; bo i tak mamy te Rzeczpospolitą niejednolitą. Niejednolitą szak w narodowości: dyć rusin, miemieć, żyd tyż u nas gości; a jednolitych Polaków małutko.

Wyjaśnie krótko: Krzyczą ozonki:

„Polakiem ten nie jest, chto się nie wpi sał w ozonowy rejestr”.

„Nie-endeć od polskości jest daleki” — głoszą endecki.

Zgadnijże, chtëren: endeć czy ozonek jest Rzeczpospolityj prawy członek? A może żaden? Trudne rozstrzygnięcie niezapreczenie.

Tak jedni drugim wzajem urągają, że prawa do polskości mało mają: ci z tego zględu, tamci zaś z inszego niezbyt mądrego.

Ostatnio zaś się rozbili w dwie rzesze: ci za biskupem, ci przeciw Sapieże. I w tym zatargu znowuj się wylania znak zapytania: Czy ten Polakiem, co z biskupem trzymie, czy ten, co chce znieślawić jego imię?

Na to odpowiedź bez zastanowienia da głos sumienia: Chto szkalowaniem na kler się nakrzykał, dowiódł, że z niego jest antyklerykał; ale nie dowiódł, że jest patryjota; krzyk nie jest cnota.

Ci zaś, co z hasłem komunizmu suną, nie są narodem, a tylko komuną, chtëra zna spólność międzynarodową, nie zaś krajową.

Widzimy tedy, jaka liczba mała prawych Polaków w Polsce pozostała, a przeciw jeszcze i insze odłamy ludności mamy. Nie chce ja rzeczy tyj roztrząsać dalij, bo by na koniec Polacy zostali w liczbie tak szczupłej jak właśnie cyganie na polskim lanie. Jest tych cyganów czterdzieści tysięcy; Polaków z nazwy — tysiąc razy więcej; lecz tych, co godni polskiego imienia, mnij do zliczenia...

Koncert Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego (z Wilna).

17,50: „Polowanie z łódki”, pogadanka (z Wilna). 18,00: Program na jutro. 18,05: Lekkie duety instrumentalne (płyty). 18,50: Pogadanka aktualna. 19,00: Audycja strzelecka pt.: „Bajka o Strzelcach Orleńskich” (wzniesienie). 19,40: „Czy umiesz pływać?”, pogadanka sportowa (z Krakowa). 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: Muzyka lekka i taneczna w wyk. zespołu W. Tychowskiego, Chóru Dana, H. Rapackiej (piosenki) i Wł. Olskowskiego (harmonia). 20,45: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21,45: „Pan Ryś” H. Rzewuskiego z „Pamiętek Soplicy”, recytacja prozy (z Wilna). 22,00: Miniatury kwartet w wyk. Kwartetu Warszawskiego (J. Kamiński — I skrzypce, Z. Lederman — II skrzypce, J. Gornowski — altówka i M. Neuteich — wiolonczela). 22,35: Muzyka kameralna (płyty). 22,50: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

Toruń. 12,15: „Odżywianie w czasie zniw” — pogadanka dla gospodyń (z Warszawy). 12,25: Wesola chwilk (płyty). 13,00: Muzyka orkiestrowa (płyty). 15,00: Melodia za melodią (płyty). 15,40: Wiadomości z Pomorza. 18,00: Pogadanka aktualna. 18,10: Mercedes Capsir i Beniamino Gigli (płyty). 18,40: Program na jutro. 18,45: Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,35: Muzyka kameralna (płyty) z Warszawy. 23,00: Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,05: Muzyka. Hilversum I. 19,55: Koncert. Tuluza. 19,00: Koncert. Bruksela Flam. 20,00: Koncert. Mediolan. 20,40: Muzyka. Praga. 20,55: Koncert. Lahti. 21,25: Muzyka. Londyn Reg. 21,05: Koncert. Tallin. 21,25: Muzyka. Hilversum I. 22,50: Muzyka. Luksemburg. 22,00: Muzyka. Kopenhaga. 23,10: Muzyka. Radio Paris. 23,00: Muzyka. Strasburg. 23,00: Muzyka. Sztuttgart. 24,00: Koncert.

PROGRAM LOKALNY.

Budapeszt. 19,20: Muzyka. Kolonia. 19,00: Koncert. Monachium. 19,00: Muzyka. Berlin. 20,10: Muzyka. Deutschlandsender. 20,50: Koncert. Lille. 20,30: Koncert. Lyon. 20,30: Koncert. Mediolan. 20,40: Muzyka. Oslo. 20,40: Koncert. Radio-Romania. 20,25: Muzyka. Berlin. 21,10: Muzyka. Budapeszt. 21,00: Muzyka. Droitwich. 21,35: Koncert. Monachium. 21,00: Koncert. Rzym. 21,30: Koncert. Berlin. 22,30: Muzyka. Kolonia. 22,30: Muzyka. Mediolan. 22,30: Muzyka. Droitwich. 23,00: Muzyka. Luksemburg. 23,00: Muzyka. Frankfurt. 24,00: Koncert.

Rolnicy!

Stogi i stodoły zawierające zapas chleba na cały rok płoną masowo w czasie upalnego lata.

Ubezpieczajcie żniwo w stogach i stodołach

tylko

w Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych

w Poznaniu

Tanie i dogodne ubezpieczenia: od ognia, gradobicia, kradzieży odpowiedzialności prawnej.

Oddziały: Poznań, Ostrów, Bydgoszcz, Toruń, Gdynia.

(13584)

Inspektorzy we wszystkich powiatach Wielkopolski i Pomorza.

Napisowe słowo (tusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Cegła
czerwoną dobrze paloną po najniższej cenie poleca Cegielnia Nakielska 141, telefon 1486. 13727

Zegarki
nowe, reperacje najtaniej. Chmielewski, Dworcowa nr 41. 7465

Umiejętnym (13743)
czyszczeniem, reperacją gruntownie, trwale odnawia wszelką garderobę spiesznie, jak najtaniej „Ekonomia“ Dra Emila Warmińskiego 10, m. 6.

SPRZEDAŻE

Willa
sprzedam, wpłata 12.000. Oferty filia Dziennika „Nowy“. 7503

Rozpoczęta
budowa w Gdyni przy ul. Morskiej. (dom narożnik). sprzedam lub zamienię na dobrze prosperujące przedsiębiorstwo. Oferty do 30 lipca gdyż później rozpoczynam dalszą budowę. Wartość 26.000. Of. proszę pod „Nr 1500“, Dziennik Bydgoski Gdynia. 13693

Mały (13736)
dom towarowy w najlepszym położeniu Bydgoszczy, dobrze zaprowadzony, z powodu starości sprzedam, do objęcia potrzeba 35.000 zł. Oferty do Dziennika pod „Szybko“.

Autobus
„Polski Fiat“ w dobrym stanie na dobrze prosperującej linii z powodu wyjazdu sprzedam, Dziennik Bydgoski Toruń, „Okazja“. 13697

Skład
kolonialny sprzętów kuchennych w Gdyni, dobrze prosperujący, tania dzierzawa, sprzedam z powodów rodzinnych. Oferty Dziennik Bydg. Gdynia, „Okazja“. 13692

Dom
plac budowlany za 1800 zaraz sprzedam. Marcina Orłowity 17. 13713

Dom
z ogrodem wraz z rzeźnictwem z powodu objęcia większego przedsiębiorstwa od zaraz do sprzedania za gotówkę. Zgłoszenia Agentura Dziennika Bydgoskiego Tczew, „Dom“. 13700

Dom
3 piętrowy, dochód 7,000, wpłata 30,000.

Dom (7499)
2 piętrowy, dochód 3,600, wpłata 12,000.

Dom
nowy 5,000. Sniadeckich nr 13-1.

Plac
budowlany na Jachcicach sprzedam — wiadomość: Chłopskiego 2 I. 7511

Radio
nowe korzystnie. Przytarski, Kościuszki 36. 7503

Dom
ogrodem sprzedam. Koziełtńskiego 32. 7473

Płyty
chodnikowe, krawężniki i graniczniki korzystnie sprzedam. Leśna 44. 7509

Radio
nowe, trójka - Telef. sprzedam lub zamienię na rower. Oferty pod „Radio“ filia Dziennik. 7472

Jadalnię (13734)
sypialnię, gabinet, partię damskiego obuwia, kryształ i różne sprzedaż korzystnie „Sala Licytacyjna“ Gdańska 42.

Skład
szkła, porcelany, sprzętów domowych istniejący przeszło 25 lat w powiatowym mieście do objęcia potrzeba 3-5000 zł. Zgłoszenia proszę kierować Dż. Bydgoskiego pod „Sto“. 13740

Kolonialkę
w pełnym biegu sprzedam. Adres Dziennik 7490

Dom
nowy z ogrodem na sprzedaż. Wejherowska nr 17. 7484

Rower
sprzedam. Podolska 8. 7478

Maszyna
do pisania walzkowa Remington. Zduny 1/8. 13741

Gabinet
stylowy (włoski renaissance) bogato figuralnie i ornamentalnie rzeźbiony sprzedam. Wachowicz, rzeźbiarz, Pomorska 15. 7502

Piec gazowy 7510
kapielowy używany sprzedam tanio. Sniadeckich 61.

Ford
30 r. osobowy. Królowej Jadwigi 13. 7471

Rowery
sprzedam. Pomorska 37, warsztat. 7468

Wóz
na sprzedaż tanio. Chocimska 5. 7487

Rower (7491)
sprzedam. Petersona 12/3.

Szafa
nmywalkę blaszaną, sprzedam. Toruńska 15/9. 7494

Sztance
kupię Kujawska 3. 13733

Dom (7496)
kupię. Oferty „4000“ filia.

Jadalnię (7483)
kupię. Gdańska 83-3.

Ogrodnik
z usługą pałacową potrzebny. Zyciorys oferty do Dziennika Bydg. pod „Usługa“. 13732

Służąca
potrzebna Długa 11. 13719

Służąca
Długa 68 m. 6. 13717

Służąca
przystojna, umiejąca gotować, która może pomagać przy bufecie w restauracji, obiadów się nie wydaje. Zgłoszenia tylko takiej która już pracowała w tym zawodzie, szybko się orientująca i pracowita, najchętniej zamieszkuje. Oferty z odpisami świadectw i podaniem wieku do filii Dziennika „Restauracja“. 7482

Poszukuje (7487)
dzielnych polierów, poliłerek zaraz. Otto Pfefferkorn. Pestalozziego 4

Czeladnik (7469)
piekarski potrzebny od zaraz. Markiewicz, Fordon.

POSADY POSZUKUJĄ

Przedstawicielstwo
lub składnicę z kaucją i referencją obojętnej branży i miejscowości, obejmie drogerzystą od zaraz Oferty do Dziennika pod „Drogerzysta“. 13745

Starszy (13696)
malarz, samotny, szuka pracy na prowincji. Umie wszelkie prace malarskie. Dzien. Bydg. Toruń „852“. 13695

Biedna
inteligentna panna prosi o posadę samodzielną gospodyni lub poprowadzi interes jak własny. Dziennik Bydgoski, Toruń „Solidna“. 13695

Ogrodnik
samotny szuka posady od zaraz. Oferty „Ogrodnik“ Dziennik. 13715

DZIERŻAWY

Magle
małym pokoiem. Pod Blankami 20. 13666

Skład
Hetmańska 1. 7481

Piwnica
na składnicę do wynajęcia. A. Grotzgera 5-2. 7506

Skład
Sniadeckich 42. 7476

Warsztat
jasny, garaż wydzierżawie. Toruńska 15-8. 7493

MIESZKANIA WOLNE

Pokój
z kuchnią, wolne. Podolska 20, gospodarz. 7507

5 pokojowe
komfortowe od 1. 8. 37 r. Pl. Weyssenhoffa 9, wiadomość u portiera. 13728

5 pokojowe
komfortowe, słoneczne — Cieszkowskiego 10, wiadomość u portiera. 13725

6 pokojowe
słoneczne, komfortowe. Słowackiego 1-9, telefon 21-75. 7501

4 pokojowe
mieszkanie z ogrodem. A Grotzgera 5-2. 7505

5 pokojowe
mieszkanie, łazienka, balkon od 1. 8. do wynajęcia Promenada 17. 7512

Pokój
z kuchnią w nowym domu (centrum) urzędnikowi. Oferty do filii pod „1. VIII. 37 r.“ 7488

Mieszkanie
3 i 4 pokojowe wolne. Dworcowa 48. 7485

4 pokojowe
z ogrzew. do wynajęcia. Sobieskiego 6. 7498

Dwupokojowe
nowe, Pomorska 57. 7480

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuje
pokojku, wydam do 10 zł. Oferty Dziennik Bydg. pod „D. M.“ 13636

Poszukuje
próżny pokój, lepszym domu, dzielnicy. Zgłoszenia filia „Spokojna“. 7489

POKOJE WOLNE

Pokój
dobrze umeblowany. Paderewskiego 11-2. 7453

Pokój
osobne wejście. Babia Wieś 13-2. 13670

Pokój
przejściowy. Kr. Jadwigi 6-6. 13724

Pokój
frontowy osobne wejście. Dworcowa 74-6. 13723

Dobrze
umeblowany pokój kulturalnym także bezdzietnemu małżeństwu. Sowińskiego 6, m. 5. 11997

Pokój
w Oplawcu z urzymaniem lub bez. — Adres wskaże Filia. 7477

Pokój
kilka dni. Warmińskiego 11-2. 7466

Niekrepujący
utrzymanie Zduny 13-2. 7497

Pokój
wygodami, łazienka, centrum. Tel. 17-72. 7470

Współniczka
na pokój. Konopnickiej 5-4. 7513

POŻYCZKI

Kto (7479)
pożyczy 700 zł., spłata 50 miesięcznie. Oferty „Domek“, emeryt filia.

RÓŻNE

Borówno
Niedziela 11 lipca odjazd autobusów z dworca autobusowego godz. 7.30, 9.30, 13.00, z Borówna godz. 18.20, 19.20. 7504

Malarz (7492)
pracuje tanio. Lipowa 12.

Ciężarówka
korzystnie uskuteczniłam wszelkie przewozy. Mazowiecka 1, m. 5, telefon 3859. 7486

Obiady
domowe jarskie, dietetyczne. Adres Dziennik. 7474

Bezinteresownie
oddam wszystko, dochodowe przedsięwzięcie, samotnej, inteligentnej, nie młodej, posiadającej rezerwy zł 1000. Zgłoszenia „Samotność“ filia Dziennika.

MATRYMONIALNE

Panna
przystojna, gospodarna, lat 27, posiadająca 4000 zł z braku znajomości pozna pana religijnego na stanowisku. Tylko poważne zgłoszenia do Dziennika Bydg. „Pomorzanka“. 13709

Dwuch
kawalerów samodzielnym posiadających przedsiębiorstwa, nieruchomości Bydgoszczy, z braku znajomości poznają odpowiednio panie wyższego wzrostu. Przystojne gospodarnie z gotówką od 4 tys. Zgłosz. fotografią do Filii Dziennika „Dobro“. 7495



oraz wszelkie inne formularze dla handlu i przemysłu wykonuje pospiesznie, gustownie i tanio

Drukarnia Bydgoska s.a.
(Wydawnictwo Dziennika Bydgoskiego)
Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14

Sprzedam
zaprowadzoną księgarnię w Bydgoszczy. Oferty do filii pod „Centrum“. 7475

Stalarnia (7500)
zaprowadzona kompletn. 3 warsztaty, koźły okazjnie Sienkiewicza 43-3.

KUPNA

Kupię 13720
dom w Bydgoszczy. Oferty Dziennik pod „Dom 2“.

Poszukuje się
podwozia samochodowego od ciężarówki wzgl. samochodu ciężarowego nośności 1 1/2 do 2 ton. Oferty wraz z podaniem ceny należy złożyć do administracji pod „Podwozie“. 13704

POSADY WOLNE

Ślusarz
monter z dłuższą praktyką, o ile możliwości także tokarz, może się zgłosić. „Leo“ fabryka obuwia, Bydgoszcz. 13737

Potrzebna
dziewczyzna. Promenada nr 3. 13730

Kierownik działu nasiennego ewentualnie nasiennego - zbożowego poszukiwany. Wymagane doświadczenie długoletnie w handlu i eksporcie ziemniaków. Reflektujemy na siłę pierwszorzędna. Warunki umowne. Wiadomość: Lwów, Skrytka 296 „Pierwszorzędny“. 13703

POLECENIA

Wózki dziecięce, sportowe. Długa 25. (13626)

MEBLE

pojedyncze i wykwintne oraz stylowe w solidnym wykonaniu również według własnych wzorów poleca (9463)

M. Retzlaff magazyn mebli Bydgoszcz, Długa 76 przy stanku autobusów

Akumulatory ładuje, naprawa radioodbiorników tanio. Śląska nr 13. (13653)

Kapielowe

kostiumy, swetry, kamizelki, bluzki, pulawerki, oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Śniadeckich 2, Nadrabiamy póżocochy, nabieram oczyszczanie, wszelkie reperacje. (13735)

Meble

kupisz zawsze najtaniej tylko u Bernarda Nowaka Bydgoszcz, Długa 10. Uwaga na imię Bernard.

SPRZEDAŻE

Dom z ogródkiem sprzedam. Gnieźnieńska 2. (13637)

Plac z domkiem sprzedam lub wdzierżawię. Zakopiąńska 11. (7437)

Sprzedam nieruchomość Bydgoszcz (Bielawki), przy ulicy Piarkiego 77, jest 45 mtr. frontu, przy ul. Cichej 26 mtr. frontu, razem około 2000 mtr. kwadratowych. (7416)

Kolonialkę 7420 dobrze prosperującą 1500. Śniadeckich 31 „Rekord”.

Piekarnię 13627 sprzedam. Jagiellońska 45.

Samochód Opel 4 osobowy w najlepszym stanie sprzedam. Oferty pod „Opel”. (13648)

Maszyna 13652 do szycia, Śląska 13-6.

Wózek (7456) dziecięcy biały skrzynkowy. Śniadeckich 55-5.

Fryzjerstwo mieszkaniem. Wiadomość Dziennik. (7462)

Sprzedam 8 pokojowy pensjonat dobrze zaprowadzony 6-rodzielnym. Oferty filia Dz. pod „3 000”. (7452)

Rower męski tanio. Król. Jadwigi 6, poddasze. (7459)

Pianino używane sprzedam tanio. Kraszewskiego 10 obok Grunwaldzkiej. 13685

Kolonialka dobry punkt tanio. Łokietka 2. (13677)

Plac budowlany, tanio. Kossaka 43. (13676)

Dom ogrodem, 5800 gotówki. Glinki 25. (13673)

Skład spożywczy dobrze zaprowadzony sprzedam zaraz bardzo korzystnie. Adres Dziennik. (13657)

Dom do sprzedania. Konopnickiej 14. (13655)

Dom 2 składami, żelaza i kolonialny sprzedam, z powodu starości. Oferty pod „Cena 18 tysięcy”. (13669)

Sklep z mieszkaniem, wyprzęgiem koni, nadający się na kolonialkę, centrum Torunia odstąpię. Zgłoszenia Toruń, Kopernika 43, Kęsy. (13698)

Dom (13682) 3 piętro w Chojnicach, centrum, wszelkie wygody sprzedam. Warszawa, Browarna 18. K. Zak.

Dom piętrowy sprzedam. Kujawska 16. (13678)

Sprzedam skład kolonialny dobrze zaprowadzony, powód objęcia posady, Bydgoszcz, Poznańska 9 13668

Plac zatwierdzone sprzedam. Ks. Skorupki 40. 13712

Plac budowlany Dąbrowskiego 19. 13722

Skład skór, dobra miejscowość na sprzedaż. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „Skład Skór”. (13710)

Dom (13702) piętrowy z składem i ogrodem do sprzedania. Nakło/Noteć, Staszica 2.

Sprzedam (13716) kolonialkę Sokola 47.

Dachówki dla dekarzy sprzedam „Industria” Kujawska 8. (7427)

Bilard franc., płyta marmurowa sprzedam. „Industria” Kujawska 8. 7428

Rower męski, damski. Okazja! Sobieskiego 9, mieszkanie 6. (7262)

Tatru 6 osobowa w stanie pierwszorzędym do sprzedania. Wiadomość Gdańska nr 135, warsztaty. (7412)

Łóżko materacem, Świętojańska 22-3. 7438

Samochód 7444 rzeźnicki, półciężarowy marki „Ford” do sprzedania. Zgłoszenia pod Blankami 49.

Mocny wóz, jak nowy, sprzeda Pomorska 36. (13613)

Maszyna (13639) Singer. Poznańska 7. portier.

2 okna Nakielska 9, m. 6. (13643)

Wózek (7413) dziecięcy krzeselkowy sprzedam. Chocimska 20-11.

Wóz (13634) na sprzedaż przy ul. Czackiego nr 7, Szwederowo.

Wilk dziesięćmiesięczny. Marsz. Focha 12-4. (13671)

Rower sprzedam — Promenada 57 m. 1. 13672

Lornetki (13656) na polowanie korzystnie oddam. Oferty „K. 1604”.

Ford 13680

2 tonowy dobrym stanie, ogumowanie nowe, na chodzie sprzedam korzystnie. Oferty „Ciężarówka”.

Jadalnie (13631) eleganckie korzystnie. Wały Jagiellońskie 17.

Motocykl 500 B. S. A. bardzo dobry Gdańska 43, skład. (13674)

Pies wilk 1 roczny, tresowany, na sprzedaż. Gdańska 168, m. 10. (13711)

Wiśni 100 centarów sprzedam. Zgłoszenia, podanie ceny Agencja Dziennika Bydgoskiego, Nakło. (13701)

Stodoły wiązanie sprzedam. — Ks. Skorupki 40. 13713

Limuzynę Erskine Studebaker 4 osobowa, dobrze utrzymaną sprzedam bardzo korzystnie za zł 1000, cena wyjątkowa. Warsztaty Samochodowe Harlos, Grudziądz, Plac Stycznia 4-6. (13684)

Pompa na sprzedaż, Grunwaldzka 74, portier. 13738

KUPNA

Maszynę (7433) do szycia kupię. Zgłosz. filia pod „Korzystnie”.

Betoniarke w dobrym stanie kupi zaraz Wojciechowski, Pomorska 36, tel. 1302. (13612)

Maliny kupuje stale. B. Lisewski, Sw. Trójcy 13, Parowa Fabryka Wódek, Wyłocznia soków. 13650

LEKCJE

Udzielam (7447) tanio początków języka łacińskiego. Adres Dziennik.

POSADY WOLNE

Biurowa podręczna, język niemiecki, pisanie na maszynie. Stary Rynek 20, Bigasiński. (13632)

Bufetowa potrzebna. Długa 82. (13624)

Ekspedientka do konfekcji potrzebna Długa 3. 13641

Uczeń malarski potrzebny. J. Kaźmierczyk, Jagiellońska 42. (13658)

Dziewczyna do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz, Plac Poznański 33. 13640

Rysownicza kopiowaczka do robót ręcznych niezwłocznie potrzebna. Lindner, Stary Rynek 13, skład. 13660

Czeladnik młynarski młodszy potrzebny od 15. 7. 1937. Zgłoszenia Młyn Osiek n. Not. pow. Wyrzysk. (13705)

Fryzjer damsko — męski, biegły ondulacji trwałej, wodnej żelazkowej potrzebny. Kulerski, Gdynia 4, Kalkstajnow 2 d. 1. (13691)

POSADY POSZUKUJĄ

Przystojna panna, inteligentna, gospodarna, dobrze gotuje, obeznana w handlu, branza zbożowa, poszukuje posady samodzielnej. Skromne wymagania. Of. administracja Dziennika Bydg. „Młoda”. (13621)

Szofer z własnym samochodem osob. szuka zajęcia. Zgłoszenia pod „Szofer” do Dziennika Bydg. (13659)

Lepszego domu panią poszukuje posady elewki na majątek. Oferty „Elewka” Mazowiecka 7-5. (7454)

Telegram. Niesłychane zwycięstwo wyścigowych samochodów „Auto-Anion” w wielkim międzynarodowym wyścigu o puchar Vanderbilt’a 5 lipca na torze Roosevelta pod Nowym Yorkiem Po ostrej walce zwycięża zdecydowanie Rosemeyer na samochodzie „Auto-Union” w trzech godzinach trzydziestuśmiu minutach czyli 132,685 kmgodz.



Bydgoszcz: W. Jahr, ulica Gdańska 41 (13686) Poznań: Stanisław Sierszyński Sp. z o.o., Plac Wolności 11, tel. 1341 Stacja obsługi: Śniadeckich 12, telefon 1344.

Warsztat składowy. Pod Blankami nr 20. (13665)

Poszukuję (7432) dzierżawy lub kupna majątku z wpłatą zł 50.000 w gotówce. Oferty filia Dziennika „Gotówką”.

Umeblowany (13714) niekrepujący. Długa 5-5.

MIESZKANIA W BYDGOSZCZY. Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr. 1 pokojowe: kuch. Lenartowicza 34-3. 2 pokojowe: 1 p. odr. Bielany 6/8 r. Jack. 3-4 pokojowe: wyg. 1 p. Staro Szkoła 8/5. 4 pokojowe: kuchnia, 50 złotych dla urzędnika. Łokietka 5-3. wygod. 1 p. Nakielska 71. 5 pokojowe: 1 p. odrem. Św. Józefa 21.

3 pokojowe balkonem, bardzo dobrym stanie wynajmę. Król. Jadwigi 5/8. (7436)

2-pokojowe kuchnia, umebł. 3 Maja nr 12-3. (7439)

2 mieszkania 2 i 3 pokojowe do wynajęcia. Małachowskiego 27. (7431)

3 pokoje kuchnia. Płocka 12. (7415)

Duże 3 pokoje kuchnia wysoki parter wynajmę zaraz, Toruńska 26. 7435

3 pokoje łązianka, pomieszczenie dla służącej, od 1 sierpnia. Kujawska 2, gospodarz.

3 pokoje i kuchnia do wynajęcia. Bielawki, Leśna 3. (13644)

Pokój z kuchnią do wynajęcia. Karpacka 21. (13647)

5 pokojowe (7460) do wynajęcia od sierpnia. Wiadomość Gdańska 77.

Dwupokojowe do wynajęcia od zaraz. Średnia 27. 13646

2 pokoje 13645 kuchnia, zaraz. Niziny 9.

Czteropokojowe wolne od sierpnia, Poznańska 28. 13667

5 pokojowe z wygodami, komfortowe. Floriana 3, wiadomość Grzegorz. 13726

2 pokoje wygodami ulicy Ogińskiego 18 przy kościele Ks. Misjonarzy. 13721

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkania 3 pokojowe komfortowe możliwe ogródkiem, najchętniej w osobnym lub dwumieszkańcowym domu w Bydgoszczy lub pobliskich miasteczkach, poszukuje oficer emeryt. Oferty pod „Wygoda”. (13631)

Ładny utrzymany bez, telefon. Petersona 12-2. (7455)

Niekrepujący ładny pokój. Gimnazjalna 6-2. (7457)



Dużo się zmieniło w ostatnich kilkadziesiąt latach. Wzrósł handel, zmieniły się środki transportu, lokomocji, przewozu. Technika poczyniła w krótkim czasie niesłychanie olbrzymie postępy, wzrosła i wzrasta z dnia na dzień. Stare systemy odrzuca się wprowadzając nowe. — Wraz z postępem cywilizacji wzrasta się potrzeba i znaczenie reklamy. Na usługach jej stoją najnowsze wynalazki. Wszystkie systemy ogłaszania są zmiennie i krótkotrwałe. — z wyjątkiem jednego, najstarszego — ogłoszenia prasowego!

Z powstaniem pierwszych gazet ukazują się pierwsze ogłoszenia i przynoszą kupiectwu od razu wielkie korzyści.

Ogłoszenie prasowe jest najstarszym ale i najwięcej wypróbowanym systemem reklamy.

Przedstawiciel na miasto Bydgoszcz mający dobrych odbiorców poszukiwany przez fabrykę mydła. Oferty Dziennik Bydgoski, Grudziądz „1698”. (13683)

Pomocnik fryzjerski potrzebny. Grabos, Nowe, Pomorz. (13699)

Dziewczyna dobrym gotowaniem do wszystkiego, zdrowa, uczciwa, dobrymi poleceniami potrzebna zaraz. Gdynia, Lipowa 23, Heynar. (13690)

Pomocnik 13708 gastronomiczny, żonaty, potrzebny zaraz. Restauracja Dworca Głównego.

Bufetowa kelnerka przystojna potrzebna. Oferty fotografią Chojnice, Młyńska 8, restauracja. (13706)

Dziewczyna do prania od 15-go. Restauracja Dworca Głównego. (13707)

Portier (13618) potrzebny Śniadeckich 32.

Potrzebna uczennica rzeźnicza, język polski i niemiecki. Promenada 3. (13729)

Dochodząca gotowanie, pieczenie, sznoka zajęcia. Oferty filia „Gospodin”. (7464)

Panna 13731 umiejąca cośkolwiek szyć, poszukuje posady pokojowej, obsługi gości lub do dzieci. Zgłosz. Dziennik Bydg. pod „Pokojowa”.

DZIERŻAWY

Garaze wdzierżawię od 12 zł. Kujawska 6/8. (7426)

Wydzierżawie dom 5 morgi ziemi. Ogrody 13. (7418)

Restauracja przy hotelu z koncesją lub bez, duża sala dancigowa, ubikacje frontowe na cukiernię lub kawiarnię w centrum Bydgoszczy zaraz do wynajęcia. Adres Dziennik. 16314

Ubikacje (7443) fabryczne, warsztatowe, składnicze wolne. 3 Maja 12.

Rzeźniczo do wdzierżawienia w pełnym biegu, dobre położenie, powód wyjazd. Of. Dziennik Bydgoski pod „Wyjazd”. 7449

POKOJE WOLNE

Dla 1-2 osób, Zduży 17. (7442)

Pokój 3 Maja 12-3. (7440)

Umeblowany pokój wszelkimi wygodami. Podwałe 15-7. (7408)

Pokój (13629) umeblowany higieniczny dla 1 lub 2 panów. Orla 14.

Pokój 7407 dla kulturalnego z wygodami, Śniadeckich 21, m. 4.

Dobrze 7434 umeblowany, łązianka lepszemu panu, Wileńska 3-4.

Słoneczny frontowy pokój. Kościuski 9-2. 13651

Próżny pokój, duży, ładny, bez używania kuchni. Zgłoszenia 16-19 prócz niedzieli. Król. Jadwigi 19, m. 4. (13654)

Ładny utrzymaniem bez, telefon. Petersona 12-2. (7455)

Niekrepujący ładny pokój. Gimnazjalna 6-2. (7457)

Szukam 3 pokoje kuchnie 1. VIII. Oferty „Adwokata” filia Dziennik. Dworcowa. (7463)

ZAMIANA MIESZKAŃ

Zamienię pokój kuchnię, czynsz 15 na dwa kuchnie. Osiriska, Szczecińska 4. 13649

LETNISKA

W Orłowie (13689) piękne pokoje widokiem na morze, 2 minuty od plaży, poleca willa Sabinka, Gdynia Orłowo, Światowida 15, tel. 92-59.

RÓŻNE

Rozwódka zapozna pana na stałe lub pójdzcie za gospodynią. Dziennik Bydgoski „Sympatia”. 13628

Kolejarz szuka przyjaciółki (gospodyni) rzecz traktuje poważnie. Filia Dziennika pod „Przystojny”. (7446)

Wszyscy którzy wpłacili zadatki na parcele p. Marciniowi Niermszewiczowi, proszeni są o podanie swoich adresów, filia Dziennika Bydg. sub „Wspólna akcja”. 7419

Zapoznam (13633) inteligentną panią, cel towarzyski. „Kulturalna”.

ZGUBY

Lewarek (7448) samochodowy zgubiono czwartek wieczorem w szosie Wągrowiec-Keynia-Szubin-Bydgoszcz. Oddać za wynagrodzeniem Standart Nobel, Gdańska 76.

Obraćkze 13642 słubną zgubiono 9 bm. na Gdańskiej w pobliżu 129. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Gdańska 129 m. 7.

MATRYMONJALNE

Panna lat 44, 2,500 zł poszukuje wdowca. Filia „125”. (7421)

Urzędnik państwowy, lat 28 poszukuje panny z posagiem. — Zgłoszenia filia Dziennika pod „Przyjdź”. 7422

Kawaler (13625) lat 30, wysoki brunet, na posadzie, majątkiem 60 tys. szuka przystojnej, poważnej żony. Oferty fotografią proszę pod „30” do Dzien.

Wdowiec lat 45, chrześcijanin, bu-downiczny z jedną córką, szuka żony — pannę lub bezdzietną wdowę do 40 lat. Posag do wspólnego dobra pożądan. Oferty poważne z fotografią do Dziennika Bydgoski. pod „Wdowiec 45”. 13615

Panna 13661 lat 30, posiada 1000 zł oszczędności i własne mieszkanie. Pozna panna do lat 40. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Szczęście”.

Kawaler lat 26, rzeźnik, poszukuje żony do lat 25, majątek dla wspólnego dobra poroku z góry, 6-rodzielnym. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (13694)

POLECENIA

Rowery wózki dziecięce. Wielki wybór, niskie ceny. Wasielewski, Dworcowa 41. (12922)

Trwała ondulacja pierwszorzędnego wykonania, aparatami, elektrycznym i parowym poleca Zakład Fryzjerski dla Pań i Panów. Roman Formanowski, Bydgoszcz, ul. Mostowa 12, tel. 3856. 13360

Nogi 11082 do leżanek 4 szt. 3 cale 1,00 zł, wieszaki, kłamy, tarki, toczenie w drzewie. Fabryka Wyrobów Drzewnych. Sowińskiego nr. 20.

MEBLE

gwarantowane, solidnego wykonania z własnych warsztatów poleca (12293)

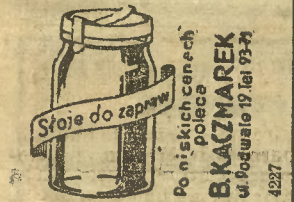
Dom Mebli Ignacy D. Grajert Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Biszkopty (13155) Indowe są pożywe i tanie. Sztuka jeden grosz, polewane 2 1/2 grosza. Ządać w składach spożywczych.

Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w składzie fabrycznym T. Kasprzyc, ul. Długa 34. 8227

Gaśnice Mi-RA (Minimax), oraz naboje zapasowe. Łózka żelazne, ceny fabryczne, dostarcza wprost z fabryki. Oferty pod „Ceny fabryczne” do Dziennika Bydg. (13318)



Ocet do zapraw po najniższych cenach poleca Specjalny skład octu musztardy i olejów jadalnych. Jan Stellmach, Teofila Magdzińskiego 1. (13147)

Najkorzystniejszy zakup broni, amunicji i przyborów myśliwskich tylko w specjalnym składzie broni „Husaria” ul. Grodzka 8 (róg Mostowej), tel. 3652. Reparaty broni Kupna okazująco.

Koldry — Pierze puch, pościel, inletry, poduszki dekoracyjne. Józefa Zwierzyczka, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 9. (13567)

Podłogę

suchą w wszystkich rozmiarach dostarcza szybko i tanio (11133) Ogrodowa 2 tel. 1340 Ślaska 9 tel. 1359.

SPRZEDAŻE

Sprzedam Polski Fiat 508 limuzyna 4 osobowa. bardzo dobry stan 2000 zł. Agentura Starogard, Affelt. 13579

Dom frontowy na sprzedaż przy lesie. Miedzyn, Krzywa 5, nadaje się na letnisko. (13534)

Kolonialkę sprzedam. Adres Dziennik. (13516)

Nowy (13559) dom nadający się na rzeźnictwo lub ogrodnictwo 5 pokoi z kuchnią od zaraz. Adres Dziennik.

Dom rzeźnictwo z zapędem elektrycznym sprzedam lub wdzierżawię. Oferty Dz. Bydg. pod „Dom 7.” (13572)

Dom wśród miasta Starogardu sprzedam, wpłata 5.000 zł. Zgłoszenia Starogard agentura Affelt. (13436)

Zarząd Miejski Nakło n. N. sprzedaje dawniejszą szkołę przy ul. Bielany nr 4, masywne zabudowanie, ogród i około 2 1/2 morgi roli, za gotówkę najwięcej dajacemu. Taksa 7.000 złotych, koszty hip. i notarialne płaci kupujący. Oferty przyjmuje Zarząd Miejski w Nakle, do 15. VII. 1937. 13551

Domki-wilki 5 pokoiów, uroczę położenie 3000 zł. Rogowski, Nowe, Rynek. (12437)

Plac budowlane Bielawki, Pierrickiego. Wybickiego do sprzedania. Informacji udziela Marohn. Jastrzebia 40. (13177)

Sprzedam nieruchomość z dużym ogrodem owocowym ul. Torniska 130. (8817)

Dom jednopiętrowy składem kolonialnym, sprzedam, wpłata ugodowa. Gozimirski, Inowrocław, Mickalska 30. (13593)

Hotel w Poznaniu dobrze rentujący obiekt na sprzedaż. Cena zł 40 tysięcy. Poważnym reflektantom udzieli się szczegółowych informacji. Oferty „PAR”, Poznań, pod „56,188”. (13582)

Nowy (13608) domek, światło elektr., duży ogród warzywny, płynąca woda, wpłata 2.800. Rypienica 32a. Zgłoszenia Stary Rynek 21/8.

Sprzedam w Gdyni dom z placem budowlanym, cena 8.000 złotych. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia, pod „Dobre położenie”. (13439)

Skład (13045) z urządzeniem i mieszkaniami. zaprowadzony handel skór - stebnowanie 40 zł, oraz skład z mieszkaniami nadający się do każdej branży przy rynku. A. Lazarus, Sępólno, Pom.

2 domy i samochód „Tatra” sprzedam. Lubelska 23. (13597)

Restauracja w centrum miasta tanio sprzedam. Oferty „M.” Dziennik Bydgoski. (13622)

Restauracja z domem mieszkalnym, na sprzedaż, wpłata 15000. Rycerska 15. (13623)

Domek bez długów, wpłaty 1.000 sprzedam Siedź, letnisko Oplawiec. 7410

Skład całkowitym urządzeniem na konfekcję, białawy, tanio oddam. Długa 60. (13514)

W Toruniu sklep oraz 5 pokojowe mieszkanie na przynajmniejnej ulicy oraz sklep i 3 ubikacje do wynajęcia. Gerdam, Katerzyny 8. (13571)

Kolonialkę sprzedam. Grunwaldzka nr. 19. (13168)

Skład cygar, wódek, centrum Poznania, narożnik, 2 okna wystawne, sprzedam. Po wódy wyjazd. Oferty do „PAR”, Poznań, pod nr „56,188”. (13580)

Kolonialkę zaprowadzoną przy ul. Gdańskiej, sprzedam. Adres Dziennik. (7404)

Plac budowlane sprzedam. Szubińska 21. (13524)

Domy domostwo piętrowe 9.800, domek 3.700, dom skład 5.500, nowy 3.000, niewykończony 7.000, Sniadeckich 31, „Rekord”. 7423

Wózek dziecięcy sportowy i rower męski sprzedam. Kopopna 49. (13604)

Taniol! Żelazo użytkowe, szyny kol. pol., tarcze, transmisje, koła do łorek, drut, blachę. Marciniak, Petersona 7. (7411)

Ponieważ przetargi przymusowe tutejszego (13554) MŁYNA PAROWEGO Z MLECZARNIĄ JESKEGO i około 45 morgów pierwszorzędných łąk i pola były bez rezultatu, chcielibyśmy naszą pierwszą hipotekę jak najlepiej sprzedać. Interesenci mogą się zgłosić w Genossenschaftsbank Czarnków.

Sprzedam rzeźnictwo. Adres wskaże Dziennik. (7424)

19 morgów budynkami sprzedam blisko Bydgoszczy. Gdańska 131-3. (7429)

Wozy 2 1/2 - 2 cale. Grunwaldzka 217. (13600)

Rower damski i męski. Kujawska 5, Schubert. (13504)

Magiel solidny sprzedam. Orłowo, Wrocławska 95. (13370)

Sprzedam uznanego ogiera hanowerskiego, ciemno gniały, 1,67, pięcioletni. Ernst Fenske, Dąbrowy Wielkie, pow. Bydgoszcz. (7223)

Szczenięta jednego rzutu prima ang. boksy (buldogi) odda Altdorf, Chełmno 22 Stycznia 14 l p. 13454

Czystej rasy króliki szenszyle do nabycia w m. Bagdad p. Wyrzysk. (13589)

ZAMIANA Zamienię nowy dom z morgowym gospodarstwem, obszerne zabudowania gospodarze na domek na przedmieściu Bydgoszczy, wzgl. sprzedam. Zgłoszenia Prądy nr 28. (13607)

KUPNA Wiśnie 7022 jabłka fabryczne kupuje Huebner i Syn, Fordon.

Truskawki agrest oraz inne owoce, w każdej ilości kupujemy. B-cia Tysler, Bydgoszcz, Warmińskiego 9. Fabryka cukrów i czekolady. (11943)

1000 m szyn (13581) do kolejkii 20 wywrotek dobrym stanie ewentualnie mniejszymi partiami kupimy. Oferty ceną do administracji Dziennika Bydgoskiego pod „56,185”.

Wózek dziecięcy kupię. Filarcka 2. (13603)

Rury ocynkowane ca 100 m. 1 1/2 - 2” za gotówkę kupi Seidel, Lniano. 13570

Maszynę do przesywania obuwia kupię. Of. „Zaraz 1” (13533)

Becki (13606) debowe 400-600 ltr. kupi Hübner, Sw. Trójcy 12.

LEKCJE Do egzaminów jesiennych Szkoły Młynarskiej nowowstępujących przygotowuję solidnie. Bydgoszcz, Matejki 12-5. Godz. 16-18. (7430)

POSADY WOLNE Agentów - tek zdolnych, inteligentnych o dobrej prezencji, na powiaty: Działdowski, Brodnicki, Wąbrzeski, Grudziądzki, Chełmiński, Świecki, Tucholski, do sprzedawcy poważnych dzieł, poszukuje księgarnia wydawnicza Trzaska Evert Michalski w Warszawie. Zgłaszać się do oddziału Gdynia, Świętojańska 72, m. 8, godz. 17-19-ej. (13188)

Szofera początkującego, stała pensja, sposobność niebywała wyspecjalizowania, kaucja 400-500. Oferty „Gwarancja - zaraz” filia Dziennika. (7119)

3 współpracowników (czek) młodych zdolnych, uczciwych, na 3 rejony woj. Pomorskiego, szuka generalny zastępca poważnej fabryki cukrów i czekolady. Zgłoszenia z fotografią do administracji Dziennika Bydgoskiego „K. 7.108”. (13587)

Fryzjer młodszy, możliwie z wodną od zaraz. Trzuskawski, Mroczka. (13550)

Stenotypistkę która stenografuje perfekcyjnie po polsku i niemiecku poszukuje poważne przedsiębiorstwo przemysłowe na Pomorzu. Zgłoszenia z curriculum vitae, odpisami świadectw i podaniem wysokości wymaganego wynagrodzenia skierować prosimy pod „Pomorze”. (13588)

Kierownik (czka) do składu obuwia we Włocławku, z kaucją 3000 zł, na pensję i procent od obrotu. Reflektuje się tylko na sily fachowe. Oferty z odpisami świadectw Inowrocław, skrzynka pocztowa 65. (13573)

Akwizytorów z dobrą prezencją, zdolnych inteligentnych, na Bydgoszcz i okolice, poszukuje poważny koncern ubezpieczeniowy. Wynagrodzenie wysoka prowizja i pensja. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego „Zdolny”. (13331)

Ucznia syna uczciwych rodziców, który może wykazać się dobrymi świadectwami szkolnymi poszukujemy od zaraz przy wolnym utrzymaniu. Dokładne oferty uprasza Ign. Nowak, Koronowo, Towary kolonialne hurt. i detal. 13384

Uczeń piekarski, który już rok się uczył, zaraz potrzebny. Grudziądz, Forteczna 14. (13591)

Potrzebna sklepowa zaraz. Wiadomość Dziennik. 7396

Uczennice (13556) do kawiarni i cukierni nie niżej lat 17, na prowincję od 15. VII. język polski i niemiecki pożądanym, z dobrym świadectwem szkolnym. Oferty pod „75”

Kominiarski czeladnik potrzebny od zaraz do Tucholi. Zgłosz. Bydgoszcz, ul. Pestalozziego 7. (13527)

Tancerki uczennice do baletu potrzebne, występy lokalach dancingowych. Mazowiecka 11-13. 7361

Fryzjerki pierwszorzędnej poszukuje lwankowski, Gdynia, Świętojańska 116. (13496)

Służąca (13540) która umie cośkolwiek gotować może zgłosić się. Poznańska 1. Byog. Składnica Cukru lub Wawrzyniaka 12 Bielawki, w godzinach od 2-3 i 5-6.

Uczni malarskich z pełnym utrzymaniem i mieszkaniami, przyjmą zaraz Zakłady malarskie Gdynia, Staro-wiejska 31a, m. 30. (13441)

Panienska potrzebna. Restauracja, Nakielska 2. (15599)

Panienska potrzebna, pomoc w nauce III. gimn., francuski, łacina, niemiecki, ewentl. muzykalna i pomoc składzie, przyłączeniem do rodziny. Oferty podaniem pensji, życiorysem, fotografią Dziennik Bydgoski pod „Muzykalna”. (13458)

Panienska (13525) grająca na pianinie w duecie poszukuje na dobrych warunkach Restauracja Aleksiewicz, Nakło.

Pomocnika (13564) do składu maki, 500 zł gotówki szukam. Romkowski, Ocypel, Pom.

Młody pomocnik handlowy na czas od 1. X. 37 r. poszukiwany. Zgłoszenia z odp. świadectw i podaniem pensji przy wolnym utrzymaniu uprasza Franciszek Gussek, Skarszewy (Pomorze), tow. kolonialne, żelazno, art. budowlane. (13586)



12832

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnera. Związek Zawodowy, ulica Długa 24, tel. 2479 poleca najlepszych pracowników, fachowców, przyjmując gwarancję moralną i materialną. (2036)

Ekspedientka biegła w polskim i niemieckim, z praktyką i kaucją do drogerii - kolon. poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do admin. Dzień. Bydg. pod „111”. 13590

Młody handlowiec rzutki (ekspedient) pomocnik branży kolonialno delikatesów i win, mający kilka lat praktyki w poważniejszych firmach, bardzo dobrymi świadectwami, poszukuje posady. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „M. Cz.” (13595)

DZIERŻAWY Skład w ruchliwym punkcie do wdzierżawienia od zaraz. Wiadomość w administracji Dziennika. 13557

Oberża Odstąpię dzierżawę oberży z powodu kupna innej. Leokadia Richter, Duży Dułsk pow. Świecie. 13601

Sad (13526) duży z aleją do wdzierżawienia. Fordońska 117

Rzeźnictwo w śródmieściu z kompl. urządzeniem od 1. X. do wdzierżawienia. Oferty filia „Rzeźnictwo”. (7440)

Skład (13619) wynajęcia. Sniadeckich 32.

POKOJE WOLNE Pokój ładnie umeblowany, do wynajęcia. Gdańska 36, m. 4. (12620)

Umeblowany jednej osobie. Ślaska 24-11 (13605)

Umeblowany ładny, tani, zaraz. Malborska 17, m. 1. (13602)

Pokój (13610) ładnie umeblowany od 15 bm. do wynajęcia. Warszawska 1, m. 11, II. wejście

MIESZKANIA SZUKA 2 pokoje (13596) kuchnie poszukuje emeryt. Zgłoszenia do Dziennika pod „Pewny płatnik”.

2 pokoje (13610) z kuchnią poszukuje urzędnik państwowy od 1. 8. płaci pół roku z góry. Zgłoszenia Gdańska 29, skład cukierników. (7414)

Zawsze gotowa do strzału

jest kamera NETTAR 6x9 Zeiss Ikon dzięki wyzwalaczowi, umieszczonemu w kadłubie. Dwupunktowe nastawienie, bardzo jasne obiektywy aż do TSSARA Zeissa 1:4,5 lub NETTARA 1:3,5 i szybkie migawki aż do CompurRapid 1/400 czynią tę kamerę jedną z najszybszych dla błon zwojowych.

Używajcie błon Zeiss-Ikon!

Sprzedaż przez większe składy aparatów fotograficznych

Katalogi wysyła

Jeneralna Reprezentacja Dom Techniczno-Handlowy

J. Segalowicz

Warszawa, ul. Moniuszki 2a.

Włókna maj. poczta Skoki na wzgórzach nad 7 jeziorami piękne położenie, wspaniałe lasy, komfort, wykwińska kuchnia, plaża, kajaki, tenis, rybołówstwo, atrakcje. (13574)

RÓŻNE

Instytut Higieny i Piękności, M. Petrykowskiej, Sniadeckich 4. Zabieg leczniczy, hormonalne odmładzające. Masáže ręczne 1,50 zł elektryczne 3 zł. (13577)

Chiromantka Roma, Zbożowy Rynek 10, m. 2. (13461)

Pluskwę karaluchy, mole wytepia najlepiej płyn „Gazoli”. Sprzedają drogerie.

Jasnowidz Władysław Gierlisz przyjmuje tylko do 15 lipca. Pomorska 66-1. (7384)

Kanarek 7425 zaginął, Pomorska 25, skład.

POŻYCZKI

Poszukuję 4000 zł jako krótkoterminową pożyczkę z pewnym zabezpieczeniem. Oferty pod „J. L.” (13620)

MATRYMONIALNE

Wdowiec Małopolanin, wiek 39, Polak - katolik zawodu krawiec, czworo dzieci, zapozna ucziwą, starszą pannę lub wdówkę bezdzietną, cokolwiek gotówki wymagane, najchętniej w okolicy. Rzecz traktuje się poważnie. Oferty pod „S. D. 39.” (13469)

Wdowiec (13535) po czterdziestce, z córcejką urzędniczką na państwowym posadzie, z oszczędnościami, szuka drogą znajomości pań w celu matrymonialnym. Majątek dla wspólnego dobra pożądanym. Panie z wsi i wdówki mile widziane. Adres Bydgoszcz 2, skrytka 42.

Inteligentna własnym mieszkaniem, zapozna starszego pana, dobrym stanowisku. Filia „Niezmienna”. (7409)

Samotni (7417) po 30, zapozna panie, wiek obojętny, gotówka nie konieczna. Łaskawe szczegóły zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „Niezależny i emeryt”.

Wdowiec (13535) po czterdziestce, z córcejką urzędniczką na państwowym posadzie, z oszczędnościami, szuka drogą znajomości pań w celu matrymonialnym. Majątek dla wspólnego dobra pożądanym. Panie z wsi i wdówki mile widziane. Adres Bydgoszcz 2, skrytka 42.

Za okazanie nam tak licznych dowodów szczerego współczucia i życzliwości z powodu zgonu drogiej nam i ukochanej córki i siostry s. p.

Czesławy Grobelskiej
składamy na tej drodze nasze serdeczne
Bóg zapłać!

Szczególnie dziękujemy dziekanowi bydgoskiemu przewielebnemu ks. Kan. Stepczyńskiemu i czeigodnemu Duchowienstwu parafii Najśw. Serca Jezusa, gronu nauczycielskiemu z p. kier. Ewaldem na czele, wychowankom szkół im. H. Sienkiewicza i Gen. Sowińskiego, delegacji Opieki Rodzicielskiej, delegacji Chrześc. Stow. Nauczycieli, Sodalis Marianus oraz wszystkim krewnym i znajomym, którzy wzięli tak liczny udział w odprowadzeniu do ogh nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku.

Rodzina.



Paczka już od 0,45 zł.
Wszędzie do nabycia.

Prima węgiel drzewny
do prasowania oferuje
Impregnacja Bydgoszcz
Chodkiewicza 15
tel. 1300. (13280)

**Najstarsza CHRZEŚCIJAŃSKA
FABRYKA KRAWATÓW**

A. Piekarski i Ska w Warszawie
poleca swe wyroby pod marką

„APIS“

13110)



6927

Osiedliłem się
w Koronowie
Aleksander Korthals

Lekarz Weterynaryjny

Rzeźnia Miejska (13468) Tel. nr 82.



DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH
11653

PRYW. DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY

WIEDZA

KRAKOW, ULICA PIERACKIEGO NR 14

przygotowujące na lekcyjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji zapomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów, przyjmują wpisy na nowy rok szk. 1937/8 naj

1. Kurs maturalny gimnazjum starego typu.
2. Kurs średni do egz. z 4-ech kl. gimn. nowego ustroju.
3. Kurs niższy z zakresu I i II kl. gimn. nowego ustroju.
4. Kurs 7 mio kl. szkoły powszechnej. (10313)

Wykładają najwybitniejsze siły fachowe.



MEBLE solidne, kupisz najkorzystniej wprost z fabryki

E. Bronikowski i Syn

Właśc.: Franciszek Bronikowski
Bydgoszcz, ul. Nakleńska 135 Telefon 31-53
(końcowy przystanek tramwaju linii Wilczak) (6036)

55 PS. Rash-limuzyna

gotowa do jazdy, 4-siedzeniowa, bardzo dobrze utrzymana, **tanio na sprzedaż. Ernst Krause, Wielkie Trąbki** (Gross-Trampken) W. M. Gdańsk. (13688)

30 — 40.000

na i hipotekę na dom, wartość obieg. 150 000 **poszukuje** zaraz lub później solidny kupiec. Oferty do administracji Dziennika Bydgoskiego pod „A. B. 40“. (13481)

Parcele letniskowo-uzdrowiskowe

w uroczej okolicy koło Smukały wśród lasów, woda blisko, komunikacja kolejki pow. — 10 km, od Bydgoszczy w **cenie 20 groszy** za 1 metr kwadratowy. Zgł. **M. Gorgolewski**, pełnomocnik, Bydgoszcz, Śniadeckich 24. Tel. 1919. (13675)

Meble

solidne najtaniej 8010

Centrala Mebli
Długa 42.

Poleca bezkonkurencyjnie

ceglu

CEGIELNIA PAROWA

OSTROMECKO 7458

Br. Jentkiewicz

Original Rekord



Do nabycia w składach branżowych

13174

Zboże Nasiona Pasza

(8964)

Nawozy sztuczne — Węgiel

oferuje

Schmidt & Schemke

Bydgoszcz

Biurowo: ul. Gdańska 24 Magazyn: ul. Nad Portem 4
tel. 14-11 — 13-11 tel. 12-11.

Rzadka okazja!

1800 mórg pszenno-buraczanej ziemi I-III kl.

z dobrymi budynkami, nadkompl. bardzo dobrym inwentarzem żywym i martwym z powodu choroby i starości właściciela na 10 lat **natychmiast** do odstąpienia. Położenie pow. Bydgoszcz, stacja, szosa, poczta, szkoła w miejscu, Oferty pod „A. S.“ do Administracji. (13340)

Aparaty fotograficzne

od 12,00 zł do 450,00 zł

Perfumy kraj. i zagr.
od 80 gr do 60,00 zł flakon

Artykuły Kapielowe
okulary 60 gr — czapki od 80 gr

Artykuły gospodarcze
soda kryst. 1 funt 7 groszy
szare mydło 58 groszy

Artykuły malarskie
kreda 1a 8 gr, nokost I gat. 1,80
klej 1,60 pr. kg

w NOWEJ DROGERII
(firma chrześcijańska)

właśc.: **Walerian Baumgart**
centr. **Gdańska** róg Cieszkowskiego,
filia: **Stary Rynek**
1268) tel. 3906 — 2396.

beczki

od smoły i oliwy

kupujemy stale

Impregnacja

Bydgoszcz
Marszałka Focha nr 4.
(13563)

Przyszłość Twa Widzi

Najsłynniejszy jasnowidz psycho-grafolog, uznany przez Związek Międzynarodowy Metapsychików, Mistrz Wiedzy Tajemnej WOMOUTH obdarzony fenomenalnym darem jasnowidzenia w transie medja nym. Powie Ci czy masz i kiedy szczęście w grze loteryjnej, oraz wybierze według obliczeń daty urodzenia Twojej planety, zupełnie bezpłatnie, szczęśliwy numer losu, który pod gwarancją musi być wygrany. Niezamożnym, jednak mającym szczęście w grze loteryjnej wytożę ze swoich pieniędzy 10 zł na los, aby przekonać o prawdziwości wygranej. Dowodem tego są w moim posiadaniu setki listów podziękowań, od osób które wskazane przezemnie losy wygrały po 100.000, 50.000, 20.000 i 10.000 zł. Na żądanie przepowiadam przyszłość i przyszłość, opracowuję horoskopy i analizy grafologiczne. Rady i wskazówki, dając możliwość zdobycia trwałej miłości pożądanej osoby. Nie zwlekaj, pisz jeszcze dziś, nie nie ryzykując a skorzystasz wiele. Podać czytelnie imię i nazwisko datę urodzenia, załączyć 1 zł znaczki poczt. na koszty pocztowo-kanc. bez załączenia znaczków odpowiedź nie nastąpi. (13152) Adres: **Jasnowidz WOMOUTH, Kraków, Lenartowicza 11/6.**



PLACHTY ŻNIWNE

poleca **K. Radoszewski i Ska**
Fabryka worków i planów
12177) **INOWROCŁAW, Piłsudskiego 6-7. tel. 590.**

Poszukuję od 15 sierpnia dzielnego kupca jako **bufetowego**

dla mej ruchl. restauracji hotel., który przejmie bufet na własny rachunek. Reflektuje się na Pana biegłego, solidnego i uczciwego z znajomością niemieckiego. Potrzebna gotówka do objęcia ca 2000 zł. Dokładne oferty z odpisami świadectw i fotografii uprasza się pod „Dzielny“. (13253)

Poszukuje się

zdolnych zastępców

na materiały bielskie dla klientów prywatnych. Przy sprzedaży na raty zabezpieczenie pożądane. Zgłoszenia pod „Bielsko“ do Administracji. (7441)

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert za ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski“

WŁAŚCIWY MOMENT.



— Widzisz, mężusiu, to jest ta nowa trwała ondulacja, o której ci mówiłam.

POLSKA ŻEGLUGA RZECZNA

„VISTULA“

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ,
TEL. 10-83, 10-84, 10-85 ODDZIAŁ W GDYNI ULICA RYBACKA 30

Regularna komunikacja towarowo-pasażerska

Gdynia — Tczew — Warszawa — Kraków

s/s **Carmen** odchodzi z Gdyni codziennie o godz. 18-ej

Dla wygody pasażerów udających się na półwysep Hel s/s **Carmen** przybija do przystani Żegluga Polskiej S. A. w Gdyni.

Dla pasażerów do Orłowa przybija s/s **Carmen** w Orłowie. (13560)

Przejazd pasażerów wygodnie i tanio. Dla zbiorowych wycieczek znaczne zniżki.

Przewóz towarów w ładunkach masowych i drobnicy, znacznie taniej od przewozu kolejowego.

Repertuar kin bydgoskich:

KRYSTAL: „Robert i Gloria“ z Magdą Schneider, i nadprogram.

APOLLO: „Tydzień przed ślubem“ z Herbertem Marshall i Jean Arthur, kolorowy dodatek p.t.: „Błękitny ptak“ i nowy tygodnik.

MARYSIENKA: „San Francisco“ i „Walc Cesarski“

REWIJA: „Czerwona dama“ i „Noce motyle“.

BALTYK: „Żywy zastaw“ z Shirley Temple i „Na dnie Oceanu“.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czeionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni, za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.